

**Zmiana komendanta policji:
Czapla za Pietrusika**



strona 4

**Obchody 146 rocznicy
męczeństwa Unitów w Drelowie**

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

współnota
międzyrzec



miedzyrzec.24wspolnota.pl

21 - 27 stycznia 2020 r. ■ nr 3 (584) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Kasa podzielona. Kto dostał na kulturę i sport?

**74,5 tys. zł na tworzenie warunków do zdrowego
i trzeźwego stylu życia dla KS MOSiR Huragan.**

Przeczytaj komentarze na:
miedzyrzec.24wspolnota.pl

2

**Szósta
porażka
z rzędu
siatkarzy
Huraganu**



s. 22

**Adamowicz: Nadal będziemy
mieć jedne z najniższych
stawek za śmieci**

**Wójt
gm. Międzyrzec
Podl. o tym,
co czeka gminę
w najbliższych
latach.**

To był chyba najtrudniejszy
rok w moim pięcioletnim
okresie sprawowania
urzędu wójta gminy



s. 3

**Pirat w volvo
uciekał przed
policjantami**

s. 5

**Starosta nie chce
jeździć na herbatkę
do Lublina**

**Powiat bialski wystąpił ze
stowarzyszenia Instytut Rozwoju
Samorządu Terytorialnego
Województwa Lubelskiego.
Radni PiS zarzucali staroście,
że podjął decyzję, kiedy zmieniły
się władze Sejmiku i Zarządu
Województwa.**

s. 5

**32-latek aresztowany
za wykorzystywanie seksualne
14-latki**

s. 6

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Znajdziemy Ci
tańsze OC

509 777 706
509 777 513

MIĘDZYRZEC PODLASKI
PLAC JANA PAWŁA II 9

Nie przepłacaj
za ubezpieczenie
samochodu!

ASF
ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

NAJLEPSZY KOGROSZEK

TEL. 509948595

ul. Radzyńska 17
Międzyrzec Podlaski

www.najlepszykogroszek.pl

wspólnota

Adres do korespondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń Podlaski
e-mail: miedzyrzec@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Maciej Maciejuk,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam
Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

20 stycznia
Przychody (stacja: Przychody 1),
godz. 8.00-14.30

21 stycznia
Przychody (stacja: Przychody 2),
godz. 8.00-14.30

22 stycznia
Przychody (stacja: Przychody 3),
godz. 8.00-14.30

23 stycznia
Rzeczca – ulica Kasztanowa
i Prosta (stacja: Rzeczca 6),
godz. 8.00-14.30

24 stycznia
Przychody (stacja: Przychody 4),
godz. 8.00-10.00

28 stycznia
Międzyrzec Podlaski – ulica
Berezowska (stacja: ST 5),
godz. 8.00-10.00

Do dofinansowania zakwalifikowano 23 zadania

Kasa dla stowarzyszeń
podzielona

Nieco ponad pół mln
zł miasto Międzyrzec
zamierza przezna-
czyć w 2020 roku
na zdania związane
z promocją zdrowia,
upowszechniania kul-
tury fizycznej oraz
przeciwdziałaniem
uzależnieniom i pato-
logiom społecznym.
Mowa o takich, które
w imieniu samorządu
zrealizują wybrane
organizacje społecz-
ne.

Jak co roku także i teraz
władze Międzyrzec ogłosiły
konkursy w ramach współpra-
cy z organizacjami pożytku
publicznego. To właśnie im
przekazują dotacje, z pomocą
których stowarzyszenia reali-
zują zadania, m.in. z zakresu
promocji zdrowego stylu życia
czy też przeciwdziałania uza-
leżnieniom i patologiom spo-
łecznym.

Swoje pomysły na realizację
zadań organizacje składały do
7 stycznia.

Na ogłoszenie urzędu mia-
sta odpowiedziało kilka miej-
scowych organizacji i stowa-
rzyszeń. Ich oferty oceniała
specjalnie do tego celu powo-
łana komisja. 14 stycznia za-
padła decyzja, kto ile otrzyma
z miejskiej kasy.

Zgodnie z podziałem do-
tacji na realizację zadań
publicznych w zakresie upo-
wszechniania aktywnych
form wypoczynku przekazano
łącznie 12 tys. zł. Kolejne 323
tys. zł pochłonęły zadania z za-
kresu upowszechniania kul-
tury fizycznej i sportu. W za-
kresie ochrony dóbr kultury i
podtrzymywania tradycji do

Kwota dotacji	Zadania z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu	Stowarzyszenie
8 tys. zł	Nordic walking dla mieszkańców Międzyrzecza	Fundacja W te pędy
18 tys. zł	Szkolenie w piłce nożnej dzieci i młodzieży z miasta	UKS Dwójka - Akademia piłkarska
3 tys. zł	Promocja Międzyrzecza Podl. poprzez udział WFM Patrycji Waszczuk w zawodach szachowych o zasięgu ogólnopolskim, europejskim i światowym	MUKS Gambit
120 tys. zł	Organizacja działalności sportowej dla dorosłych mieszkańców miasta w zakresie piłki nożnej	KS MOSiR Huragan
60 tys. zł	Organizacja działalności sportowej dla dorosłych mieszkańców miasta - II liga piłki siatkowej	KS MOSiR Huragan
8 tys. zł	Szkolenie sportowe dzieci i młodzieży w formie zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych oraz zapewnienie udziału w rozgrywkach i zawodach sportowych - tenis stołowy	KS MOSiR Huragan
2 tys. zł	Rowerem po zdrowie	Podlaskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych
25 tys. zł	Szkolenie dzieci i młodzieży w piłce siatkowej	UKS Międzyrzeczka Trójka
39 tys. zł	Szkolenie sportowe dzieci i młodzieży w pływaniu	KS Narwal
24 tys. zł	Szkolenie dzieci i młodzieży w Taekwondo Olimpijskim	KS Taekwondo
6 tys. zł	Organizacja szkolenia sportowego mającego na celu umożliwienie współzawodnictwa rangi wojewódzkiej, ogólnopolskiej i międzynarodowej dla dzieci i młodzieży z terenu miasta ze startem m.in. w ośmiu imprezach rangi międzynarodowej, ogólnopolskiej oraz wojewódzkiej dla grupy minimum 20 osób	Stowarzyszenie Kultury i Sportu Bushido
10 tys. zł	Szkolenie sportowe dzieci i młodzieży w MuaiThai oraz zapewnienie im udziału w zawodach i rozgrywkach sportowych	KS RedLion Muay Thai

Kwota dotacji	Zadania z zakresu ochrony dóbr kultury i podtrzymywania tradycji	Stowarzyszenie
2 tys. zł	Symbolika miejska. Chorągwie, sztandary i odznaczenia na przestrzeni lat	Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego
3 tys. zł	IV Międzyrzeckie Warsztaty Uwielbienia	Parafia Chrystusa Króla w Międzyrzeczu
2,5 tys. zł	Wydanie XLIX-L tomu Rocznika Międzyrzecznego	Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu
500 zł	Śladami przeszłości	Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl.

Kwota dotacji	Zadania z zakresu promocji zdrowia, profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień	Stowarzyszenie
6 tys. zł	Tworzenie warunków do zdrowego i trzeźwego stylu życia młodego pokolenia poprzez organizację czasu wolnego - kolarstwo górskie	KS MOSiR Huragan
74,5 tys. zł	Tworzenie warunków do zdrowego i trzeźwego stylu życia młodego pokolenia poprzez organizację czasu wolnego - piłka nożna dzieci i młodzieży	KS MOSiR Huragan
83 tys. zł	Organizacja czasu i wypoczynku dla dzieci z rodzin nie-wydolnych wychowawczo oraz zagrożonej uzależnieniami w formie działalności socjoterapeutycznej, prowadzenia świetlic środowiskowych i socjoterapeutycznych oraz tworzenia warunków dla realizacji tych działań	Stowarzyszenie Rodzi-cielstwa Zastępczego Jedno Serce

organizacji trafi 8 tys. zł, zaś
w zakresie promocji zdrowia,
profilaktyki i rozwiązywania
problemów uzależnień orga-
nizacje pożytku publicznego
będą miały do wykorzystania
163,5 tys. zł. Łącznie miasto
dotowało stowarzyszenia kw-
tą 506,5 tys. zł.

W 2019 roku miasto przeka-
zało pieniądze w kwocie 443,4
zł na realizację osiemnastu za-
dań.

red.

Kwota dotacji	Zadania z zakresu upowszechniania aktywnych form wypoczynku	Stowarzyszenie
4 tys. zł	Integracja i rozwój zainteresowań	Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Zrozumieć ich świat
2,5 tys. zł	Aktywne ferie w OSP Zawadki 2020	OSP Zawadki
2,5 tys. zł	Letni biwak szkoleniowy dla dzieci i młodzieży w terenie miasta	OSP Stołpno
3 tys. zł	Misja - integracja	Podlaskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych

INFORMACJA

**Zapraszamy do mojego biura poselskiego**

Biała Podlaska
ul. Narutowicza 32/3
T: 533 334 054
godz. otwarcia
poniedziałek 10.00 - 17.00
(przyjmowanie interesantów 15 - 17)
wtorek-piątek 10.00 - 14.00

Międzyrzec Podlaski
Plac Jana Pawła II 3
T: 501 532 008
godz. otwarcia
poniedziałek - czwartek 10-14
piątek nieczynne
Obsługa biura p. Andrzej Kalinowski





Z ŻYCIA PARAFII

Parafia św. Mikołaja

- 23 stycznia wspomnienie
błogosławionego Wincentego
Lewoniuka i Towarzyszy Mę-
cenników z Pratulina.
- Od 19 do 26 stycznia
Tydzień Modlitw o Jedność
Chrześcijań.

Parafia św. Józefa

- 1 lutego odbędzie się
pierwsza katecheza chrzcielna
o godz. 16 w sali pod pleba-
nią.
- Zakończyła się wizyta
duszpasterska - kolędowa.
- Wtorek (21 stycznia) -
wspomnienie św. Agnieszki,

a chciałby przyjąć księdza,
to można w zakrystii ustalić
wizytę.

- W maju parafia planuje
zorganizować tygodniowe mi-
sje święte. Więcej informacji
na ten temat będzie podanych
wraz z podsumowaniem kolę-
dy w przyszłą niedzielę.

- Na cele remontowe w tym
tygodniu złożyli ofiarę Janina
i Mieczysław Semeniukowie -
300 zł.

- W niedzielę (26 stycznia) po
Mszy św. o godz. 12 spotkanie
zelatorów Kół Różańcowych.

- Wtorek (21 stycznia) -
wspomnienie św. Agnieszki,

dziejwicy i męczennicy

- Czwartek (23 stycznia) -
wspomnienie bł. Wincentego
Lewoniuka i towarzyszy, mę-
cenników z Pratulina

Parafia Chrystusa Króla

- Jeszcze w tym tygodniu
OSP Zawadki w Międzyrzeczu
Podlaskim w godz. 15 - 20
w swojej strażnicy organizuje
ferie zimowe dla dzieci i mło-
dzieży.

- Zakończyła się wizyta
duszpasterska. Rodziny, któ-
re ze względu na wyjazdy nie
mogły zaprosić kapłanów,

mogą umówić się na wizytę po
feriach, w sobotę 8 lutego od
godz. 9. Zapisy w zakrystii.

- W środę (22 stycznia)
przed godz. 17. Nowenna do
Matki Bożej Nieustającej Po-
mocy.

- Przedstawiciele KZR po-
winni zgłaszać się w zakrystii
na wyjazd na Kongres Różań-
cowy 7 marca w Radzynie
Podlaskim

Parafia św. Apostołów
Piotra i Pawła

- W czwartek (23 stycznia)
liturgiczne wspomnienie bł.

Wincentego Lewoniuka i To-
warzyszy męczenników, patro-
nów diecezji. Główne uroczy-
stości odbędą się w Pratulinie.
Przy relikwiach Męczenników,
będziemy uwielbiać Boga
i uczyć się od nich miłości do
Kościoła, męznego wyznawa-
nia wiary oraz postępowania
według jej zasad w codzien-
nym życiu.

- W niedzielę (26 stycznia),
po Mszy św. o godz. 11.30,
będzie spotkanie z rodzicami
i dziećmi, które przygotowują
się do I Komunii Św.

red.

Nadal będziemy mieć jedne z najniższych stawek za śmieci

GMINA MIĘDZY- RZEC PODLASKI:

W rozmowie z wójtem gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztofem Adamowiczem pytamy o podsumowanie pierwszego roku jego nowej kadencji, trudne momenty oraz wyzwania, które są przed samorządem w najbliższych latach.

1. Jak może Pan podsumować pierwszy rok Pana nowej kadencji?

Pierwszy rok nowej kadencji to rok dobry dla gminy. Po pierwsze mieliśmy historyczny budżet ponad 70 mln zł, w tym na inwestycje przeznaczyliśmy największe środki w historii gminy - ponad 22 mln zł. Ponad 11 mln zł przeznaczyliśmy na inwestycje w kanalizację w Rzeczy, 6,5 mln zł na pasywną salę gimnastyczną w Rogoźnicy. Budowaliśmy i modernizowaliśmy drogi i budynki użyteczności publicznej - świetlice, szkoły. W zdecydowanej większości zadania inwestycyjne były finansowane ze środków unijnych, posiłkowaliśmy się również środkami krajowymi.

Oczywiście duże nakłady finansowe wymagały posiłkowania się pożyczkami i kredytami na zabezpieczenie części wkładów własnych w projekty z Regionalnego Programu Operacyjnego dla woj. lubelskiego. Trzeba przyznać, że wykorzystujemy perspektywę unijną 2014 - 2020 w sposób zaplanowany i skuteczny, gdzie zrealizowaliśmy i zakontraktowaliśmy środki finansowe na ponad 20 projektów, które będziemy jeszcze realizować przez następne dwa lata. A przecież lepiej skorzystać z dofinansowania na poziomie 85 proc., niż przeznaczać tylko środki własne. Oczywiście wymaga to skrupulatności w prowadzeniu i rozliczaniu inwestycji z jednej strony, a z drugiej wymaga prowadzenia stabilnej, przemyślanej, rozłożonej na lata polityki finansowej gminy. Stworzyliśmy długofalowe plany inwestycyjne, prorozwojowe, wynikające z potrzeb gminy i oczekiwań naszych mieszkańców, a dzisiaj szukamy narzędzi do ich realizacji.

2. Czy w ubiegłym roku zdarzały się trudne momenty?

To był chyba najtrudniejszy rok w moim pięcioletnim okresie sprawowania urzędu wójta gminy. A to za sprawą czynników niezależnych od



Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podlaski
Nie bylibyśmy w stanie realizować tak wielu zadań i sprostać wymaganiom naszych mieszkańców, gdyby nie wspomniana życzliwość i świetna, kompetentna kadra urzędu gminy, którą dane jest mi zarządzać

urzędu. Pierwszy to zwiększone obowiązki nałożone na gminy związane z reformą oświaty i zmianami w systemie wynagradzania nauczycieli. W trakcie roku budżetowego rząd wprowadził podwyżki, nie przekazując wystarczających środków w subwencji oświatowej. W konsekwencji musieliśmy przeanalizować budżet gminy, ponownie przeanalizować wszystkie wydatki i zadania - niektóre inwestycje rozłożyć na kolejne lata, tak, by zabezpieczyć środki finansowe na wypłatę ustawowych podwyżek wynagrodzeń. Chcę mocno podkreślić, że sfinansowaliśmy te zobowiązania ze środków własnych, nie brałismy kredytów i pożyczek ten cel.

„Ubiegły rok to był chyba najtrudniejszy rok w moim pięcioletnim okresie sprawowania urzędu wójta gminy. A to za sprawą czynników niezależnych od urzędu”

Drugie wyzwanie związane jest ze zmianą ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach we wrześniu

2019 r. Gminy mają rok na wprowadzenie pełnych regulacji w gospodarowaniu odpadami. Zapisy nakładają na nas nowe obowiązki, które wprost przekładają się na cenę usług, ale największy wpływ na cenę dla mieszkańca ma wzrost „opłaty marszałkowskiej”. Od 1 stycznia br. weszło w życie obwieszczenie Ministra Środowiska w sprawie wysokości stawek opłat za korzystanie ze środowiska, czyli tak zwana „opłata marszałkowska”. To ona w dużej mierze odpowiada za wzrost kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów, a przez ostatnie cztery lata wzrosła aż kilkukrotnie. W 2014 r. jednostkowa stawka opłaty dla pozostałości z sortowania wynosiła 73,60 zł za jedną tonę - w 2019 opłata ta wynosi 170 zł, a w roku 2020 będzie to aż 270 zł. Wzrosły koszty pracy, wzrosły opłaty na RIPOK-u. Co w konsekwencji musi przełożyć się na wzrost cen za odbiór i zagospodarowanie odpadów dla mieszkańca, bo przecież gmina ma obowiązek zbilansować cały system i wszystkie koszty przełożyć na mieszkańców. Nie może zarabiać ani nie może dokładać środków z budżetu gminy. Do tej pory i nadal będziemy mieć jedne z najniższych stawek za odbiór i zagospodaro-

wanie odpadów w regionie, ale jest to związane z faktem, iż Związek Międzygminny, do którego należy nasza gmina, ma własną spółkę, która realizuje te zadania. Jasno trzeba powiedzieć, że zmiany w systemie, rosnące koszty pracy i wzrost opłat niezależnych od spółki, czy gminy, przełoży się na wzrost ceny odbioru odpadów dla nas wszystkich, mieszkańców gminy.

3. Jak może Pan ocenić tegoroczny budżet, który został uchwalony podczas ostatniej sesji rady gminy?

Jest to budżet zrównoważony, racjonalny, proinwestycyjny. Warto podkreślić, że jest to drugi co do wielkości budżet w historii - ponad 61 mln zł, z tego blisko 15 mln zł przeznaczamy na inwestycje i prace modernizacyjne na terenie gminy. Zdecydowana większość tych środków będzie pochodziła z pozyskanych środków unijnych i krajowych. Przewidujemy ok. 770 tys. zł na realizację zadań w ramach funduszu sołeckiego. Wiele gmin ościennych zrezygnowało z tego mechanizmu właśnie w wyniku wzrastających wydatków bieżących związanych ze spadkiem dochodów z subwencji. W porozumieniu z powiatem zrealizujemy kilka inwestycji

drogowych, w tym budowę drogi Sitno - Szachy przez Utrówkę, wesprzemy powiat kwotą 770 tys. zł. Jest to budżet wielu wyzwań i wymaga bardzo skrupulatnego i racjonalnego gospodarowania finansami gminy. Nie chcielibyśmy być zaskakiwani zmianami wprowadzanymi przez rząd w trakcie roku budżetowego bez zabezpieczenia pełnego finansowania, tak, jak to się stało w roku 2019.

4. Jakie są najważniejsze zadania w 2020 roku? Najważniejsze zadania to te związane z dwoma dużymi projektami. Chodzi o dwa projekty termomodernizacyjne finansowane ze środków unijnych blisko 2,5 mln - praktycznie zakończymy nimi termomodernizację wszystkich placówek oświatowych na terenie gminy. W tym roku będziemy realizować projekty wodno-kanalizacyjne współfinansowane ze środków unijnych i krajowych: przebudujemy i zmodernizujemy SUW w Rogoźnicy, zrealizujemy projekt monitoringu sieci wodociągowej wraz z budową dodatkowych zbiorników na wodę w Rzeczy i Rogoźnicy, każda nasza SUW będzie również wyposażona w ogniwo fotowoltaiczne. Na ten cel pozyskaliśmy blisko 3,5 mln zł. środków unijnych. W tym i następnym roku wybudujemy kanalizację w Wysokim i zrewitalizujemy budynek po byłej szkole w Strzałkach wraz z zagospodarowaniem całego terenu. Te inwestycje musieliśmy rozłożyć na dwa lata. Planujemy też inwestycje na lata kolejne, bo już w projekcie budżetu jest kilka projektów budowy dróg czy OZE. Ale to przyszłość. Będą dalsze działania na rzecz mieszkańców, m.in. związane z wymianą źródeł ciepła. U 100 rodzin zostaną wymienione piece na gazowe i wykorzystujące biomasę - projekt będzie realizowany w tym roku z dofinansowaniem unijnym. Perspektywa jest dobra, wyzwań wiele, z dużym optymizmem patrzę na ten rok i lata następne. Doceniam otwartość i dobrą współpracę z radą gminy, sołtysami, odczuwam życzliwość, wsparcie i zrozumienie ze strony mieszkańców gminy. Nie bylibyśmy w stanie realizować tak wielu zadań i sprostać wymaganiom naszych mieszkańców, gdyby nie wspomniana życzliwość i świetna, kompetentna kadra urzędu gminy, którą dane jest mi zarządzać.

Maciej Maciejuk

W SKRÓCIE

Rozbój z gazem

Na ul. Piłsudskiego do białczanki podszedł od tyłu nieznany jej mężczyzna oraz rozpylił na jej twarzy prawdopodobnie gaz łzawiący. Następnie ukraść kobiecie torebkę, w której był portfel z pieniędzmi i dokumentami, telefon oraz klucze.

Melina z wódką

Policjanci ustalili, że 54-letnia białczanka w miejscu swojego zamieszkania handluje alkoholem wytworzonym ze spirytusu nieznanego pochodzenia. W trakcie przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych zajmowanych przez 54-latkę ujawniono i zabezpieczono rozrobiony alkohol.

Haker grasował na portalu białczanki

Haker przełamwał elektroniczne zabezpieczenie i bezprawnie uzyskał dostęp do dwóch telefonów komórkowych białczanki. Następnie skopiował dane z tych telefonów oraz do konta na portalu społecznościowym, skąd usuwał posty zamieszczane przez pokrzywdzoną. Policjanci poszukują hakera.

Białczanka zgubiła portfel, złodziej go zabrał

Na terenie sklepu przy ul. Jatkowej przywłaszczono zagubiony portfel. Zginęły pieniądze oraz dokumenty na szkodę mieszkanki Białej Podlaskiej.

Wyciął kable na nowej inwestycji

Na terenie budowanej hali magazynowej złodziej odciął porozprowadzane po konstrukcji przewody elektryczne. Następnie skradł łącznie około 180 metrów kabli. Policjanci poszukują przewodów i złodzieja.

Dariusz Jędruska

Wręczą honorowy tytuł

24 stycznia o godz. 16 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Międzyrzeczu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej. Zostanie na niej wręczony tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzecza Podlaskiego.

Dariusz Jędruska



tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Asystent geodety	Biała Podl.	2600-4000zł.
Zbieracz owoców, ziół – pomocnik rolnika	Dubów	17zł/godz.
Pracownik budowlany	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Pracownik fizyczny na produkcji	Stasiówka	2800zł.
Stolarz	Stasiówka	2800zł.
Krawcowa	Stasiówka	2800zł.
Specjalista ds. sprzedaży	Biała Podl.	2600zł.
Specjalista ds. rekrutacji	Biała Podl.	2600zł.
Operator zagęszczarki gruntu – pracownik budowlany	Dokudów Drugi	2600zł.
Kierowca międzynarodowy	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Lektor jęz. angielskiego	Międzyrzec Podl.	20zł/godz.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	3000zł.
Opiekunka w żłobku	Biała Podl.	2600zł.
Pomoc nauczyciela	Międzyrzec Podl.	1950zł.
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej	Romaszki	2600zł.
Zootechnik	Międzyrzec Podl.	3500zł.
Robotnik budowlany - zaopatrzeniowiec	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik produkcji	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Sprzedawca	Terespol, Biała Podl.	2600zł.
Monter instalacji sanitarnych	Biała Podl. Żabce	2600zł.
Spawacz	Biała Podl.	2600zł.
Klasyfikator grzybów	Bereza	1300zł.
Elektromechanik pojazdów samochodowych	Leśna Podl.	2600zł.
Brukarz – pracownik fizyczny	Biała Podl.	2600zł.
Operator maszyn do obróbki drewna	Sitno, Wólka Dobryńska	2600zł.
Fryzjer	Rakowiska	2600zł.
Doradca klienta	Międzyrzec Podl.	2450zł.
Operator koparki	Dokudów Drugi	2600zł.
Magazynier	Międzyrzec Podl.	2600-3000zł.
Pracownik ekipy myjącej	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Agent ubezpieczeniowy	Biała Podl.	1300zł.
Sprzedawca w sklepie medycznym (fizjoterapeuta)	Biała Podl.	2700zł.
Chemicz (stazysta)	Biała Podl.	2600zł.
Operator myjni	Biała Podl.	1300zł.
Mechanik samochodowy	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik biurowy	Biała Podl.	2600zł.
Elektromonter instalacji elektrycznych	Biała Podl.	2600zł.
Administrator baz danych	Biała Podl.	2600zł.
Młodszy asystent	Biała Podl.	2600zł.

Insp. W. Czapla wymienił mł. insp. G. Pietrusika

Zmiana komendanta bialskiej policji



Powitanie nowego szefa bialskich policjantów Wojciecha Czapli

W piątek, 17 bm. w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej uroczystość pożegnano odchodzącego na emeryturę dotychczasowego szefa bialskich policjantów mł. insp. Grzegorza Pietrusika. Jednocześnie powitano insp. Wojciecha Czapłę, któremu powierzono obowiązki komendanta miejskiej policji.

Mł. insp. Grzegorz Pietrusik zegnał się z mundurem po ponad 25 latach służby. Od czerwca 2017 r. był on szefem bialskich policjantów.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że odczytano rozkaz personalny o powierzeniu obowiązków komendanta miejskiej policji w Białej Podlaskiej insp. Wojciecho-



Kadra kierownicza KMP podziękowała odchodzącemu na emeryturę mł. insp. Grzegorzowi Pietrusikowi

wi Czapli. Wojciech Czapla rozpoczął służbę w policji 16 sierpnia 1991 roku. Od 1997 roku piastował stanowiska kierownicze. W minionych latach był komendantem powiatowym policji w Kraśniku (m.in. w 2013 r.) oraz Puławach (2014 r.). Następnie był radcą Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, gdzie ostatnio pełnił funkcję naczelnika. Na

policyjnym forum krajowym jako naczelnik Wydziału Prewencji KWP zaprezentował „Elektroniczną Kartę Profilaktyki Społecznej” – narzędzie do monitorowania aktywności policjantów garnizonu lubelskiego.

(Pim)

Przedsiębiorcy skarżą się na celników

Według radnego powiatowego Wojciecha Miturę handlowcy są niezadowoleni z działań miejscowych celników, którzy rzekomo częściej niż w woj. podlaskim odmawiają Białorusinom potwierdzenia dokumentów Tax Free.

Radny Wojciech Mitura (Porozumienie Samorządowe) w grudniu przedstawił Na sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej informację od przedsiębiorców sprzedających towary klientom zza Bugu. Stwierdził, że od miesiąca występuje utrudnienie, gdyż celnicy odma-

wiają potwierdzenia dokumentów Tax Free, które upoważniają Białorusinów do zwrotu podatku VAT.

- Brak zwrotu podatku VAT zagranicznym klientom powoduje, że nieopłacalny jest zakup. Spada liczba przyjeżdżających Białorusinów i zmniejszają się tutaj obroty handlu. Białorusini jadą w okolice Białegostoku, gdzie nie ma takich utrudnień. To uderza po kieszeni naszych przedsiębiorców – mówił radny.

Jego zdaniem, o 70-80 proc. spadła liczba kupujących ze Wschodu. Dziwił się, dlaczego tylko w Terespolu Białorusini nie mogą wywozić towarów bez VAT na potrzeby własne i rodzin.

Zapytaliśmy o tę sprawę Izbę Administracji Skarbowej w Lublinie. Jej dyrektor, dr hab. Leszek Bielecki, poinformował nas, że regulację prawne w zakresie Tax Free, określone w ustawie o podatku od towarów i usług, obowiązują w takim samym zakresie na terenie całego kraju.

- Takie same są również zasady kontroli na przejściach granicznych – zaznaczył szef lubelskiej IAS.

Przedstawił dane statystyczne dotyczące liczby krajowych dokumentów Tax Free, na których potwierdzono wywóz towarów w Oddziale Celnym Drogowym w Terespolu. Wydano tam: we wrześniu 31,8 tys. dokumentów na

wartość 23,9 mln zł, w październiku wydano 36,9 tys. dokumentów na 27,6 mln zł. W listopadzie zaś 30,9 tys. dokumentów na 22,7 mln zł.

- Na podstawie danych można zauważyć, że w porównaniu do października, w listopadzie widoczny był spadek liczby (o 17 proc.) i wartości (o 18 proc.) towarów przewożonych w ramach Tax Free. Przy czym spadek ten mógł nastąpić z przyczyn obiektywnych np. z powodu krótszego miesiąca kalendarzowego oraz dwóch dni świątecznych – wyjaśnił dyr. Bielecki.

Marek Pietrzela

Groźny wypadek na krajowej „dwójce”



Na krajowej dwójce samochody mają dużą prędkość. W tym wypadku dwie osoby odniosły obrażenia

W środę wieczorem, 15 stycznia, skręcająca audi w lewo kobieta wjechała wprost pod jadące z przeciwka volvo. Dwie osoby doznały obrażeń. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że tego dnia po godz. 19 na skrzyżowaniu terespolskiej ul. Wojska Polskiego z drogą krajową 56-letnia terespolanka, kierując samochodem osobowym Audi A3, zderzyła się z osobowym Volvo V40. Kobieta, skręcając

w lewo z DK-2, prawdopodobnie nie ustąpiła pierwszeństwa jadącemu z przeciwka pojazdowi, którym kierował 34-latek z gm. Piszczac.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że w wyniku zdarzenia dwie osoby doznały obrażeń ciała. - Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi - podkreśla podkomisarz.

(pim)



W SKRÓCIE

Oszust poluje na kody

MIĘDZYRZEC Policjanci zostali powiadomieni o oszustwach i kradzieżach dokonanych przy pomocy sieci komórkowej.

Międzyrzeczanka podała oszustowi numer telefonu. Przestępca przedstawił się jako ... jej znajoma. Posługując się wyłudzonego numerem, uzyskał kody, za pomocą których dokonał trzech płatności. Obciążył rachunek abonencki pokrzywdzonej w sieci komórkowej.

Podobnie międzyrzeczanin padł ofiarą oszustwa. Przestępca wprowadził go w błąd co do tożsamości osoby kontaktującej się z nim za pomocą komunikatora internetowego. Oszustowi udało się wypłacić podaną kwotę pieniędzy z wykorzystaniem kodów.

Przemalował volkswagena na zielono

TERESPOL Wandal uszkodził powłokę lakierniczą w zaparkowanym pojeździe. Na volkswagena naniósł zieloną farbę, która stworzyła stałą, nienadającą się

usunąć strukturę. Poszkodowana została terespolanka.

Nietrzeźwy powoził bez uprawnień

SAJÓWKA (GM. SŁAWATYCZE) Wisznicy policjanci zatrzymali 20-latkę z gm. Sławatycze, który - choć nie posiadał uprawnień, to jednak kierował samochodem marki Volkswagen Passat. W dodatku miał aż trzy promile alkoholu w organizmie.

Jeżdżą na zakazach JANÓW PODLASKI Na ul. Piłsudskiego policjanci zatrzymali do kontroli drogową 31-latkę, który kierował samochodem ciężarowym marki Dodge. Janowianin posiadał aktualny, orzeczony przez sąd, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Dwa dni później na ul. Narutowicza mundurowi zatrzymali do kontroli drogową 32-latkę, który kierował samochodem marki Ford. Janowianin miał orzeczony przez Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zakaz kierowania pojazdami.

(pim)

Starosta nie chce jeździć na herbatkę do Lublina

Powiat bialski wystąpił ze stowarzyszenia Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego. Radni PiS zarzucali staroście, że podjął decyzję, kiedy zmieniły się władze Sejmiku i Zarządu Województwa.

Na ostatniej sesji bialskiej Rady Powiatu podczas dyskusji poświęconej podjęciu uchwały o opuszczeniu lubelskiego stowarzyszenia panowała dwuznaczna atmosfera.

Radny Marek Uściński (PiS) zarzucił staroście Mariusza Filipiuka (PSL) gradem pytań o przyczyny decyzji o opuszczeniu Instytutu Rozwoju Terytorialnego oraz roli jaką odegrał w tym stowarzyszeniu reprezentant bialskiego powiatu. Wspierał go też wiceprzewodniczący Rady Tomasz Bylina (PiS). Wskazywał na tło polityczne wyjścia z organizacji, w której zmienił się zarząd po przejęciu sterów w województwie przez PiS.

Mariusz Filipiuk nie ujawnił na tej sesji, że to on wchodził w skład zarządu lubelskiego stowarzyszenia, gdy marszałkiem województwa był Sławomir Sosnowski...

Zale o brak partnerstwa

Marek Uściński narzekał na brak uzasadnienia do projek-



Podczas dyskusji wiceprzewodniczący Tomasz Bylina poprosił szefa komisji samorządowej Mariusza Łukaszkę o dokumenty dotyczące przynależności powiatu do stowarzyszeń

tu uchwały i na niejasności dotyczące roli reprezentantów powiatu w organizacji, która miała szerzyć współpracę samorządów i integrację z Unią Europejską.

- Czy występując ze stowarzyszenia nie chcemy szerzyć integracji? Czy nie nakręcamy tej spirali zarzutów o rzekomym podążaniu w kierunku wyprowadzenia Polski z UE? - prowokacyjnie pytał radny.

Starosta ujawnił, że za poprzedniego Zarządu Województwa uczestniczył w 3-4 spotkaniach stowarzyszenia, ale nie konkretnego z przynależności nie wynikało.

- Nie potrafię powiedzieć jakie mieliśmy korzyści. Stawiamy uchwałę o przegłosowanie. Uczestnictwo nie jest zasadne. To pieniądze wyrzucone w błoto. Będąc członkiem stowarzyszenia nie wiedzieliśmy, że w międzyczasie dokonano zmiany nazwy i nikt nas nie poinformował. Tak się traktuje partnerów! - wyjął.

Dopiero po dłuższej dyskusji starosta ujawnił, że to Zarząd Powiatu Bialskiego był wnioskodawcą wystąpienia ze stowarzyszenia. Komisja samorządowa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

- Nie ma uzasadnienia uczestniczenie w spotkaniu

stowarzyszenia organizowanym w Lublinie, gdzie można wypić herbatę. Po co tracić czas, aby wypić herbatę w Lublinie? Szkoda pieniędzy - wyjął starosta.

Mariusz Łukaszkę, przewodniczący komisji samorządowej i spraw radnych, zaznaczył, iż celem radnych nie jest występowanie z jakichkolwiek instytucji, jeśli ma sens uzasadnienie w wydatkowaniu środków, którymi dysponuje powiat.

Trwonienie 6,7 tys. zł rocznie...

- Jeśli w ostatnich 2 latach stowarzyszenie, które zmieniło

nazwę, nie przyniosło żadnej korzyści, a rocznie płacimy ok. 6,7 tys. zł, czy takie wydatkowanie nie jest trwonieniem pieniędzy publicznych? - retorycznie zapytał Łukaszkę.

Dodał, że kiedy w 2019 r. powołany został drugi Zarząd stowarzyszenia, bialski samorząd czekał z ostateczną decyzją o odejściu z organizacji.

- Chcieliśmy dać szansę, aby współpracować, gdy została wznowiona i by trwała, jednak to się nie stało - zaznaczył radny.

Wiceprzewodniczący Rady Tomasz Bylina dopytywał się starostę, czy istotą przynależności Powiatu do lubelskiego stowarzyszenia było to, że bialski samorząd wchodził do organizacji wojewódzkiej w 2015 roku, bo marszałkiem był Sosnowski, a teraz jest Stawiński...

Mariusz Filipiuk wspomniał, że kiedy w 2016 r. został starostą, wtedy stowarzyszenie zachęcało interesującymi inicjatywami...

- Orędownikiem stowarzyszenia był ówczesny marszałek Sławomir Sosnowski. Miał ideę. Były organizowane kolonie dla dzieci, ale po zmianie Zarządu to uległo zmianie. Ówczesny marszałek zabiegał, aby się rozwijało stowarzyszenie, zapraszał nasze samorządy. Nie ma znaczenia, że się zmienił marszałek - twierdził Filipiuk.

Radny Czesław Pikacz (PSL) poparł starostę.

- Skoro przez pięć lat nie mieliśmy żadnej korzyści i nie rokuje to dobrze na następne lata, to przegłosujemy konkretny wniosek. Nie międlimy naokoło, bo to nic nie daje!... - nawoływał do szybkiego głosowania. Wszyscy wtedy obecni na sesji radni zagłosowali za wystąpieniem powiatu ze Stowarzyszenia Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego.

Zdumienie w Lublinie

Katarzyna Kwiatosz, dyrektor biura Instytutu Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego, poinformowała nas, że w marcu 2019 r. została podjęta decyzja o zmianie nazwy Europejskiego Centrum Integracji i Współpracy Samorządowej Dom Europy w Lublinie.

Kiedy zapytaliśmy dyrektora dlaczego nie informowano władz powiatu bialskiego o tych zmianach, odparła: - Przecież starosta bialski wcześniej zasiadał w Zarządzie naszego stowarzyszenia. Co zrobił przez 4 lata swej przynależności? Był informowany o posiedzeniach i zapraszany na walne zebranie, kiedy w styczniu 2019 r. zmieniał się Zarząd. Za potwierdzeniem informowaliśmy o zmianie nazwy stowarzyszenia. Informacja o tym pojawiła się w mediach - tłumaczy dyrektor.

Marek Pietrzela

Pirat w volvo uciekał przed policjantami

MIĘDZYRZEC Za przestępstwa i wykroczenia może odpowiadać 36-latek, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej i uciekł drogą polną. Nie miał uprawnień do kierowania, a jego samochód nie był dopuszczony do ruchu.

14 stycznia, po godz. 7:30 na krajowej „dwójce” mieszkaniac międzyrzeckiej gminy prowadził osobowe volvo, wobec którego policjanci mieli

podejrzanie, że nie jest dopuszczony do ruchu. Mundurowi zawrócili zatem radiowozem za tym samochodem i dawali sygnały świetle oraz dźwiękowe do zatrzymania. Kierowca jakby nic, kontynuował jazdę. Nawet gdy policjanci zrównali się z jego autem dając sygnał do zatrzymania, siedzący za kierownicą 36-latek nie reagował. Nagle gwałtownie skręcił w drogę gruntową, aby uciec w pole razem z jadącą z nim pasażerką. Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że krótko po opisanym zdarzeniu policjanci

ustalili personalia „pirata drogowego”.

- Mężczyzna został doprowadzony do komendy. Funkcjonariusze stwierdzili, że 36-latek nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami oraz znajduje się w stanie po użyciu alkoholu - relacjonuje podkomisarz. Wyjaśnia, że zatrzymany miał 0,4 promila alkoholu w organizmie.

- Policjanci wykonali badanie retrospektywne, które pomoże ustalić stan, w którym znajdował się mężczyzna w chwili zdarzenia. Potwierdzili też, że auto którym podróżował nie jest dopuszczone do ruchu.

W rozmowie z policjantami tłumaczył, że „uciekał” przed mundurowymi, gdyż myślał że ma aktywny zakaz kierowania pojazdami - podkreśla Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Zaznacza, iż jeszcze 14 stycznia 36-latek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Na poczet przyszłych kar i grzywnien policjanci zabezpieczyli od niego 1,5 tys. zł. Za zarzucane mu czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie również za popełnione wykroczenia.

(Pim)

„Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZGODA”

w Białej Podlaskiej ul. Spółdzielcza 4

ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie remontu elewacji w 5 budynkach mieszkalnych wielorodzinnych w Białej Podlaskiej.

1. Szczegółowy zakres robót określony jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można nabyć odpłatnie (123 zł brutto) w biurze Spółdzielni /pokój nr 15, tel. 83 343-60-90 wew. 34.

2. Termin składania ofert do dnia 31.01.2020 r. do godz. 9.00.

3. Publiczne otwarcie ofert nastąpi 31.01.2020 r. o godz. 9.10.

4. Warunkiem złożenia oferty jest odpłatne uzyskanie SIWZ w biurze Spółdzielni.

„Zamówienie nie jest finansowane ze środków publicznych. Postępowanie prowadzone jest na podstawie wewnętrznego Regulaminu Zamawiającego. Przepisy ustawy - Prawo Zamówień Publicznych nie mają zastosowania w niniejszym postępowaniu.”



www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nektrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieniec, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGREBOWY HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25

całodobowy

9588

tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Aresztowanie podejrzanego o gwałcenie małoletniej i groźby

32-latek aresztowany za molestowanie 14-latki

Bialska Prokuratura Rejonowa prowadzi śledztwo w sprawie 32-letniego Norberta J. Jest on podejrzany o wielokrotne doprowadzenie małoletniej do obcowania płciowego i zgwałcenia jej. Tuż przed aresztowaniem groził 14-latce i innym osobom pozbawieniem życia i zdrowia.

Z pierwszych ustaleń śledczych wynika, iż już w lipcu 2018 r. na terenie gminy Biała Podlaska doszło do pierwszego doprowadzenia dziewczyn-

ki do obcowania płciowego oraz innych czynności seksualnych. Od kwietnia 2019 r. do grudnia – jak już wstępnie ustalono w postępowaniu – podejrzany miał groźbami wymuszać dalsze kontakty seksualne z małoletnią.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że 30 grudnia w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zostało przyjęte zawiadomienie o doprowadzeniu małoletniej do obcowania oraz o zgwałceniu i groźbach karalnych. Jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa przeprowadzono pierwsze czynności procesowe dla zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa.

- Już tego samego dnia do sprawy zatrzymany został 32-letni mieszkaniec powiatu bialskiego. Wszystkie czynności wykonywane były pod nadzorem prokuratora. Zebrane w sprawie materiały przekazane zostały do prokuratury, celem wszczęcia śledztwa – podkreśla podkomisarz.

Kilka zarzutów i areszt

Bialski prokurator rejonowy Edyta Winiarek powiadomiła nas, że mężczyzna z powiatu bialskiego jest podejrzany o to, że od lipca 2018 r. do 26 marca 2019 r. na terenie gminy Biała Podlaska doprowadził małoletnią do obcowania płciowego oraz dopuszczał się wobec niej innych czynności seksualnych.

Drugi zarzut dotyczy tego, że od kwietnia 2019 r. do grudnia 2019 r. doprowadził małoletnią groźbą do obcowania płciowego. Jest także podejrzany o to, iż 30 grudnia wypowiadał groźby pozbawienia życia i zdrowia wobec małoletniej i innych osób, co wzbudziło w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

- Dobro śledztwa, a przede wszystkim dobro małoletniej pokrzywdzonej, nie pozwala na chwilę obecną na ujawnianie bliższych szczegółów postępowania – zaznacza prok. Edyta Winiarek. Prokurator nadmienia, że obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 oraz gwałt zagrożone są karą pozbawienia wolności od 2 do 12 lat, a groźby - grzyw-

Edyta Winiarek, bialski prokurator rejonowy
- Mężczyzna jest podejrzany o to, że od lipca 2018 r. do 26 marca 2019 r. doprowadził małoletnią do obcowania płciowego oraz dopuszczał się wobec niej do innych czynności seksualnych

ną, ograniczeniem wolności albo pozbawieniem wolności do lat 2.

St. inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego w Lublinie poinformowała nas, że postanowieniem z 31 grudnia Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej aresztował mężczyznę na trzy miesiące. - Postanowienie uprawomocniło się 8 stycznia – zaznaczyła inspektor.

Z informacji zamieszczonych w mediach wynika, że Norbert J. jest podejrzany o wywożenie 14-latki do lasu i do hotelu. Nie przyznał się on do gwałtów i obcowania płciowego z 14-latką.

Internauci na forach dziwili się, dlaczego pracownicy hotelu nie reagowali, kiedy 32-latek wprowadzał tam dziewczynkę.

(Pim)

Długie kolejki po podwyżkę za śmieci

Bialczanie stoją w długich kolejkach z deklaracjami śmieciowymi, a wiele osób liczy na to, że uda się zastopować ich zdaniem niesprawiedliwy system płacenia za śmieci na podstawie... zużytej wody.



W czwartek bialczanie musieli ponad godzinę czekać w kolejce na złożenie deklaracji śmieciowej

W sali obsługi bialskiego magistratu trzeba stać ponad godzinę, aby uzyskać w okienku informację o średniej zużyciu wody na nieruchomość (na podstawie danych z całego 2019 r.) oraz złożyć deklarację śmieciową. W czwartek, 16 stycznia, obserwowaliśmy jak powoli przesuwala się kolejka. Bialczanin, który przez ponad pół godziny przeszedł ledwie kilka metrów w kilkunastometrowym ogonku, nie ukrywał irytacji. - Teraz czynne są tylko dwa okienka, a przed kilkoma dniami pracowały cztery. Część ludzi nie ma wypełnionych formularzy, niektórzy muszą ustawiać się po raz drugi w kolejce – mówi pan Jan. Wraz z sąsiadem zastanawia się, czy na sali nie mógłby pomagać mniej zaradnym ludziom jakiś stażysta lub ewentualnie w jednym dodatkowym okienku ktoś, kto by informował o ilości zużytej wody.

Niekiedy jest lepiej...

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego prezydenta, poinformowała nas, że deklaracje śmieciowe są przyjmowane codziennie od godz. 7:30 do 17:00 na dwóch stanowiskach na sali obsługi.

- W sytuacji, gdy jest więcej chętnych do złożenia deklaracji, kolejka wydłuża się, otwierane są 1-2 dodatkowe okienka. Nie ma potrzeby ustawiania się 2 razy w kolejce do złożenia deklaracji śmieciowej. Jeżeli mieszkaniec nie ma wyliczonej opłaty, nie posiada informacji o zużytej wodzie na nieruchomości, pracownik na sali obsługi taką informację mu podaje i od razu przy okienku jest wypełniana deklaracja – wyjaśnia rzecznik.

Przyznaje, że jeśli klient nie chce na miejscu wypełnić deklaracji, to wtedy musi się drugi raz pofatygować do urzędu, żeby ją złożyć.

- Można deklarację również wysłać pocztą bądź elektronicznie za pomocą platformy e-puap – dodaje Gabriela Kuc-Stefaniuk.

Niektórzy bialczanie mają jeszcze nadzieję, że uda się cofnąć niesprawiedliwą „reformę”, czyli zmianę systemu naliczania opłat w Białej Podlaskiej za odpady. Wiele osób zdumiewa karanie czystochów lubiących kąpiele i naliczanie podatku śmieciowego na podstawie zużytej wody...

Błąd Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców

Marek Woch, koordynator Bezpartyjnych Samorządowców w woj. lubelskim, poinformował nas o wystąpieniu Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców do wojewody lubelskiego o rozważenie możliwości zaskarżenia uchwały Rady Miasta Biała Podlaska w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za śmieci.

Bezpartyjni samorządowcy powołali się przy tym na uchylene przez regionalne izby obrachunkowe podobnych uchwał w innych województwach.

Marek Wierczak, rzecznik wojewody lubelskiego, potwierdził nam, że ocena legalności omawianej bialskiej uchwały należy do kompetencji Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie.

- W powyższym zakresie wyłączone są zatem kompetencje nadzorcze wojewody. Skierowane do wojewody lubelskiego wystąpienie Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców kwestionujące legalność uchwały Rady Miasta Biała Podlaska – zostanie przekazane w terminie siedmiu dni od daty otrzymania, zgodnie

z właściwością, Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie – poinformował rzecznik wojewody.

Już wcześniej, jak informowaliśmy RIO, badało skargę na bialską uchwałę śmieciową i nie uchyliło jej, gdyż stwierdziło, że jest zgodna z prawem. Wydaje się zatem, że skierowane z tak dużym opóźnieniem kolejne próby zaskarżenia uchwały z 30 października 2019 r. są musztardą po obiedzie, gdy już wdrożone są procedury wprowadzania w życie nowych metod naliczenia opłat za śmieci, czyli... wodę.

Pieniądże popłyną jak wodospad

Za odpady słono zapłaci wiele rodzin, szczególnie wielodzietnych, w których dzieci uwielbiają kąpiele w wannach. Jerzy Adamski, prezes Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zgoda powiedział nam, że trwa gorący okres przygotowania aż 6,6 tys. decyzji dotyczących wysokości opłat za odpady w spółdzielczych rodzinach. Już w styczniu opłaty będą wliczone w nowy czynsz.

- Obliczono w naszej spółdzielni, że czteroosobowa rodzina

średnio obecnie zapłaci za odpady 62 zł (14 proc. czynszu), czyli w ciągu roku 750 zł. Kiedy nie będzie segregować śmieci, wtedy jej opłata wzrośnie do 187 zł miesięcznie (32 proc. średniego czynszu) i aż 2250 zł rocznie. To bardzo dużo! – podkreśla prezes.

Mieszane uczucia z odpadami zmieszanymi

Jerzy Adamski przyznaje, że wiele mankamentów ma bialski system segregacji odpadów. W zabudowie jednorodzinnej do pojemników z popiołem można dodać np. zbite talerze, fajansowe kubki i lustra. W zabudowie wielorodzinnej powinna być wyodrębniona frakcja zmieszana właśnie na takie odpady. Przy restrykcyjnych kontrolach segregacji, z tego powodu mogą być komplikacje z karaniem za niesegregowanie.

Kiedy zwróciliśmy uwagę Macieja Buczyńskiego, bialskiego prezydenta z pytaniem o brak frakcji zmieszanej w systemie zbierania odpadów, odpowiedział: - Mamy tak to uregulowane, jak wymagał ustawodawca. Być może rozszerzymy zestaw frakcji. Będziemy korygować. Na razie damy pół roku na obserwowanie jak nowa metoda „wyjdzie w praniu”. Musimy się dotrzeć – zaznaczył. Dodał, że na razie nie będzie ostrych sankcji wobec osób myślących się w segregowaniu śmieci.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy bialskiego prezydenta, powiedziała nam jednak, że w obecnym roku jest już podpisana umowa na odbiór odpadów komunalnych, która nie przewiduje frakcji opadów zmieszanych.

Stawki za śmieci, czyli wodę...

Od 1 stycznia 2020 r. zmienia się metody obliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od właścicieli nieruchomości. Nowa będzie stanowiła iloczyn średniomiesięcznej ilości zużytej wody w danej nieruchomości lub mieszkania (średniomiesięczne opomiarowane zużycie wody za okres od stycznia do grudnia roku poprzedzającego rok złożenia deklaracji) oraz stawki opłaty 5,20 zł miesięcznie za 1m3 zużytej wody. Dotyczy to odpadów zbieranych i odbieranych w sposób selektywny. W przypadku braku selektywnej zbiórki odpadów, prezydent może wydać decyzję o podwyższeniu stawki opłaty do 15,60 zł miesięcznie za 1m3 zużytej wody (skutek uchwały Rady Miasta z 30 października).

- Wszelkie odpady, które „nie pasują” do frakcji odpadów komunalnych bezpośrednio odbieranych z nieruchomości należy dostarczać do punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych znajdujących się na terenie miasta, tak jak to było do tej pory – ma receptę rzecznik.

Czyżby zatem staruszki miały jechać z rozbitymi talerzami aż do tych punktów przy ul. Ekologicznej 1 lub Rzeźnianej 31, gdy płacą podwyższone opłaty za śmieci?

Marek Pietrzela

Trzydziestolatkowie za kratkami

Psiknął gazem w twarz i wyrwał torebkę

BIAŁA PODLASKA Policjanci zatrzymali dwóch recydywistów podejrzanych o zaatakowanie białczanki gazem łzawiącym i wyrwanie jej portfela z pieniędzmi i telefonem. Jeden z nich wpadł, gdy miał woreczek z marihuaną.

Do białczanki od tyłu podszedł nieznany jej mężczyzna oraz rozpylił na jej twarzy prawdopodobnie gaz łzawiący. Następnie ukradł kobiecie torebkę z portfelem z pieniędzmi, telefonem, kluczami.

Do przestępstwa doszło 11 stycznia około godz. 17.30, gdy na przystanku przy ul. Piłsudskiego nieznany mężczyzna podszedł od tyłu do kobiety i rozpylił gaz. Wykorzystał obezwładnienie kobiety i wyszarpnął jej torebkę, w której znajdował się m.in. portfel z pieniędzmi i dokumentami, telefon oraz karta miejska. Pokrzywdzona oszacowała straty na ok. 600 zł.

Policjanci najpierw odzyskali skradziony telefon komórkowy. Następnego dnia po zdarzeniu przypadkowy świadek odnalazł należącą do pokrzywdzonej torebkę wraz z dokumentami.

Po kilku dniach munduro-



30-latek dodatkowo podejrzany jest o posiadanie środków odurzających

wi ustalili, że podejrzani są 34-latek z Białej Podlaskiej i jego 30-letni znajomy z gminy Konstantynów. Dodatkowo w trakcie zatrzymania młodszego w kieszeni jego kurtki policjanci ujawnili woreczek z suszem roślinnym. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to marihuana.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, poinformowała nas, że mężczyźni usłyszeli już zarzuty. - Odpowiadać będą w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywali karę za podobne prze-

stępstwa, a 30-latek dodatkowo jest podejrzany o posiadanie środków odurzających. Na wniosek policji i prokuratury przed weekendem Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu na dwa miesiące wobec obu podejrzanych - stwierdziła podkomisarz.

Za zarzucany czyn grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności, a w przypadku popełnienia go w warunkach recydywy kara ta może zostać zwiększona o połowę.

(Pim)



ZDARZENIA

Nie wytudził, bo nie było konta

ROSSOSZ W piątek przestępca zadzwonił pod numer telefonu stacjonarnego mieszkańca rossoszańskiej gminy. Podał się za funkcjonariusza policji. W trakcie rozmowy twierdził, że syn gospodarza miał wypadek i pokrzywdzona osoba znajduje się w ciężkim stanie. Telefonujący proponował polubownie załatwić sprawę. Stwierdził, iż potrzebne są na pieniądze, aż 100 tys. zł.

Gdy usłyszał, że rossoszanin nie posiada takiej gotówki, ani nie ma konta bankowego, wtedy wypytywał o złoto i konto dolarowe. W trakcie rozmowy dzwoniący zapytał o dane

osobowe gospodarza, po czym się rozłączył.

Pożar strawił cały dom

JAKÓWKI (GM. JANÓW PODLASKI) W sobotę po godz. 6 straż pożarna została powiadomiona o pożarze domu mieszkalnego.

Mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy białskiej Komendy Miejskiej PSP powiedział nam, że kiedy zajeżdżało tam sześć jednostek, okazało się, że cały budynek mieszkalny był objęty ogniem. Po ugaśnieniu obiektu trzeba było rozebrać spalone ściany. Wstępnie określone straty wyniosły ok. 50 tys. zł.

Policja poinformowała nas, że pożar prawdopodobnie powstał w wy-

niku zwarcia instalacji elektrycznej. Całkowitemu spaleni uległ drewniany budynek mieszkalny wraz z mieniem. W wyniku zdarzenia nikt nie doznał obrażeń ciała. Dymownik opuścił dom w początkowej fazie pożaru.

Jak jaskiniowiec. Pięścią w głowę

BIAŁA PODLASKA Policja ustaliła, że na białskim pl. Wolności 23-letni białczanin uderzył pięścią w głowę mieszkańca miasta. Napastnik uszkodził ciało pokrzywdzonego. Postępowanie prowadzi KMP Biała Podlaska.

(pim)

Wyrazy szczerzej wdzięczności
za opiekę nad naszą Mamą

Barbarą Lisek

opiekę nacechowaną empatią i dużą wrażliwością
na pacjenta - przekazując całemu personelowi

Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego w Tulnikach,
na czele z lekarzem

Januszem Kowalczykiem

**Bogumiła i Jerzy Jublewscy
oraz Elżbieta Krzyżanowska**

R E K L A M A

Gabinet

Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com



Nie czekaj!

Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy



Nauczyciele mają nadzieję, że tegoroczny konkurs na dyrektora szkoły wygra osoba umiejąca stworzyć atmosferę współpracy i zaufania

BIAŁKA: Ostry konflikt nauczycieli z dyrektorem szkoły

GM. RADZYŃ: Dwie trzecie nauczycieli podstawówki w Białce postawiło wotum nieufności dyrektorowi Dariuszowi Jurkowi. Twierdzą, że Jurek wywiera na nich presję i demotywuje ich do pracy oraz że wójt Wiesław Mazurek trzyma stronę dyrektora.

Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Białce twierdzą, że odkąd dyrektorem została Dariusz Jurek, atmosfera w szkole jest tak zła, że przychodzi do pracy z niechęcią, a niektórzy z powodu ciągłego silnego stresu poszli po pomoc do lekarzy i biorą leki antydepresyjne. Ci, z którymi udało nam się porozmawiać, proszą o anonimowość, bo zwyczajnie boją się o swoje miejsca pracy.

Wotum nieufności dla dyrektora

Zdaniem nauczycieli atmosfera w szkole w Białce zaczęła się psuć pięć lat temu, czyli na początku kadencji obecnego dyrektora. Mówią, że problem nasilał się z roku na rok, aż do wybuchu otwartego konfliktu. Pod koniec października, na wniosek większości nauczycieli, dyrektor zwołał radę pedagogiczną, na której postawiono mu wotum nieufności. Za wnioskiem głosowało 2/3 nauczycieli. W ciągu kolejnych sześciu dni nauczyciele sformułowali szereg zarzutów uzasadniających wotum nieufności i poprosili Dariusza Jurka o zwołanie kolejnej rady, na której mieli odczytać uzasadnienie do wniosku



Nauczyciele ze Szkoły podstawowej w Białce chcą zachować anonimowość, bo obawiają się, że zostaną wyrzuceni z pracy

o wotum nieufności i podjąć w tej sprawie uchwałę. Twierdzą, że dyrektor zwlekał ze zwołaniem posiedzenia, które w końcu zwołał na dzień 21 listopada ubiegłego roku.

Wójt powołał komisję

Uchwała o udzieleniu Dariuszowi Jurkowi wotum nieufności została dostarczona wójtowi. Nauczyciele wysłali ją też do bialskiej delegatury Kuratorium Oświaty. - Mielśmy nadzieję, że wójt będzie chciał porozmawiać z nami o tej sytuacji, wysłuchać nas, poznać więcej szczegółów. Niestety tak się nie stało – twierdzą nasi rozmówcy. - Wójt powołał komisję do zbadania

tej sprawy, ale nikt z jej członków nie rozmawiał z żadnym nauczycielem – mówią rozmówcy.

Komisja nie wykryła uchybień

Na początku grudnia ubiegłego roku wójt Wiesław Mazurek spotkał się w szkole z nauczycielami, aby odczytać im protokół pokontrolny sporządzony przez komisję. Komisja nie wykryła żadnych uchybień dyrektora. Nauczyciele mają żal do wójta o to, że rozmowa odbywał się w obecności dyrektora, choć prosili, aby nie był przy niej obecny. To zdarzenie świadczy ich zdaniem o tym, że Wiesław

Mazurek trzyma stronę dyrektora. Jednocześnie wyrażają nadzieję, że Dariusz Jurek przestanie być dyrektorem w tym roku, bo kończy się jego kadencja. Wierzą, że znajdzie się lepszy kandydat na to stanowisko, który wygra konkurs. Obawiają się jednak, że po zakończonej kadencji wójt może powierzyć mu pełnienie obowiązków dyrektora przez kolejne 10 miesięcy, czyli następny rok szkolny.

Nauczyciele popadają w depresję

Nasi rozmówcy tłumaczą, że konflikt dotyczy między innymi relacji interpersonalnych. Ich zda-

niem Dariusz Jurek nie jest skłonny do kompromisów, wywiera na nich presję i swoim zachowaniem demotywuje ich i zniechęca do pracy. - Są wśród nas osoby, które nie wytrzymały tego ciągłego napięcia i stresu i musiały poprosić o pomoc lekarzy, bo wpadły w depresję – twierdzą nasi rozmówcy. - Chcemy pracować w szkole, gdzie przestrzegane są prawa człowieka i respektowana jest nasza godność jako pracowników – mówią dramatycznie. Podkreślają, że ich działania nie są efektem chwilowego wzburzenia. - Większość z nas to nauczyciele z ponad 20-letnim stażem pracy. Mielśmy możliwość pracować z wieloma dyrektorami, jednak

z żadnym innym dyrektorem nie dochodziło do takich napięć jak teraz – twierdza stanowczo.

Wójt ani dyrektor nie oddzwonił

W poniedziałek, przed publikacją artykułu, chcieliśmy porozmawiać z wójtem Wiesławem Mazurkiem i poprosić go o zajęcie stanowiska w sprawie konfliktu w szkole w Białce. Powiedziano nam, że wójt jest na ważnym spotkaniu. Wiesław Mazurek nie odbierał też telefonu i nie odpowiedział na prośbę o kontakt przesłaną SMS-em.

Chcieliśmy też porozmawiać z Dariuszem Jurkiem. W szkole powiedziano nam, że jest do końca tygodnia na urlopie. Zostawiliśmy w sekretariacie numer redakcyjnego telefonu i prośbę o kontakt. Dyrektor nie oddzwonił.

Kuratorium nie ma takich kompetencji

Małgorzata Kiec, dyrektorka bialskiej delegatury Lubelskiego Kuratorium Oświaty, zapytana, czy Kuratorium ma wiedzę o konflikcie nauczycieli z dyrektorem szkoły oraz czy podjęło w tej sprawie jakieś działania, poinformowała, że do delegatury wpłynęło pismo od nauczycieli, ale tego typu sprawy nie mieszczą się w kompetencji Kuratorium, dlatego pismo, zgodnie z kompetencjami, zostało przekazane organowi prowadzącemu szkołę, czyli gminie Radzyń Podlaski.

Andrzej Dejneka

Radzyńscy śledczy rozpracowali gruzińską szajkę

W trakcie przeszukania miejsc zamieszkania złodziei, mundurowi znaleźli szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży i kradzieży z włamaniem do samochodów na terenie całego kraju.

Na trop włamywaczy do aut radzyńska policja wpadła na początku listopada ubiegłego roku, kiedy ci włamali się do osobowego Citroena Berlingo zaparkowanego przy jednym ze sklepów w gminie Borki. Ukradli wtedy damską torebkę z dokumentami oraz pieniędzmi. Ich łup wyniósł ponad dwa tysiące złotych.

Kradli, co popadło

Radzyńscy kryminalni ustalili personalia sprawców i zatrzymali ich w ubiegłym tygodniu. Okazało się, że są to trzej obywatele Gruzji w wieku 33, 44 i 47 lat, zamieszkujący w Warszawie.



Oprócz kradzionych przedmiotów policjanci znaleźli przy złodziejach heroinę i marihuanę

W trakcie przeszukania ich miejsc zamieszkania, mundurowi ujawnili szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży takich jak torebki, portfele, walizki oraz sprzęt medyczny i wiele innych. W zatrzymaniu gangu złodziei-włamywaczy brali też udział funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego KWP w Lublinie.

Mieli heroinę i marihuanę

Obywatele Gruzji podejrzewani są o dokonanie szeregu przestępstw kradzieży i kradzieży z włamaniem do samochodów na terenie całego kraju. W trakcie zatrzymania funkcjonariusze znaleźli przy 47-latkowi heroinę, natomiast 33-latek miał marihuanę. Mężczyźni usłyszeli już zarzuty,

a w ubiegły czwartek trafili do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z wnioskiem o zastosowanie wobec nich środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu. Sprawa ma charakter rozwojowy. Przestępstwo kradzieży z włamaniem zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

jd

Z promilami, bez kasku na skuterze



Pijany 36-latek zakończył jazdę na poboczu

POW. RADZYŃ PODL.: Pijany mężczyzna jechał skuterem bez kasku, stracił równowagę i wylądował na poboczu. Za swoje czyny odpowie przed sądem.

W ubiegły piątek dyżurny radzyńskiej komendy dostał zgłoszenie, że w miejscowości Ostrówki, gm. Wołyn, doszło do zdarzenia drogowego z udziałem motorowozysty. Na miejsce natychmiast pojechał patrol, gdzie funkcjonariusze ustalili, że kierowca skutera zjechał na pobocze, wywracając swój motorower. 36-letni mieszkaniec gm.

Drelów doznał podczas wywrotki obrażeń ciała.

Mężczyzna był pijany, a badanie alkomatem wykazało u niego niemal trzy promile alkoholu. Dodatkowo 36-latek jechał skuterem bez kasku ochronnego.

Teraz amator jazdy z promilami odpowie za swoje czyny przed sądem. Kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do dwóch lat pozbawienia wolności. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenie drogowe.

Jacek Dejneka

77-letnia kobieta zginęła pod kołami busa



Obrażenia kobiety były na tyle poważne, że pomimo próby reanimacji, zmarła ona na miejscu wypadku

Pow. Parczew: W piątek, wcześniej rano, mieszkanka gminy Milanów przechodziła przez jezdnię w miejscowości Kostry. Tego dnia była wyjątkowo gęsta mgła i bardzo ograniczona widoczność.

Ten tragiczny wypadek miał miejsce w piątek 17 stycznia tuż po godzinie 5 w miejscowości Kostry w gminie Milanów. Kierowca dostawczego busa z gminy Parczew potrafił przechodzącą przez jezdnię kobietę. Obrażenia, jakie odniosła 77-latkka, były na tyle poważne, że pomimo podjętej

reanimacji, jej życia nie udało się uratować. Badanie alkometrem, jakie na miejscu przeprowadzili mundurowi, wykazało, że 32-letni kierowca busa był trzeźwy.

Tego dnia warunki na drodze były bardzo trudne, panowała gęsta mgła. Jeszcze o godzinie 9 widoczność nie

przekraczała 100 metrów.

Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają teraz wszystkie okoliczności tego zdarzenia.

Pijany wjechał do rowu i pojechał dalej

Pow. Parczew: Mężczyzna został zatrzymany dzięki właściwej postawie innego kierowcy, który na bieżąco przekazywał dyżurnemu lokalizację, jak się później okazało, pijanego kierowcy.

W niedzielę po godzinie 22 do parczewskiej komendy wpłynęła informacja, że od strony miejscowości Dębowa Kłoda w kierunku Parczewa samochodem marki Seat może jechać nietrzeźwy kierowca. Z relacji zgłaszającego wynika, że kierowca wyjechał z rowu i kontynuował swoją podróż, z trudem utrzymując tor jazdy. Dyżurny natychmiast wysłał patrol w rejon, gdzie znajdował się

opisywany samochód, jednocześnie prowadził rozmowę ze zgłaszającym, który jechał za seatem. Świadek na bieżąco przekazywał dyżurnemu informacje o lokalizacji seata, dzięki czemu pomógł mundurowym w zatrzymaniu pijanego kierowcy.

Policjanci zatrzymali go w miejscowości Stępków, a badanie alkometrem wykazało u niego prawie trzy promile alkoholu. 41-letni mieszkaniec gminy Siemień stracił prawo jazdy i za popełnione przestępstwo będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. *jd*

Chciał sprawdzić, jak szybko przyjedzie policja

Pow. Parczew: Przed sądem stanie 48-latek, który dzwonił na numer alarmowy policji i informował o dwóch ofiarach śmiertelnych w swoim mieszkaniu. Grozi mu teraz kara aresztu bądź ograniczenia wolności, a także grzywna.

W ubiegłą niedzielę nad ranem dyżurny parczewskiej jednostki otrzymał zgłoszenie, że w jednym z domów na terenie gminy Siemień są dwie ofiary śmiertelne. Według relacji zgłaszającego miał on chwilę wcześniej spożyć z nimi alkohol. Natychmiast na miejsce pojechali policjanci. Po dotarciu pod wskazany adres mundurowi sprawdzili wszystkie pomieszczenia i budynki gospo-

darze, jednak ofiar nie znaleźli.

Kiepski żart

Po chwili zjawił się mężczyzna, który zadzwonił po policję. Był pod wpływem alkoholu. Na pytania mundurowych co do szczegółów interwencji, wyznał, że to był tylko żart. Powiedział, że chciał tylko sprawdzić, jak szybko reagują służby na wypadek takiego zgłoszenia. Mieszkaniec gminy Siemień za swoje skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara aresztu bądź ograniczenia wolności oraz grzywna. *jd*

Dwie kolizje pięciu aut w pięć minut

Pow. Parczew: Kierowca ciężarówki zatrzymał się przed funkcjonariuszami, którzy wykonywali swoje czynności po tragicznym wypadku, wtedy w jego tył uderzył osobowy ford. Pięć minut później kobieta kierująca audi doprowadziła do kolizji ze skodą i oplem.



Sprawcy kolizji dostali mandaty i punkty karne

nie została uszkodzona osobówka mieszkanka powiatu radzyńskiego.

Sprawca dostał mandat

Badanie wykazało, że zarówno

kierowca scanii, mieszkanka powiatu lubartowskiego, jak i kierowca forda byli trzeźwi. 23-letni sprawca kolizji, który nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze oraz właściwej odległości

przed poprzedzającym go pojazdem, został ukarany mandatem karnym w kwocie 300 złotych, a na jego konto trafiło 10 punktów karnych.

Pięć minut później

Do drugiej kolizji doszło w tej samej miejscowości pięć minut później. Kobieta kierująca osobowym audi omijała inny samochód i doprowadziła do zderzenia z jadącą z przeciwną skodą. Jej pojazd po zderzeniu wpadł w poślizg i uderzył w tył opla. Podobnie, jak we wcześniejszym zdarzeniu, tu też nikt nie odniósł obrażeń.

Sprawcy kolizji, mieszkanka gminy Wołyń, została ukarana mandatem karnym w kwocie 250 złotych. Na jej konto trafiły też punkty karne. *jd*

Dzwonił nad ranem kościelnym dzwonem

Pow. Parczew: Mandatem karnym zakończył się wybryk 20-latkka, który w niedzielę nad ranem wszedł na teren kościoła i dzwonił dzwonem z kościelnej dzwonnicy. Młody mężczyzna nie potrafił wytłumaczyć policjantom, czemu służyć miało jego zachowanie.

Do tego niecodziennego zdarzenia doszło w niedzielę nad ranem w miejscowości Rudno w gminie Milanów. O tym, że ktoś dzwoni kościelnym dzwonem o nietypowej porze, policję

powiadomili okoliczni mieszkańcy. Na miejsce pojechali mundurowi, którzy zatrzymali tam 20-latkka. Młodzieniec, wracając z urodzin swojego kolegi, wszedł na teren kościoła i wpadł na pomysł, aby zadzwonić dzwonem z dzwonnicy.

Młody mężczyzna, z gminy Milanów nie potrafił wytłumaczyć policjantom, czemu służyć miało jego zachowanie. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym. *jd*

Z ŻYCIA PSW STUDENTKI PSW W BIAŁEJ PODLASKIEJ NAJLEPSZE W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Zawodniczki Państwowej Szkoły Wyższej wywalczyły złote medale podczas Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Rozgrywki traktowane jako ćwierćfinał Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu kobiet.

W minioną sobotę w hali sportowej PSW odbyły się zmagania czterech najlepszych zespołów w futsalu kobiet. Podopieczne Marcina Kasprowicza spisały się znakomicie, notując dwie wysokie wygrane. W półfinale rozgrywek zawodniczki AZS PSW ograły 6:0 reprezentację KUL-u, zaś w najważniejszym meczu dnia aż 9:3 UMCS. - Jesteśmy bardzo zadowoleni, gdyż zrealizowaliśmy plan w stu procentach. Bardzo chcieliśmy

wywalczyć złoty medal i pod to przygotowaliśmy się już od jakiegoś czasu. Mecz finałowy z UMCS był dla nas szczególnie, bo w pamięci mieliśmy porażkę 2:3 z roku poprzedniego i bardzo chcieliśmy się zrewanżować. Wiedzieliśmy, że jest to bardzo dobra drużyna, która w fazie eliminacyjnej wygrała wszystkie spotkania strzelając bardzo dużo bramek. Ponadto w jej szeregach znajduje się wiele doświadczonych zawodniczek na czele z Sylwią Matysik etatową reprezentantką Polski senierek.

Dziewczyny świetnie spisały się w obronie i w ataku, a kibice zgromadzeni w hali PSW mogli obejrzeć sporo pięknych bramek. Jestem dumny z naszych zawodniczek -

skomentował opiekun dr Marcin Kasprowicz

MECZ PÓŁFINAŁOWY AZS PSW Biała Podlaska - KUL Lublin 6:0 (1:0)

Bramki: Klaudia Lefeld x2, Klaudia Płaska x2, Magda Konieczna, Oleksandra Klukha.

MECZ FINAŁOWY AZS PSW Biała Podlaska - UMCS Lublin 9:3 (4:2)

Bramki: Oksana Dranouskaya x2, Katarzyna Michalska, Krystyna Kusiak, Oleksandra Klukha, Klaudia Płaska, Klaudia Lefeld, Magda Konieczna, br samobójcza.

STUDIUM W PSW
www.pswbp.pl



Tragiczny finał wielkich poszukiwań samorządowca

Radny zginął w rzece

W czwartek w Krznie, w odległości prawie 1 km od zatopionego samochodu, znaleziono zwłoki poszukiwanego od minionej soboty 45-letniego Tomasza Sylwesiuka. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Niestety w gruzach legła nadzieja setek osób ofiarnie poszukujących radnego i tysięcy obserwujących w mediach desperacką akcję przeszukiwania rzeki i okolic Krzny. Ludzie liczyli, że może nie doszło do tragedii, oczekiwali na pozytywne zakończenie tajemniczego wypadku terenowej toyoty, którą terespolski radny miał przejeżdżać nad niebezpiecznym zakolem Krzny.

Policja informowała, że w poprzednią sobotę po godz. 14 dyżurny terespolskiego komisariatu został powiadomiony, że obok wsi Starzynka (gm. Terespol) samochód osobowy wpadł do rzeki. Ledwie wystający z wody dach Toyoty Rav 4 przypadkowo dostrzegła znajdująca się tam kobieta.

- Na miejsce skierowani zostali funkcjonariusze. Do działań włączyła się również straż pożarna. Kiedy auto zostało wyciągnięte z wody, okazało się, że wewnątrz pojazdu nikogo nie było - informowała podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji. Świadców tego zdarzenia zaniepokoiło otwarte okno toyoty. Wyglądało, jakby kierowca wy dostał się przez nie podczas prawdopodobnego wpadania auta do wody... Obserwujących dziwiły



W wyciągniętej z rzeki toyocie było otwarte okienko. Poszukujący radnego liczyli, że uratował się on wypływając z Krzny

leżące wewnątrz pojazdu naboje (bez broni).

Radny powracał z Malowej Góry do domu

Policjanci ustalili użytkownika auta. Gdy dotarli do jego miejsca zamieszkania w Neplach, okazało się, że Tomasz Sylwesiuk nie wrócił do domu. Już wtedy zaczęły się intensywne poszukiwania mężczyzny. Obok bialskich i terespolskich policjantów do akcji włączyli się strażacy z JRG Małaszewicze, OSP Neple i OSP Krzyczew, pogranicznicy z Placówki Straży Granicznej w Terespolu, pracownicy Nadleśnictwa Chotyłów oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości, rodzina i znajomi zaginionego. Córka zaginionego dramatycznie apelowała na Facebooku, że rodzina oczekuje na wszelkie sygnały o ojcu.

W miniony weekend radny Łukasz Dragun wraz z kilkoma radny-

mi terespolskiej gminy poszukiwał też kolegę, radnego i leśnika, mieszkańca Nepli.

- Tomek 10 stycznia był w pracy w Chotyłowie i wracając z niej, pojechał do fryzjera w Zalesiu. Następnie odwiedził swojego kolegę w Malowej Górze, po czym około godziny 14 tego samego dnia wyszedł od niego, a już od godziny 15 jego telefon był niedostępny. 11 stycznia około godziny 14.30 samochód Tomka został odnaleziony w Krznie w miejscowości Starzynka przez spacerującą kobietę - podała na swoim facebookowym profilu zrekonstruowaną ostatnią historię zaginionego. Rysopis poszukiwanego rozpowszechniany był nawet w kilku krajach.

Zmasowane przeszukiwanie terenów nad Krzną

Mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy bialskiej Ko-

mendy Miejskiej PSP, informował nas, że przez kolejne dni aż pięć zastępów strażackich prowadziło poszukiwania w rzece Krznie i okolicy. Do akcji włączali się policjanci z Komendy Wojewódzkiej Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie oraz inne służby, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego KW PSP w Lublinie z sonarem (przeszukiwali dwukilometrowy odcinek rzeki) oraz Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodnego PSP w Legionowie. Wspierali ich pracownicy Państwowej Straży Rybackiej, Nadleśnictwa Chotyłów oraz Urzędu Gminy Terespol. Przy moście niedaleko miejsca, gdzie Krzna wpada do Bugu, założono siatkę leśną, aby wylowić zwłoki, gdyby ewentualnie tamtey płynęły.

- Każdego dnia w poszukiwaniach brało udział od kilkudziesięciu do nawet 140 osób.

W działaniach wykorzystywany był specjalistyczny sprzęt m.in. kamera termowizyjna, drony, sonary oraz łodzie i pontony. Użyto psa służbowego. Każdego dnia sprawdzane było również koryto Krzny. Podczas poszukiwań wykorzystywano specjalistyczny sprzęt m.in. drony czy kamerę termowizyjną - wspominała podkomisarz.

Zatamowanie wody odsłoniło koryto rzeki

Oficer dodała, że dzięki współpracy z dyrektorem Nadzoru Wodnego w Białej Podlaskiej została podniesiona tama na Krznie w Kijowcu, by obniżyć poziom wód na odcinku rzeki w rejonie miejscowości Neple.

Mł. brygadier Mirosław Byszuk przyznaje, że ta decyzja pomogła w zakończeniu poszukiwań.

- W czwartek około godz. 13 piesza grupa strażaków z JRG Lublin, idąc przy rzece, dostrzegła w Krznie coś, co przypominało zwłoki. Ciało zostało wydobyte - podkreśla rzecznik bialskiej KM PSP.

Jako pierwszy o znalezieniu zwłok radnego poinformował portal INFO Meteo.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla informowała, że ciało mężczyzny znaleziono około 1000 m od miejsca znalezienia samochodu.

- Wszystkie okoliczności wskazują na to, że jest to zaginiony 45-latek. Na miejscu czynności wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zabezpieczone zostało do dalszych badań. Sekcja zwłok pozwoli na dokładne ustalenie czasu i przyczyny śmierci - pod-

kreśliła.

Bialska prokurator rejonowa Edyta Winiarek poinformowała nas, że Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej prowadzi śledztwo w sprawie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, w którym uczestniczył radny.

Smutek w gminie Terespol

Tuż po ujawnieniu zwłok w Krznie, na oficjalnej stronie gminy Terespol pojawił się nekrolog. Koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy, jednostek organizacyjnych oraz terespolskiej Rady Gminy złożyli kondolencje rodzinie Tomasza Sylwesiuka.

- Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy w dziś informację o śmierci naszego Kolegi, radnego, strażaka, leśnika, człowieka o wielu pasjach Tomasza Sylwesiuka. Jego śmierć spowodowała pustkę w sercach wszystkich, którzy go znali. Zawsze przyjazny, pomocny i otwarty. Będzie nam Ciebie brakowało! - zaznaczyli.

Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol, przyznaje, że radny był wybrany z jego komitetu wyborczego.

- On bardzo się angażował w pracę samorządu, był bardzo aktywny. Był nawet prezesem koła myśliwskiego i wspierał żonę w działalności KGW. Smutno nam - wspomina.

Urodzony 5 sierpnia 1975 r. Tomasz Sylwesiuk był podleśniczym leśnictwa Zalesie, przewodniczącym komisji budżetowo-finansowej i spraw społecznych Rady Gminy w Terespolu.

Marek Pietrzela

Promienie UV zdemaskowały przeróbkę zezwolenia

„Krokodylki” wykryły fałszerstwa kierowców

Na drodze krajowej nr 19 w okolicach Międzyrzecza inspektorzy z ITD zatrzymali kierowcę, który już po raz drugi wpadł z zamontowanym w cięgarówce wyłącznikiem tachografu. Na parkingu w Koroszczynie zaś wykryli, że kierowca pojazdu wracającego z Belgii do Rosji miał przerobione zezwolenie jednorazowe na tranzyt przez Polskę.

Kontrolerzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego z Lublina zatrzymali pod Międzyrzeczem mołdawski pojazd przewożący ładunek torfu z Łotwy do Mołdawii. Podczas wstępnego badania tachografu



Urządzenie z użyciem promieni ultrafioletowych pozwoliło na wykrycie przeróbek w dokumencie

zorientowali się, że w grę może wchodzić montaż niedozwolonego wyłącznika, służącego do nierejestrowania czasu pracy

kierowcy.

Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji WITD w Lublinie, poinformował nas, że

pojazd skierowano do uprawnionego warsztatu, gdzie samochód i tachograf poddano dalszym badaniom.

- W ich wyniku ujawniono niedozwolone modyfikacje. Zdemonstrowano niedozwolone elementy. Przewoźnikowi grozi teraz kara pieniężna do 12 tys. zł, a pojazd będzie kontynuował dalszą jazdę po wpłacie kaucji - zaznaczył naczelnik. Dodał, iż to już drugi przypadek ujawnienia wyłącznika tachografu w tym konkretnym pojeździe. W lutym 2018 r. dokonali tego inspektorzy transportu drogowego z Białegostoku.

W drugim przypadku, na parkingu w Koroszczynie, do wykrycia fałszerstwa wykorzystano specjalistyczne urządzenie ultrafioletowe (podobne do testerów służących do wykry-

wania zabezpieczeń na banknotach).

Nastąpiło to w trakcie wykonywania rutynowej kontroli pojazdu należącego do rosyjskiego przewoźnika, który powracał z Belgii do Rosji. Wątpliwości kontrolujących inspektorów wzbudziło okazane przez kierowcę zezwolenie zagraniczne. Dokument uprawniał do wykonywania transportu drogowego tranzytem przez terytorium Polski.

Naczelnik poinformował nas, że po bliższej analizie tego zezwolenia m.in. z użyciem promieni UV stwierdzono, że przy kilkukrotnym powiększeniu ukazywały się inne wpisy niż widoczne w zwykłym świetle dziennym.

- Nieprawidłowości znaleziono w rubryce „przejazd po-

wrotny” i „ilość przewożonego towaru w kg/l”. Ewidencje dało się zauważyć, iż pierwszy zapis wykonano kolorem niebieskim, a następny naniesiono kolorem czarnym - wyjaśnia Paweł Gruszka. Podkreśla, że dzięki tym badaniom stwierdzono, iż okazane zezwolenie jednorazowe zostało już wcześniej użyte, a w związku z tym, w chwili kontroli było już nieważne.

- Na poczet przyszłej kary pieniężnej pobrano od kierującego kaucję w wysokości grożącej kary pieniężnej, czyli 12 tys. zł. Ponieważ stwierdzone nieprawidłowości mogą wskazywać także na przestępstwo fałszerstwa dokumentów, kierowca został przekazany funkcjonariuszom policji - zaznacza naczelnik WITD.

(pim)

Ustalili, że zostawi samochód z włączonym silnikiem

Zlecił kradzież swojego samochodu, żeby wyłudzić odszkodowanie z AC

ŁUKÓW 40-letni Zdzisław R. jeździł mazdą 6. Chciał ją sprzedać, ale kupca nie było. Namówił więc znajomego, żeby „ukradł” jego auto i zarobił na częściach. Sam liczył na kasę z AC.

Zdzisław R. jest kolejarem. Jeździł do pracy do Warszawy. Auto zostawił na parking przy dworcu PKP w Łukowie i dojechał do stolicy pociągiem.

Udawał pokrzywdzonego

23 grudnia 2018 r. pojechał jak zwykle do pracy. Kiedy następnego dnia wrócił do Łukowa około godz. 10:00, stwierdził, że na parking nie ma jego samochodu. Zadzwoił na policję i zgłosił kradzież auta. Opowiedział policjantom, że poprzedniego dnia zaparkował swoją mazdę 6 na parking niestrzeżonym przy ulicy Dworcowej, naprzeciwko hurtowni elektrycznej. Zabrał kluczyki i zamknął auto „z pilota”.

Wyjaśniał policjantom, że czerwona mazdę 6, rocznik 2015, silnik 2,5 benzyna, kupił w 2017 r. od mieszkańca Wiśniewa. Auto sprowadzone z USA miało 35 000 mil przebiegu oraz ubezpieczenia OC i AC. Zdzisław jeździł nim na zmianę z żoną, mieli jeden klucz. Na pytania policjantów, czy zauważył coś podejrzanego, np. że ktoś szczególnie interesował się jego samochodem, śledził go wcześniej lub w dniu kradzieży, odpowiadał przecząco.

Pomocny monitoring

Policja ustaliła, że na okolicznych budynkach jest monitoring, który jednak nie obejmuje wskazanego przez Zdzisława parkingu, ale pokazuje ulicę Dworcową. Policjanci zauważyli na nagraniu mazdę jadącą ul. Dworcową w dniu kradzieży, około godziny 17:09. Dzięki miejskiemu monitoringowi widać było, że auto



Łukowscy kryminalni odnaleźli części ze „skradzionej” mazdy w garażu - warsztacie u Karola L. w Garwolinie. Resztę części z samochodu Karol L. sprzedał handlarzowi z Ukrainy (fot. KPP Łuków)

pojechało alejami Kościuszki, Jana Pawła II, Wojska Polskiego w kierunku Stoczka Łukowskiego/Garwolina.

W trakcie dalszych czynności policjanci wpadli na trop nissana navara. Monitoring nagrał go w rejonie ul. Dworcowej tego dnia i w tym czasie, kiedy ukradziono mazdę. Nissan należał do 26-letniego Karola L., mieszkańca Garwolina. Policja ustaliła, że jego telefon logował się w czasie kradzieży na ul. Dworcowej w Łukowie.

Sprawdzili billingi

W trakcie rutynowych czynności sprawdzono także billingi okradzionego Zdzisława.

I co się okazało? Zdzisław R. i Karol L. byli ze sobą w stałym kontakcie telefonicznym. W ciągu poprzednich dwóch dni rozmawiali ze sobą 10 razy.

Bliskie kontakty poszkodowanego i podejrzanego pozwoliły przypuszczać, że Zdzisław złożył fałszywe zawiadomienie o kra-

dzieży w celu wyłudzenia odszkodowania z polisy autocasco.

Zdzisław jednak temu zaprzeczył. Tłumaczył, że ma kontakt z Karolem, bo ten sprzedaje części samochodowe, a on potrzebował części do mercedesa, swojego drugiego auta.

Policjanci odwiedzili Karola L. w Garwolinie. Ten dość szybko przyznał się, że dogadał się ze Zdzisławem i zabrał mazdę z parkingu w Łukowie.

Żale Zdzisława

Panowie zawarli znajomość, gdy Karol L. przebywał na oddziale odwykowym szpitala w Łukowie. W szpitalu pracowała żona Zdzisława, która знаła Karola jako pacjenta. Kiedy mąż odbierał ją z pracy, także poznał Karola. Młody mężczyzna przedstawił się jako handlarz częściami samochodowymi, czym zainteresowany był Zdzisław. Wymienili się telefonami i umówili na spotkanie, kiedy Karol wyjdzie z odwyku. Kiedy to się stało, Zdzisław odwiedził go w Garwolinie. Skarzył

Fałszywy „złodziej” wsiadł do zostawionej „na chodzie” mazdy i odjechał

się młodszemu znajomemu, że nie może sprzedać mazdy.

- Najlepiej by było, jakby ktoś mi ją ukradł, a ja bym wziął pieniądze z ubezpieczenia – marzył Zdzisław.

Karol szybko podłapał temat: - Chcesz, żebym ja to zrobił? - zapytał Zdzisława. - On się zgodził i ja też. Powiedział, że oddaje mi auto, nie chce nic z jego sprzedaży i weźmie sobie AC, a dla mnie będzie kasa z części - zeznawał potem Karol.

Plan działania

Ostateczny plan powstał w grudniu 2018 r. Wspólnicy ustalili co i jak. Zdzisław zapowiedział Karolowi, żeby się nie wygadał jego żonie.

- Zabije mnie, jak się o wszystkim dowie! - obawiał się Zdzisław. Jednak to go nie powstrzymało.

Tablice rejestracyjne pociął na drobne kawałki i spalił w piecu

Panowie umówili się, że 23 grudnia Zdzisław jadąc do pracy zaparkuje mazdę na parking przy dworcu, ale w miejscu, gdzie nie sięga monitoring. Zabierze kluczyki. Zostawi samochód z włączonym silnikiem. Reszta należy do Karola.

Karola do Łukowa podwiózł nissanem pracownik z firmy brukarskiej jego rodziców. 26-latek wysiadł w okolicy PKP, a pracownik wrócił nissanem do Garwolina. Karol zobaczył, że na parking podjechała mazda Zdzisława. Kiedy kolejarz odszedł w stronę peronów, fałszywy „złodziej” odczekał chwilę, po czym wsiadł do zostawionej „na chodzie” mazdy i odjechał.

Mazda w częściach

Karol „kradzionym” wozem bez problemu dotarł do Garwolina. Zaparkował w garażu - warsztacie na terenie firmy rodziców. Jeszcze tej samej nocy z 23 na 24 grudnia 2018 r. rozebrał mazdę na części przy pomocy znajomych. Tablice rejestracyjne pociął na drobne kawałki i spalił w piecu, oderwał z części tabliczki znamionowe. Większość części szybko sprzedał znajomemu Ukraincowi.

Policjanci podczas oględzin wspomnianego garażu znaleźli jeszcze elementy karoserii mazdy, plastiki, zderzak z grillem i logo mazdy, drzwi, tylny most.

„Chciałem wziąć odszkodowanie”

- Nikt oprócz mnie nie odpowiada za to całe zajście. Karol nie ma z tym nic wspólnego, poza tym, że oddał mi do jego dyspozycji samochód po to, żebym mógł wziąć odszkodowanie z AC. Nie miał się ze mną dzielić pieniędzmi ze sprzedaży samochodu czy części. Po prostu

ja chciałem wziąć odszkodowanie, a Karol miał mi tylko pomóc pozbyć się samochodu. Bardzo proszę o łagodną karę - mówił podczas policyjnego dochodzenia Zdzisław. Mężczyzna przeproszał za swoje zachowanie.

Karol także żałował swojego czynu.

- Wiem, że źle zrobiłem, ale chęć zarobienia łatwych pieniędzy skłoniła mnie do tej sytuacji - tłumaczył.

Obaj przyznali się do winy i chcieli skorzystać z możliwości ukarania wyrokiem sądu bez przeprowadzania rozprawy.

Pół roku w zawieszeniu

Prokurator zarzucił Zdzisławowi R., że zawiadomił Komendę Policji w Łukowie o kradzieży samochodu mazda 6 o wartości 85 tys. zł wiedząc, że przestępstwa nie popełniono, a także wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie w postaci odszkodowania autocasco w kwocie 84 tys. 900 zł oraz dla Karola L. w postaci dochodu ze sprzedanych części upozorował kradzież samochodu.

Sąd Rejonowy w Łukowie uznał go winnym i skazał na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, obowiązek informowania sądu o przebiegu okresy próby oraz 5 tys. zł grzywny.

Karol L. otrzymał zarzut upozorowania kradzieży mazdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie i Zdzisława R. Jadąc mazdą w dniu „kradzieży” złamał także zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, który na 4 lata orzekł wobec niego Sąd w Garwolinie.

Łukowski sąd skazał Karola L. na pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, obowiązek informowania sądu o przebiegu okresy próby, zakaz prowadzenia przez rok pojazdów mechanicznych oraz 4 tys. zł grzywny.

mo

Szef skarbówki z wizytą w Łukowie. Obiecał podwyżki

Nadinspektor Piotr Walczak na spotkaniu 15 stycznia podkreślił, że inwestycja w ludzi zatrudnionych w KAS, odpowiedzialnych za wpływy do budżetu i ochronę polskiego rynku, to priorytet Ministerstwa Finansów.

Podczas wizyty minister omówił najważniejsze zagadnienia związane z realizowaną modernizacją Krajowej Administracji Skarbowej. Modernizacja nastąpi w obszarze informatycznym, gdzie poczynione zostaną inwestycje w nowoczesne systemy



W bieżącym roku zaplanowano również wzrost wynagrodzeń dla funkcjonariuszy i pracowników Krajowej Administracji Skarbowej. Minister przypomniał o tym podczas wizyty w Łukowie

i rozwiązania. Zmianie ulegną procesy naborów do KAS. W bieżącym roku zaplanowano również wzrost wynagrodzeń dla funkcjonariuszy i pracowników Krajowej Administra-

cji Skarbowej.

W obszarze podatków celem KAS jest m.in. rozbudowanie systemu poboru podatków, tak by był on coraz bardziej przyjazny dla podatników.

Krokiem milowym zdaniem ministra było wprowadzenie w ubiegłym roku rozwiązania w postaci Twojego e-PIT-u, gdy podatnik nie musi już wypełniać formularza zeznania podatkowego, tylko weryfikuje dokument przygotowany przez administrację. Kolejne ważne działania to prace dotyczące uruchomienia e-Urzędu Skarbowego, który docelowo skupi pełen zakres usług dla podatników. Założenie jest takie, by uczciwy podatnik nie musiał mieć żadnego kontaktu z organami skarbowymi, a wszystkie sprawy mógł załatwić przez internet - zapowiada Piotr Walczak.

mz

Święto jeździectwa w Lublinie

Już w czwartek 30 stycznia rozpocznie się CAVALIADA Lublin na terenie Targów Lublin. Potrwa do niedzieli.

Kibice będą mogli podziwiać najlepszych zawodników czterech konkurencji jeździeckich: skoków przez przeszkody, ujeżdżenia, powożenia i WKKW. Oprócz widowiska sportowego, organizatorzy przygotowali emocjonujące pokazy, które odbędą się w sobotę 1 lutego o g. 17:30. Nie zabraknie również uwielbianych przez kibiców rozgrywek dzieci na kucach – CAVALIADA Future, a także konkursu sztafet.

mo

Jak książkę w Łukowie zamek budował

„Budowę zajął się Bolesław. Przeważającą część kosztów łożyła błogosławiona Salomea z własnych zasobów”.

Budowla powstawała w połowie XIII wieku. Decyzję o usytuowaniu nad Krzną drewnianej konstrukcji podjął książę Bolesław Wstydlivy. Ten urodzony 21 czerwca 1226 roku syn Leszka Białego i księżniczki ruskiej Grzymistawy (książę krakowski od 1243 r. i sandomierski od 1232 r., ostatni przedstawiciel małopolskiej linii Piastów - przyp. red.) podczas rozbięcia dzielnicowego zdecydował o budowie kilku fortyfikacji. - W Zawichoście koło Sandomierza Wstydlivy budował klasztor dla zgromadzenia sióstr Klarysek. Równolegle rozpoczął budowę w Łukowie - opowiada Zenon Paskudzki, lokalny miłośnik historii, który zbiera informacje na temat łukowskiej grody.

Dla Templariuszy

Ostatnio znalazł wzmianki na ten temat w dwóch publikacjach. Pierwsza to „Błogosławiona Salomea Piastówna”, którą napisał franciszkanin Cecylian Niezgoda - wydanie z 1996 roku. Druga to „Święta Kinga - żywot hagiograficzny” tego samego autora z 1999 roku. Jak wynika z informacji zawartych w książkach zamek w Łukowie powstawał najprawdopodobniej w latach 1245 - 1255. W publikacji czytamy: „Budowę zajął się książę Bolesław, na co przeważającą część kosztów łożyła błogosławiona Salomea (urodzona w 1211 lub 1212 w Krakowie - zmarła 17 listopada 1268 w Skale. Polska księżniczka, zakonnicą w Zakonie Świętej Klary. Pierwsza klaryska polskiej gałęzi zakonu - przyp. red.) z własnych zasobów. Resztę dokonał on. Budowa wlokła się. W roku 1255 jeszcze nie została



Zenon Paskudzki jest lokalnym miłośnikiem historii. Swojego czasu nagrał nawet film o łukowskim zamku, który można obejrzeć w serwisie YouTube

ukończona. Powodem zwłoki były po części czasy niespokojne: napały Litwy i Jaćwingów oraz coraz mniej zasobny skarbiec Bolesława. Książę równocześnie kończył budowę dla franciszkanów w Krakowie i stawiał zamek w Łukowie dla

Templariuszy. Mieli oni bronić granic od Jaćwingów”.

Waleczne plemię z północy

Według Paskudzkiego zamek mógł być zlokalizowany rejonie

dzisiejszych ulic: Wyszyńskiego (naturalna przeszkoda w postaci rzeki), Kanałowej i Międzyrzeczkiej. Wieś gminna - choć niepotwierdzona niesie, że kiedyś podczas prac drogowych przy ul. Wyszyńskiego odkryto pozo-

stałości starej fosi. Zamek był najpewniej konstrukcją drewnianą i pełnił rolę obronną. Nasze tereny narażone były wówczas na ataki plemienia Jaćwingów. A łukowska fortyfikacja miała spowalniać ich ataki na południe

w kierunku Sandomierza. To zamieszkujące tereny dzisiejszej Suwalszczyzny plemię unikało stacjonowania otwartych bitew oraz zdobywania fortyfikacji. Swoją taktykę Jaćwingowie opierali na szybkich atakach na terytorium nieprzyjaciela i powrotach z łupem na Jaćwież. Wyprawy odwetowe musiały się liczyć z ciężkimi warunkami terenowymi na Jaćwieży, ponieważ były to tereny zalesione, bagniste, z licznymi rzekami, jeziorami i wzniesieniami morenowymi, co ułatwiała organizowanie zasadzek. Kroniki średniowieczne podkreślają waleczność wojowników jaćwieżskich.

Łuków biskupstwem

Pomysł utworzenia w Łukowie siedziby biskupów wypłynął również od Bolesława Wstydliviego. Książę uważał, że tylko w ten sposób można powstrzymać najazdy pogan. Działalność misyjna kościoła miał się rozwijać na wschód. Papież Innocenty VI w wydanej bulli zezwolił na utworzenie w Łukowie biskupstwa. Pierwszym biskupem miał zostać dominikanin Henryk. Gdy wydawało się, że zaraz nastąpi inauguracja do ataku przystąpił Zakon Branic Szpitala Niemieckiego NMP w Jerozolimie - Krzyżacy. Misje zakonników napływające do Rzymu torpedowały plany Wstydliviego. Delegacja, której zadaniem było sprawdzenie warunków utworzenia biskupstwa uznała, że „brak dogodności oraz ubóstwo mieszkańców nie daje możliwości utrzymania owej stoicy i katedry”. W 1257 roku papież Aleksander II wydał dekret, w którym stwierdził, że biskupstwo w Łukowie nie zostanie utworzone. W zamian stworzy nowe biskupstwo na terenach, które podlegały Krzyżakom.

Łukasz Prusak

Nie brakuje u nas miejsc magicznych, tajemniczych i wartych odwiedzenia

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrzywa przed nami magię 17 miejsc położonych

na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

red.



PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix”, napisz do nas: biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

FRAGMENT NA DZIŚ:

Miejsce: Kościół Matki Boskiej Bolesnej w Wohyniu

„Dzieje drewnianych kościółków na Podlasiu są odbiciem historii modlących się w nich ludzi. Zmieniało się wszystko - upadały państwa, zmieniały się granice, dokonywały reformy wyznań - one zaś stały w miejscu, wyznaczając Podlasiakom Axis Mundi, Oś Świata. Swoją historię ma też kościółek cmentarny pw. Matki Boskiej Bolesnej w Wohyniu, dziedziczący tradycję po unickiej cerkwi św. Dymitra. Nieistotne, że w rzeczywistości jest o 200 lat młodszy niż sądzą niektórzy, bo i tak w jego ścianach zapisany jest nie tylko kawałek lokalnej historii, ale i modlitwy pokoleń.

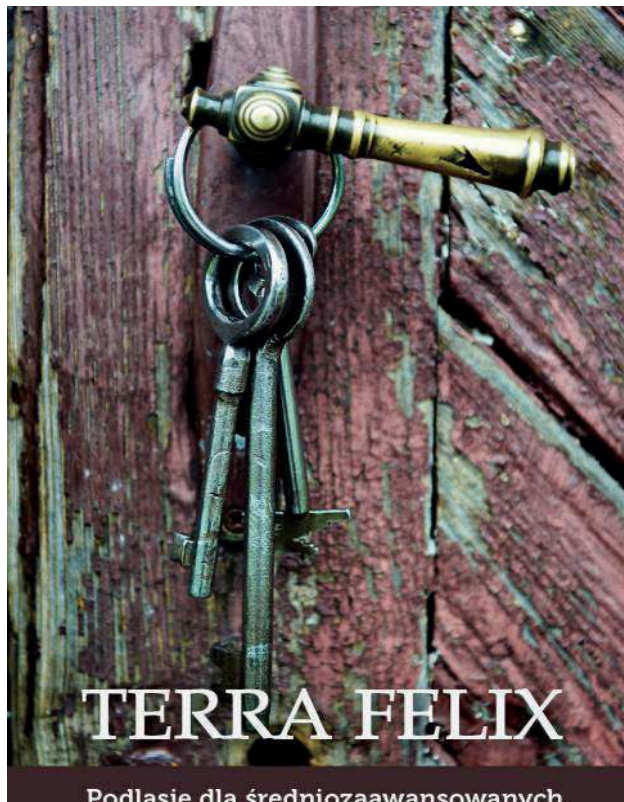
(...) Ukłonić się trzeba wohyniakom (i wohyniankom też, ale o tym kiedyś oddzielną książkę napiszę...) za szczególny pietyzm i troskę, którą otaczają ślady po kolorowej przeszłości swojej wsi. Na sztafardzie szkolny jest cerkiew unicka w Bezwoli; dzieciaki, zachęcane przez mądrych nauczycieli, dbają zarówno o relikty cmentarza unickiego, jak i żydowskiego kirkutu. Za każdym razem, kiedy patrzę na leżącą tam pod jednym z drzew dawną macewę (widać, że przez lata w międzyczasie służyła do ostrzenia kosy...), myślę: rozum zwycięży!!!”

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ BIAŁA PODLASKA:

Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgrodziewicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)



TERRA FELIX
Podlasie dla średniozaawansowanych

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W ŁUKOWIE



Alicja Latuszek
z babcią Małgorzatą
Strzyżew, pow.
łukowski ur. 15
stycznia godz. 10:33,
3,680 kg, 56 cm
Rodzice: Kamila,
Łukasz Rodzeństwo:
Nadia (2 l.)



Córka Gromków
z babcią Jolą Łuków,
ur. 16 stycznia godz.
10:35, 3,100 kg, 54
cm, Rodzice: Natalia,
Daniel



Natan Józwiak z tatą
Szczaub, pow. łukowski,
ur. 14 stycznia godz.
9:28, 3,750 kg, 59
cm, Rodzice: Justyna,
Grzegorz Rodzeństwo:
Alanek (4 l.)



Łucja Ochnik Nowy Świat
pow. łukowski, ur.
stycznia godz. 3:53, 3,660 kg, 58 cm
rodzice: Izabela, Łukasz Rodzeństwo:
Weronika (2 l.)



Antoś Olkowicz Łuków,
ur. 14 stycznia, godz. 11:35, 3,700
kg, 58 cm, Rodzice: Kamila, Bartek
Rodzeństwo: Amelka (2 l.)



Maja Szymanek Zakępie,
pow. łukowski,
ur. 10 stycznia godz. 12:20, 2,800 kg,
53 cm, Rodzice: Katarzyna, Rafał



SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Nikola Musiejuk, Biała
Podlaska
ur. 11 stycznia, godz. 13:45, 4,32 kg,
57 cm Rodzice: Natalia i Patryk



Nina Augustyniuk, Misie
ur. 10 stycznia, godz. 10:45, 3,59 kg,
56 cm Rodzice: Katarzyna i Maciej
Rodzeństwo: Maksymilian (5 l.),
Kacper (2 l.)



Dagmara Szachniuk, Szachy
ur. 11 stycznia, godz. 01:08, 3,0 kg,
52 cm Rodzice: Małgorzata i Mariusz
Rodzeństwo: Wojtek (8 l.)



Zach, córka Moniki
i Daniela, Radzyń Podlaski
ur. 14 stycznia, godz. 11:00
Rodzeństwo: Kornelia (10 l.),
Pola (2 l.)



Jagoda Sawicka z tatą, Biała
Podlaska ur. 14 stycznia,
godz. 12:28, 3,14 kg, 54 cm
Rodzice: Sandra i Grzegorz



„s” Semeniuk, Biała Podlaska
ur. 5 stycznia, godz. 7:12, 4,73 kg,
62 cm, Rodzice: Magdalena i Marcin
Rodzeństwo: Borys (6 l.)



Helena Waszczuk, Bohukały
ur. 12 stycznia, godz. 13:00, 3,70
kg, 56 cm Rodzice: Iwona i Damian
Rodzeństwo: Korneliusz, Marceli



Aleksander Rychlik, Piszczac
ur. 11 stycznia, godz. 18:36, 4,29 kg,
60 cm Rodzice: Magdalena i Cezary
Rodzeństwo: Karolina (4 l.)



Izabela Płodowska
z tatą, Łuków ur.
13 stycznia, godz.
10:17, 2,55 kg, 51 cm
Rodzice:
Żaneta i Paweł
Siostra:
Gabrysia (2,5 r.)



Aleksander Socha,
Serokomla,
pow. łukowski ur. 10 stycznia, godz.
10:25, 3,54 kg, 54 cm Rodzice:
Agnieszka i Robert Siostra: Alicja
(3,5 r.)



Miłosz Lipiński, Biała
Podlaska
ur. 11 stycznia, godz. 10:15, 3,76
kg, 58 cm Rodzice: Beata i Roland
Rodzeństwo: Rafał (6 l.), Patryk (4 l.),
Natalia (1,4 l.)



SZPITAL W RADZYNIU



Marcelina Popławska,
ur. 5 stycznia, godz. 14:15, 4,00 kg,
57 cm, Rodzice: Agnieszka, Patryk,
zam. Ulan Majorat



Zuzanna Miłosz, Radzyń
Podlaski
ur. 13 stycznia, godz. 11:14, 3,8 kg,
57 cm Rodzice: Agnieszka i Bartłomiej
Brat: Kacper (2 l.)



Emilia Walczyna, Łubka
pow. parczewski,
ur. 27 grudnia 2019 r., godz. 16:30,
4,070 kg, 59 cm Rodzice: Marlena,
Józef, Rodzeństwo: Szymon (6 l.),
Sebastian (4 l.)

PIŁKA NOŻNA Podczas rywalizacji odbędzie się zbiórka oraz licytacja cennych rzeczy dla Michała „Kruka” Krukowskiego

Uczczą ich pamięć na boisku

W najbliższą niedzielę w białskich halach „Piątki” oraz „Trójki” odbędzie się II Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka w piłce nożnej. Do gry przystąpią aż 24 zespoły, które chciały uczcić pamięć dwóch osób związanych z futbolem.

Początek rywalizacji został zaplanowany na godz. 8. Każde spotkanie potrwa 10 minut. Ekipy będą mierzyły się w czterech sześcioposłowych grupach. Najlepsi spotkają się w meczach półfinałowych, które zostaną rozegrane w hali Szkoły Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej.

**Marcin Kieruczenko:**

- Jest okres ferii, czyli czas wypoczynku, ale skracam o jeden dzień swój urlop, aby grać z Arturem i dla Artura

mp

**GRUPA A
(hala SP 5)**

Red Sielczyk, Top Mar, Twierdza Kobylany, Gama - Rezerwy Realu, centrunsas.pl, Trenerzy TOP-u 54 Biała Podlaska

**GRUPA B
(hala SP 5)**

Air Force Dęblin, Lutnia Piszczac, Podlasie 1983 Biała Podlaska, Wspólny Świat Biała Podlaska, Cresovia Siemiatycze, Rogo Rogoźnica

**GRUPA C
(hala SP 3)**

Janowia Janów Podlaski, Kiera Team, Podlasie Biała Podlaska, Tytan Wisznice, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Środowisko BIS

**GRUPA D
(hala SP 3)**

MKS Mielnik, Sędziowie OKS Biała Podlaska, Krzna Rzeczyca, Orleża Radzyń Podlaski, Agrosport Leśna Podlaska, Amator Rososz-Leopol-dów

Dla „Kruka”

W czasie Memoriału odbędzie się zbiórka do puszek dla byłego zawodnika: Podlasia Biała Podlaska, MKS-u Mielnik, Lutnii Piszczac Michała Krukowskiego.

30-latek niedawno przeszedł poważną operację kolana i potrzebuje środków na prywatną rehabilitację. Dużym sukcesem zakończyła się pierwsza zbiórka środków. Podczas meczów Podlasia z Przyjaciółmi „Kruka” oraz Podlasia z Kibicami Podlasia. Wówczas udało się zebrać ponad 12 000 zł.

Podczas tegorocznej edycji Memoriału będzie można wygrać licytację naprawdę cennych przedmiotów. Prawdziwą bombą jest oryginalna koszulka Borussii Dortmund Łukasza Piszczka, podpisana przez gracza BVB w pięknej antyramie. Ofiarował ją Sebastian Johnson. MKS Mielnik przekazał na licytację koszulkę Cracovii Kraków z autografami. Maciej Wojczuk ofiarował swój trykot Wisły Puław. Johnson przekazał koszulkę Jakuba Rzeźniczaka, w której piłkarze Legii Warszawa rozegrał 300. mecz w barwach „Wojskowych”. Ariel Borysiuk oddał na licytację trykot Szeriffa Tiraspol, w którym występował w rundzie jesiennej. Karol Bujak z Lewartu zorganizował dwie piłki z podpisami piłkarów i piłkarzy Górnika Łęczna.

ROZMOWA Z Marcinem Kieruczenko, kolegą ŚP. Artura Osypiuka

Bez dwóch bioder, ale zagram

W jakich okolicznościach poznałeś „Osypa”?

- W momencie, kiedy przyszedł grać do Huraganu Międzyrzec Podlaski. Później nasze drogi zeszyły także poza boiskiem.

Czyli?

- Chodzi o wspólne studiowanie na AWF-ie w Białej Podlaskiej. Byliśmy na jednym roku. To kolega, przyjaciel, ktoś, z kim można było robić wszystko, zaczynając od grania w piłkę, poprzez naukę, do zabawy i szalonych wysokowych pomysłów. Artur był człowiekiem do tańca i do różańca, do wszystkiego.

Niestety, ale odszedł od**nas...**

- Mocno przeżyłem jego śmierć. Miał tyle pomysłów na przyszłość. Niestety, choroba zabrała go z tego świata. Cieszę się, że powstał Memoriał, dzięki któremu można upamiętnić jego cześć.

Przed rokiem byłeś uczestnikiem zmagania. Teraz też nie mogło cię zabraknąć?

- Dokładnie. To wspaniała sprawa, coś fantastycznego, coś, co na długo zostaje w głowie, a po zakończeniu myślenie już o następnym takim wydarzeniu. Grałem rok temu i zagram też w tym roku. Ubiegły rok i udział

w turnieju to ogromne ryzyko.

Dlaczego?

- Byłem świeżo po wymianie stawu biodrowego. Ten rok to jeszcze większe ryzyko, gdyż w wakacje przeszedłem drugi zabieg endoprotezy, ale już nie mogę się doczekać, kiedy wyjdę na boisko i kopnę piłkę. Wiem, że muszę tam być i uczcić pamięć przyjaciela. Jest okres ferii, czyli czas wypoczynku, ale skracam o jeden dzień swój urlop, aby grać z Arturem i dla Artura. W niedzielę rano jestem w stroju sportowym i rozpoczynam mecz zespołu Kiera Team.

ROZMOWA Z Miłoszem Storto, trenerem TOP-u 54 Biała Podlaska

Jesteśmy mu to winni

Skąd pomysł, by zespół szkoleniowców TOP-u wziął udział w Memoriale?

- Chcemy w ten sposób uhonorować naszego nieżyjącego już prezesa. Po prostu jesteśmy mu to winni. Właśnie ŚP. Janusz Daniluk podniósł jakość pracy na wysokie standardy. Późniejsi sternicy TOP-u utrzymywali to lub nawet podnosili. Jest szczytna idea, więc nie wyobrażaliśmy sobie, by mogło zabraknąć naszych przedstawicieli w takim dniu. Janusz Daniluk był pracocholikiem. Poświęcał swój czas oraz pieniądze na budowę klubu.

Podobnie było w Podlasie. Kiedy był prezesem, były to tłuste lata piłki nożnej seniorskiej w Białej Podlaskiej.

ŚP. Artur Osypiuk...

- Z niektórymi z nas grał, a z większością się znał. Uczymy pamięć dwóch ważnych osób białskiej piłki i nie tylko, których dzisiaj nie ma już z nami.

Wygracie?

- Postaramy się, ale sam udział jest wystarczającym dowodem oddania im hołdu.

**Miłosz Storto:**

- Janusz Daniluk był pracowolikiem. Poświęcał swój czas oraz pieniądze na budowę klubu. Podobnie było w Podlasie. Kiedy był prezesem, były to tłuste lata piłki nożnej seniorskiej w Białej Podlaskiej

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Krzysztof Łubian, 44 lata
zm. 27 grudnia, Łuków
Henryk Filip, 68 lat
zm. 28 grudnia, Łuków
Józef Mikusek, 82 lata
zm. 1 stycznia, Wola Gułowski
aHenryk Chmiel, 81 lat
zm. 31 grudnia, Tuchowicz
Mariusz Borkowski, 46 lat
zm. 25 grudnia, Łuków
Jerzy Celiński, 83 lata
zm. 4 stycznia, Łuków
Feliksa Łukasik, 96 lat
zm. 5 stycznia, Grzędówka
Władysława Michalak, 77 lat
zm. 6 stycznia, Łuków
Janina Kurek, 77 lat
zm. 6 stycznia, Łuków
Janusz Kunka, 62 lata
zm. 5 stycznia, Stoczek Łukowski
Łukasz Kuryła, 22 lata
zm. 4 stycznia, Stoczek Łukowski
Tadeusz Szczygielski, 72 lata
zm. 9 stycznia, Łuków
Kazimiera Abramek, 92 lata
zm. 10 stycznia, Radoryż K.
Helena Kulpa, 83 lata
zm. 9 stycznia, Wojcieszów
Helena Wojciechowska, 79 lat
zm. 9 stycznia, Serokomla
Dariusz Miernicki, 54 lata
zm. 8 stycznia, Stanin
Sławomir Matysiak, 50 lat
zm. 10 stycznia, Wojcieszów

Stanisław Celiński, 65 lat
zm. 11 stycznia, Łuków
Kazimierz Budziszewski, 38 lat
zm. 8 stycznia, Wojcieszów
Władysław Michalak, 79 lat
zm. 14 stycznia, Szczałb
Maria Berezin, 78 lat
zm. 14 stycznia, Łuków
Tadeusz Bosek, 67 lat
zm. 15 stycznia, Szczałb
Stanisław Białek, 78 lat
zm. 15 stycznia, Wilczyska

BIAŁA PODLASKA

Bogusław Kowalski, 91 lat
zm. 19 grudnia, Biała Podlaska
Stanisław Sawczuk, 62 lata
zm. 19 grudnia, Biała Podlaska
Albertyna Uss, 91 lat
zm. 21 grudnia, Korczówka
Zbigniew Daniluk, 54 lata
zm. 21 grudnia, Biała Podlaska
Ryszard Pietruczuk, 62 lata
zm. 21 grudnia, Biała Podlaska
Kamil Janik, 33 lata
zm. 20 grudnia, Biała Podlaska
Czesława Trembicka, 91 lat
zm. 23 grudnia, Biała Podlaska
Halina Tereszkiewicz, 80 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podlaska
Alina Puzio, 66 lat
zm. 24 grudnia, Biała Podlaska
Henryk Nowak, 85 lat
zm. 26 grudnia, Piszczac

Celina Waszczuk, 71 lat
zm. 26 grudnia, Witoroż
Sabina Puzia, 84 lata
zm. 25 grudnia, Leśna Podlaska
Jadwiga Sołtys, 87 lat
zm. 27 grudnia, Biała Podlaska
Marianna Parafiniuk, 88 lat
zm. 20 grudnia, Biała Podlaska
Miroslaw Antoniuk, 64 lata
zm. 25 grudnia, Międzyrzec P.
Józefa Pękala, 94 lata
zm. 23 grudnia, Tłuściec
Marianna Antoniuk, 93 lata
zm. 22 grudnia, Międzyrzec P.
Sławomir Łukaszyk, 38 lat
zm. 20 grudnia, Puchacz
Halina Daniluk, 81 lat
zm. 25 grudnia, Biała Podlaska
Jan Marciniuk, 60 lat
zm. 25 grudnia, Biała Podlaska
Kazimiera Daniluk, 83 lata
zm. 28 grudnia, Biała Podlaska
Aniela Hołownia, 95 lat
zm. 27 grudnia, Huszcza
Anna Kulgawczuk, 92 lata
zm. 29 grudnia
Henryk Łyczkowski, 68 lat
zm. 29 grudnia, Biała Podlaska
Bożenna Lubaszewska, 78 lat
zm. 30 grudnia, Biała Podlaska
Piotr Domański, 36 lat
zm. 30 grudnia, Biała Podlaska
Elżbieta Kosieradzka, 71 lat
zm. 31 grudnia, Łomazy
Czesława Skrzypczak, 90 lat
zm. 1 stycznia, Biała Podlaska

Marian Sinkiewicz, 61 lat
zm. 31 grudnia, Łomazy
Czesław Woszczyło, 89 lat
zm. 31 grudnia, Łomazy
Józefa Zalas, 85 lat
zm. 2 stycznia, Dokudów
Ryszard Branicz, 73 lata
zm. 24 grudnia, Międzyrzec P.
Janina Denisiuk, 87 lat
zm. 1 stycznia, Międzyrzec Podlaski
Marek Szabaciuk, 48 lat
zm. 3 stycznia, Międzyrzec P.
Henryk Simonowicz, 58 lat
zm. 3 stycznia, Studzianka
Leszek Koszołko, 65 lat
zm. 3 stycznia, Biała Podlaska
Jerzy Kizeweter, 67 lat
zm. 5 stycznia, Biała Podlaska
Mikołaj Marecki, 73 lata
zm. 2 stycznia, Biała Podlaska
Krzysztof Kopański, 62 lata
zm. 4 stycznia, Zaczopki

**Hades w Białej Podl.
tel. 83 344 35 24****RADZYŃ**

Zuzanna Paszkowska 83 lata
zm. 11 stycznia, Biała
Tadeusz Janasz 78 lat
zm. 11 stycznia, Radzyń
Piotr Domański 75 lat
zm. 12 stycznia, Paszki
Marian Smoliński 87 lat
zm. 15 stycznia, Niewęgłosz
Józefa Smogorzewska 86 lat
zm. 15 stycznia, Zabiele
**PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89**

PARCZEW

Barbara Makówka 68 latzm. 11
stycznia, Nietiahy

Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Janina Boguszewska 58 lat
zm. 11 stycznia, Cichostów
Dominika Łuc 86 lat
zm. 13 stycznia, Olchówka
Jadwiga Szajda 63 lata
zm. 14 stycznia, Cichostów

**Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 282 248**

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**

**dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica**

WŁASNA CHŁODNIA

Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)

Drelów
Grzędówka ☎ 693 294 820
692 636 334

WWW.KUSMIERZ.COM.PL

Najniższe ceny

Mniszchowie z Radzyna Podlaskiego - przodkowie pięknej awanturnicy (cz. II)

Czy bracia Mikołaj i Jerzy okradli konającego króla?

Zdolni dworzanie, synowie Mikołaja Mniszcha, nabrali znaczenia po tym, jak udało się im podsunąć Zygmuntowi Augustowi kochankę, która zyskała wielki wpływ na władzę. Za jej pośrednictwem manipulowali monarchą aż do chwili, kiedy władca wydał ostatnie tchnienie. A potem było jeszcze paskudniej.

Mikołaj Mniszech (zmarły w 1553 roku), emigrant z Moraw, na dworze Zygmunta Starego zrobił ogromną karierę. Jednym z jej efektów było nadanie mu przez królową Bonę w 1540 roku dzierżawy Radzyna. Jego synowie, Mikołaj (urodzony w 1550 roku) i starszy Jerzy (urodzony w 1548), dali się poznać nie tylko jako sprawni dworzanie, ale również czołowi intryganci na dworze Zygmunta Augusta. To oni stali m.in. za aferą z wywołaniem ducha Barbary Radziwiłłówny oraz podsunięciem monarsze nader wpływowej w pewnym momencie kochanki, Barbary Giżanki.

Kto był ojcem małej Basi

Gdybym zapytał o to studenta na egzaminie, prawidłowa odpowiedź brzmiałaby: nie wiem! Śliczna małolata omotała króla ze szczętem. Temperamentna, zawsze wesoła, niemająca ambicji bycia jedyną (równie cudnej urody panie Zuzanna Orzechowska, Anna Zajączkowska i kilka innych również nie zgłaszały w tej sprawie pretensji, no, chyba że o dostęp do funduszy...), zapewniała króla, że jest on ojcem urodzonej po dziewięciu miesiącach znajomości córeczki. Sprawy rozwiązać dowodnie nie sposób, o innych dzieciach Zygmunta, małżeńskich i - ku czemu było więcej okazji - pozamałżeńskich, historia milczy. Ostatni Jagiellon był być może po prostu bezpłodny. Płotkarze mieli w tej sprawie używanie, gdzieś niedaleko padało imię Mikołaja Mniszcha, bo przecież to on jako pierwszy odkrył talenty Giżanki, kandydatów do ojcostwa jednak mogło być więcej. Zygmunt może zaś mawiał sobie, że przecież Jagiełło potomstwa z Sonką Holszańską doczekał się po siedemdziesiątce (tu były pewne plotki, ale raczej bezpodstawne!) zaś jego ojciec też płodził w wieku mocno dojrzałym. Król w ostatnich latach życia o niczym nie myślał chyba częściej niż pozostawieniu dziedzica i był w związku z tym gotów uwierzyć w każdą bzdurę. Zawsze rad damskiemu towarzystwu i, zgodnie z manierą epoki, posiadający liczne kochanki, od pewnego momentu ewidentnie

zatracił w tej dziedzinie proporcje i rozsądek. Wydaje się, że jedyne szczęście w tym, że urodziła się dziewczynka (oczywiście dano jej Barbara...), a nie wymarzony syn, bo wtedy królowi chyba małżeństwa nikt już by z głowy nie wybił. U szczytu potęgi i bez tego Mniszchowie byli głównymi rozgrywającymi na dworze Zygmunta. Obaj bardzo przecież jeszcze młodzi, z ledwie przekroczoną dwudziestką, formalnie tylko pokojowcy, zawdzięczający swoje miejsce bardziej pamięci ojca niż własnej randze, sytuację wykorzystywali bez skrępowań. Ostatni z Jagiellonów już wcześniej nie miał zbyt ciężkiej ręki dla swojego otoczenia, teraz zaś skala cwaniactwa i pospolitego złodziejstwa stała się niewyobrażalna. Dla otrzymania nadania wystarczyło słowo Barbary albo rada tych, których król miał za przyjaciół. Mikołaj i Jerzy zaś w chwilach wolnych od intryg, przekrętów i rajfurstwa sprawnie budowali rodzinny majątek, którego jednym z centrów był Radzyna.

Uciekając przed zarazą

Latem 1572 król był już poważnie chory. Historycy wymieniają gruźlicę, chorobę nerek, dawniej przebytą chorobę weneryczną oraz m.in. zatrucie różnymi składnikami afrodyzjaków, które ambitny monarcha rad i często zażywał. Bezpośrednim powodem wyjazdu na Podlasie była panująca w stolicy zaraza. Zygmunt wyruszył najpierw do Tykocina (był tam wtedy potężny zamek, jedna z najnowocześniejszych twierdz w Europie, mieszcząca skarbiec i arsenał artylerii oraz świetną bibliotekę), a potem do Knyszyna. Tam nie czekała na niego fortalicja, a bardziej dwór z siecią zabudowań gospodarczych, stawów, z dwustu hektarowym zwierzyńcem, pięknym ogrodem itd. Ale to nie one go przyciągały. Miał do tych miejsc ogromny sentyment, chociażby dlatego, że tu właśnie często przebywał z Barbarą Radziwiłłówną, dla której te wszystkie Giżanki, Zuzanny i Zajączkowskie pogoniłby do diabła. W Knyszynie spędził łącznie prawie dwa lata życia. Wydaje się, że do ostatnich chwil nie zdawał sobie sprawy z powagi stanu zdrowia. W wyprawie towarzyszyło mu kilkoro dworzan (w tym oczywiście Mniszchowie), dwóch biskupów oraz oczywiście nieodłączne metresy, którym niemalże do swego ostatniego tchu nie pozwalał się nudzić. Zresztą słuchał ich bardziej niż lekarzy, a te sprowadzały do łóża jakichś znachorów i czarowników. Nawet zdrowy by tego nie przeżył. Z trudem udało się namówić

Mimo poważnych oskarżeń o oszustwa i kradzieże, bracia Mniszchowie nie odpowiedzieli za swoje czyny w Knyszynie



Na obrazie Jana Matejki „Śmierć Zygmunta Augusta w Knyszynie” Mikołaja Mniszcha znajdziemy w lewym dolnym rogu, odwróconego tyłem, w trakcie najpewniej płodowania królewskich skrzyń

Zygmunta na przyjęcie ostatnich sakramentów.

Horror przy łożu śmierci

iKomnaty drewnianego dworca w Knyszynie w pierwszych dniach lipca stały się areną budzącego grozę widowiska. Do łóża coraz mniej przytomnego króla trwał wysiłek kreatur próbujących zmusić słabnącą rękę do podpisania przywilejów, darowizn i nadań. Mikołaj Mniszech w tych dniach dostał Radzyna w pięciokrotne dożywocie. Co rusz z komnaty do komnaty przenoszono ciężkie skrzynie z kruszcami i kamieniami szlachetnymi, przetrząsano królewskie komnaty i pakunki. Przeprowadzone w 1573 dochodzenie sejmowe nazwisko „Mniszech” odmieniło przez wszystkie przypadki. Piśse prof. Hanna Widacka: „*Ostatni Jagiellon zamknął 7 lipca 1572 r. o godzinie 6 po południu. Obecni tam senatorowie opieczętowali komnaty, w których mieściły się rzeczy po królowej Barbarze, srebra i inne cenne przedmioty, lecz niemal natychmiast rozpoczęło się rabowanie królewskich skarbów przez kamarylę Mniszchów*”.

Wszyscy byli zbyt zajęci złodziejstwem, żeby nawet zaopiekować się ciałem. Przez jakiś czas ciało króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów leżało nagie, bez niczyjej opieki. Kasper

Do ostatnich chwil życia króla Mniszchowie wpływali na niego za pośrednictwem podstawionej kochanki

Irzykowicz, obecny wówczas w Knyszynie, zanotował o losach majątku króla: „*jedno kochankowie pobrali, pierzynki uwięzując z okna wyciekali, drugie się kurwom rozdało, jako się już Giżanka zna, że ma 10 000 w zachowaniu czerwonych złotych przy sobie*”. Uszło na sucho! W czasie obrad sejmiku Mikołaj i Jerzy zdążyli od siebie oddać najpoważniejsze zarzuty. Może dlatego, że zbyt wielu było takich, co z knyszyńskiego dramatu wyszli istotnie wzbogaceni. Jerzemu nawet powierzono do odegrania jedną z najważniejszych ról w czasie pogrzebu króla: jechał w orszaku w pełnej zbroi, symbolizując zmarłego, pod koniec rytuału symbolicznie spadając na ziemię.

Pochowali go w kościele

Otrzymane w 1572 nadanie Radzyna Mniszchowi potwierdził w 1578 roku Stefan Batory. Potem Mikołaj nie odgrywał już czołowej roli w polityce, owszem, posłował na sejm, ale daleko mu



Na jednym z rysunków Napoleona Ordy znajdziemy ruiny zamku w Knyszynie. Do tej pory krąży legenda o studni, w której, według relacji, Barbara Giżanka miała ukryć wykradzione z komnat skarby, a do których nie mogła już wrócić. Co ciekawe, nie wiemy nie tylko, gdzie jest „studnia Giżanki”, ale i lokalizacja samego dworczyzysca oraz jego topografia budzą poważne wątpliwości, poza tym, że znajdowały się w okolicy dzisiejszej ulicy Białostockiej

było do czasów zygmuntońskiej prosperity. Zmarł w roku 1597. Pochowany został w Radzynie, w specjalnie dobudowanej do drewnianego kościoła kaplicy. Nagrobek jego oraz żony, Zofii z Działyńskich, należy do najwybitniejszych zabytków sztuki renesansowej w regionie. Dość podobne wyobrażenia możemy znaleźć w Krakowie w Kaplicy Zygmuntońskiej. W oparciu o to podobieństwo przyjmuje się, że jeśli nie sam mistrz, to jego autorem jest jeden z uczniów Santi Gucciego, wybitnego włoskiego rzeźbiarza pracującego dla Zygmuntołów.

Za tydzień w części III: Co do

Konającemu królowi podawano do podpisu dokumenty nadań i darowizn

Król Zygmunt córkę metresy uznawał za swoje dziecko. Na dworze w Warszawie był w tej opinii odosobniony

Jerzego Mniszcha - wszystko, co najciekawsze, było dopiero przed nim. Trzydzieści lat aktywnego udziału w polityce, a na koniec największa chyba w dziejach Rzeczypospolitej awantura, u szczytu której jego córce nałożono na skronie koronę carycy Rosji...

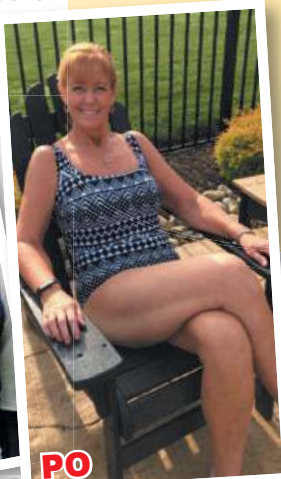
Zbigniew Smółko

Wstrząsające wieści ze świata medycyny:

Odkryto metodę, dzięki której rekordziści **SCHUDLI NAWET 58KG** w niecałe **100 DNI!**

Już ponad 347 500 osób z całego świata raz na zawsze **pozbyło się nadwagi bez efektu jo-jo, odciążyło stawy i poprawiło swoje wyniki badań**. Potwierdzona badaniami klinicznymi w 100% naturalna metoda prof. Vincenta Boularda jest skuteczna niemal w każdym przypadku, niezależnie od stadium zaawansowania nadwagi. Nawet osoby skrajnie otyłe w spektakularnym tempie zgubią zbędne kilogramy, odzyskując zdrowie i zgrabną sylwetkę.

Kanadyjski profesor jako pierwszy opracował metodę opartą wyłącznie na specjalnie wyselekcjonowanych substancjach bioaktywnych pochodzenia roślinnego, a przy tym spalającą tkankę tłuszczową aż 8-krotnie szybciej niż inne środki na odchudzanie dostępne na rynku. Metoda bezpiecznie zamienia złogi tłuszczu w czystą energię, przyspiesza metabolizm międzykomórkowy, a także hamuje napady wilczego głodu i chęć podjadania. A to wszystko bez obciążania wątroby, ćwiczeń i wyrzeczeń w postaci drakońskich diet. Odkrycie naukowca otwiera drzwi do zdrowia i wymarzonej sylwetki wszystkim, którzy chcą schudnąć trwale i bez efektu jo-jo.



Spalaj tkankę tłuszczową 24h/7

Skuteczność działania metody została potwierdzona przez szereg badań klinicznych, przeprowadzonych przez prof. Boularda i zespół naukowców z Obesity Therapy Center w Montrealu. Grupa ochotników obu płci, w różnym wieku i stopniu zaawansowania problemu, testowała metodę przez 3 tyg. bez zmiany nawyków żywieniowych i wprowadzania aktywności fizycznej. **Wyniki były zaskakujące – po 21 dniach u większości osób zanotowano utratę średnio 17kg, a u niektórych nawet do 24kg. Aż 98,7% z nich zadeklarowało również ustabilizowanie poziomu cholesterolu we krwi.**

Co więcej, osoby, które przed rozpoczęciem kuracji zmagaly się z przewlekłym bólem stawów spowodowanym nadmiernym obciążeniem, potwierdziły, że ból z dnia na dzień był mniejszy. **Uczestnicy testów oprócz wyraźnego spadku masy ciała dostrzegli wiele dodatkowych korzyści płynących ze stosowania metody, m.in.: przyływ energii, polepszenie jakości snu, wzmocniona odpor-**

CO SPRAWIA, ŻE CHUDNIEMY?

Prof. Boulard wyjaśnia, na czym polega fenomen skuteczności odkrytej przez niego metody:

W dzisiejszych czasach większość z nas zwyczajnie nie ma czasu na przygotowywanie pełnowartościowych posiłków, przestrzeganie diety i ćwiczenia, a zdrowa żywność czy karnety na siłownię to ogromny wydatek. Postanowiłem opracować w 100% naturalną metodę, dzięki której można schudnąć bez wyrzeczeń, restrykcyjnych diet i dużych nakładów finansowych. **Moja metoda opiera się w 100% na bioaktywnych substancjach roślinnych i nie wymaga zmiany jadłospisu ani tykania suplementów.** Tradycyjne środki odchudzające w formie kapsułek i tabletek nie są w stanie wprowadzić organizmu w tryb intensywnego spalania tkanki tłuszczowej. Trafiając do żołądka wchłaniają się jedynie w 6-8% i nie oddziałują bezpośrednio na zalegające w organizmie złogi tłuszczu.

Właśnie dlatego stworzyłem metodę, która będzie zupełnie inna od dotychczasowych rozwiązań. Wraz z moim zespołem badawczym opracowaliśmy **transdermalny system spalania tłuszczu** w postaci niewielkich plastrów. Dzięki innowacyjnej formie podania, składniki bioaktywne są uwalniane do organizmu przez całą dobę – wystarczy jedynie nakleić plaster na ciało. Substancje błyskawicznie przenikają przez warstwy skóry i uderzają bezpośrednio w komórki tłuszczowe. Nawet największe, nagromadzone latami złogi tłuszczu zostają rozbite i następnie wydalone z organizmu razem z toksynami. Formuła odblokowuje metabolizm na poziomie komórkowym, co sprawia, że nasz organizm spala tłuszcz przez całą dobę, nawet podczas snu.

„Od zawsze byłem pulchna. Próbo-
wałam diet, ćwiczeń, a nawet gło-
dówek... wszystko na nic. Jak tylko
schudłam kilka kg, to zaraz przybie-
rałam drugie tyle. Frustrację zaja-
dałam słodkościami i dalej tyłam...
Jednak los się do mnie uśmiechnął.

Na imprezie firmowej, lekko odurzona winem koleżanka zdradziła mi sekret swojej nienagannej figury – plastry Rapid Slim. Aż zdębiałam! Byłam pewna, że jej ciało to zastuga wieloletnich wyrzeczeń. Musiałam mieć te plastry – poprosiłam koleżankę, aby je dla mnie załatwiła. Zaczęłam stosować i szok! Już po 3 dniach od 1-ego naklejenia udało mi się bez problemu dopiąć spodnie. Waga spadała z dnia na dzień. Po kuracji stałam się pewną siebie, atrakcyjną kobietą, mam mnóstwo energii i książkowe wyniki badań. Można powiedzieć, że zyskałam drugie życie!”

Magda K., 40 lat, księgowa z Gdańska

**schudła
łącznie 32 kg**

WAŻNE!

Transdermalny system spalania tłuszczu został opracowany tak, aby jeden plaster zapewniał spalanie tkanki tłuszczowej w obrębie całego ciała. Oznacza to, że niezależnie od tego, gdzie nakleisz plaster, będziesz chudła równomiernie i zyskasz proporcjonalną, smukłą sylwetkę – dokładnie taką, o jakiej marzysz.



ność, poprawa stanu cery, włosów i paznokci, **ujędrnienie skóry** w najbardziej strategicznych miejscach (uda, brzuch, pośladki, ramiona), lepsze samopoczucie. Badania wykazały też, że metoda usuwa z organizmu szkodliwe toksyny i uzupełnia niedobory minerałów oraz witamin.

Naklejasz i chudniesz

Użytkownicy, którzy stosują metodę zgodnie przyznają, że odchudzanie nigdy nie było tak proste i wygodne. Jedyne o czym trzeba pamiętać, to codziennie rano nakleić plaster na ciało w dowolnie wybranym miejscu. Sam decydujesz, gdzie: na ramię, brzuch, szyję, czy plecy – po prostu naklej tak, by czuć się komfortowo. Noś go przez cały dzień, a rano wymień na nowy, żeby proces odchudzania mógł przebiegać bez przerwy. **Ty będziesz zajmował się codziennymi czynnościami, a Twój organizm będzie spalał tłuszcz 24h/dobę bez żadnego dodatkowego wysiłku.** Przekonasz się, że po kilku dniach stosowania ubrania staną się luźniejsze, a Ty poczujesz się lżejszy i nabierzesz energii.

Dzięki kuracji Rapid Slim pozbędziesz się zbędnych kilogramów, wymodelujesz sylwetkę i poprawisz swoje wyniki badań. Osoby stosujące plastry schudły średnio 16,5-18kg w ciągu zaledwie 21 dni. **Rekordziści natomiast zrzucili nawet 58kg w 3,5 miesiąca!** Oprócz utraty masy ciała przyspieszysz metabolizm, usuniesz z organizmu szkodliwe toksyny, złogi zalegające w jelitach, a poziom złego cholesterolu LDL obniży się do bezpiecznego poziomu. Efekty kuracji skumulują się na poziomie komórkowym, dzięki czemu trwale pozbędziesz się nadwagi i unikniesz groźnych konsekwencji wynikających z posiadania nadmiaru tkanki tłuszczowej.

W Polsce transdermalny system spalania tłuszczu Rapid Slim jest dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Dla **pierwszych 150 osób**, które zadzwonią do **28 stycznia 2020r.** producent przygotował **darmową wycenę i specjalną zniżkę -73%.** Oznacza to, że otrzymasz innowacyjne plastry w rekordowo niskiej cenie! Nie zwlekaj i zamów – **decyduje kolejność zgłoszeń.**

81 300 34 48

Od pon. - niedz. 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

PIŁKA NOŻNA Duża rotacja w zespole. Geworkian: My nie wybieramy, a bierzemy zawodników, którzy chcą pracować

Hat-trick Pakuły

Pełny tydzień zajęć został podsumowany sobotnim sparingiem. Białczanie ograli 6:1 Lutnię Piszczac. W zespole zaprezentowały się aż siedmiu nowych zawodników, którzy będą starali się wypełnić lukę po takiej samej ilości graczy, którzy odeszli z Podlasia.

Będzie procentować

- Zagraliśmy słabo jak na nasze możliwości, jednak udało się zrobić dobry wynik. Chłopcy czują zmęczenie w nogach. To normalne, gdyż mają za sobą kilkanaście jednostek treningowych. Wierzę, że praca, którą wykonujemy w tym okresie, zapoczątkuje w najbliższej przyszłości - mówi Władimir Geworkian, szkoleniowiec Podlasia.

Dwóch bramkarzy

Szanse zaprezentowania swoich umiejętności otrzymało dwóch bramkarzy: Michał Lach - wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska, który ostatnie pół roku spędził w Polonii Warszawa oraz Oskar Kasperek, grający w Polesiu Kock w lubelskiej Klasie Okręgowej, który grał również w czwartoligowym Powiśłaku Końskowola czy był w trzecioligowych kadrach Stali Kraśnik i Motoru Lublin.

Z Huraganu i Stali

Z niezłej strony pokazał się jego klubowy kolega - Oskar Szabat. Ponadto po półrocznym pobycie w Orlecie Radzyń Podlaski ponownie w Podlasiu może zagrać Mariusz Chmielewski, któremu podziękowano w ekipie rywali zza między. Dobrze przywitanie z zespołem zaliczył Patryk

Pakuła, który jesienią występował w czwartoligowym Huraganie Międzyrzec Podlaski. Napastnik grający niegdyś w Kryształce Werbkowice zaliczył hat-tricka. Ponownie swoich sił w zespole z Białej Podlaskiej próbuje Sebastian Całka.

Podlasie Biała Podlaska - Lutnia Piszczac 6:1 (2:0)

Bramki: Pakuła x3, Nieścieruk, Dmitruk, Zabielski - Nitychoruk.

Podlasie: Lach - Marczuk, Kosieradzki, Jemioł, Skrodziuk, Dmitruk, Andrzejuk, Nieścieruk, Zabielski, Chmielewski, Martynek. **Ponadto grali:** Kasperek - Wszolek, Pakuła, Mielnik, Dmowski, Szabat, Całka.

Lutnia: Nowachowicz - Witczak, Kurowski, Borowik, Mikocewicz, Hawryluk, Kacik, Goździółko, Łukasiewicz, Hołownia, Bołtowicz. **Ponadto grali:** Owczaruk, Różański,



Białczanie rozpoczęli okres przygotowawczy od wygranej 6:1 z Lutnią Piszczac

Pawlak, Kaliszuk T., Kaliszuk B., Karpiszek, Nitychoruk, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

Z Orletemi

W najbliższą sobotę do Białej Podlaskiej przyjadą łukowskie Orle. Spotkanie Podlasia z czwartoligowcem rozpocznie się o godz. 11.



PLAN SPARINGÓW PODLASIA
6:1 Lutnia Piszczac
25.01., Orlecia Łuków
02.02., rywal nieznany
08.02., Włodawianka Włodawa
15.02., rywal nieznany
22.02., rywal nieznany
29.02., Lewart Lubartów

Polesie Kock).

ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).

mp

ROZMOWA Z Władimirem Geworkianem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Chłopcy chcą być lepszymi piłkarzami

Jak wyglądały zajęcia w minionym tygodniu?

- Trenowaliśmy codziennie i to trzy razy dziennie.

Słucham?

- Mieliśmy zajęcia w siłowni, pracę biegową do wykonania oraz zajęcia na boisku. Tydzień zakończyliśmy grą z Lutnią Piszczac. Dziękuję dyrektor Szkoły Podstawowej nr 9, dzięki której możemy korzystać z obiektu.

Czy ktoś narzeka na ilość treningów?

- Nikt. Właśnie o to chodzi. Czy komuś jest lekko? Kto siada do

drukarki i drukuje pieniądze.

No właśnie...

- Moi zawodnicy nie patrzą na piłkę nożną przez pryzmat pieniędzy. Drużyna ma najmniejsze gratyfikacje za grę. Cieszę się, że chłopcy chcą pracować, uczyć się, by stawać się lepszymi piłkarzami. Mamy zapewnione posiłki. Jestem zadowolony z pracy, jaką wykonujemy.

W sztabie pojawił się nowy członek...

- Tak, to trener bramkarzy. W przeszłości grał w: Dynamie

Brześć, Dynamie Mińsk, Alanii Vladikavkaz. Był reprezentantem Białorusi oraz ostatnio szkolił bramkarki zespołu narodowego. Dostał kolejną propozycję, jednak ciągnie go do szkolenia seniorów.

Będzie pomagał drużynie?

- Chciałbym, by zajął się naszymi golkiperami. Jestem przekonany, że wszyscy by z tego skorzystali. Czekamy na decyzję zarządu Podlasia. Jest możliwość podzielenia kosztów pomiędzy Podlasie oraz AP TOP-54.

mp



Władimir Geworkian oraz Jura Afanasenko (z prawej), który może zostać trenerem bramkarzy Podlasia oraz TOP-u 54 (fot. Cezary Hince)

Trenowali i oglądali Barcelonę

Od 15 do 24 stycznia szkoła piłkarska - Akademia Techniki Champion Biała Podlaska przebywa na obozie w Hiszpanii. 17 piłkarzy klubu z roczników 2007-2010, rodzice zawodników oraz trenerzy Daniel Nogaczewski i Kamil Matczuk stacjonują w hotelu Callela Palace****.

- Korzystamy z treningów na świetnie przygotowanych boiskach w miejscowości Tordera. Byliśmy w lokalnych sklepach i na pięknej plaży „Platja de Callela”, gdzie przywitaliśmy Morze Śródziemne i odbyliśmy trening na plaży. Nasi zawodnicy rozegrali sparing z zespołem Associacio Esportiva Blanc Blava XEF Lloret (escuela RCD Espanyol). To było niesamowite doświadczenie! Radość z gry i bramki zawodników AT Champion na kataloń-



skich boisku to coś bezcennego - mówi Kamil Matczuk.

Daniel Nogaczewski dodaje, że zdążyli zwiedzić Barcelonę, Sagrada Família, La Rambla, wzgórze Montjuïc, Stadion Camp Nou, oficjalne muzeum i sklep FC Barcelony oraz mnóstwo sklepików. Wspaniali życzliwi ludzie

na ulicach Barcelony sprawili, iż ten dzień był dla nas wyjątkowy - dodaje.

W minioną niedzielę wszyscy obejrzeli z trybun Camp Nou mecz ligowy: FC Barcelona - Granada. To było niesamowite przeżycie być na 100-tysięcznym stadionie! - Podziwianie z bliska

Messiego i spółki to dla nas wspaniała nagroda. Obóz w Hiszpanii trwa, pozostało nam jeszcze kilka ważnych celów: dalsza realizacja planu treningowego, w których skupimy się na grach zadaniowych i grach na inteligencję oraz m.in. zwiedzanie wybrzeża Tossa de Mar. 24 stycznia w godzinach

wieczornych planujemy być z powrotem w Białej Podlaskiej - przyznaje Matczuk.

Akademia Techniki Champion

To klub działający od września 2018 roku. To projekt całorocznego i profesjonalnego kształcenia piłkarskiego i motorycznego dla dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 15 roku życia. Treningi odbywają się na podstawie systemu szkolenia opartego na holenderskich wzorcach. Szeroka oferta Akademii sprawia, iż zawodnicy mają szansę uczestnictwa w treningach, meczach ligowych oraz turniejach i obozach piłkarskich - zarówno krajowych i zagranicznych, a najważniejszą ideą jest rozwój młodych adeptów jako dobrych ludzi i ambitnych sportowców. Stwarzamy dzieciom szansę na osiągnięcie mistrzostwa sportowego i możliwość rozwoju w przyszłości, współpracując z BOŻPN, LZPN i PZPN.

- Prognozujemy, iż w niedalekiej przyszłości nasi zawodnicy będą stanowić o sile klubów lokalnych, a być może niektórzy trafią w przyszłości na większe areny piłkarskie - mówi Matczuk.

Aktualnie w AT Champion trenuje ok. 180 dzieci (dziewczynki i chłopcy, podzielonych na 12 grup treningowych. Przy każdej grupie pracuje po dwóch trenerów, co powoduje odpowiednią intensywność i jakość prowadzonych zajęć. Klub prowadzi całoroczny nabór: próbny darmowy trening: kontakt 730-818-716 lub biuro@atchampion.pl.

AT Champion reprezentują: Paweł Mikołajczuk, Filip Michałowski, Michał Grochowski, Wiktor Łosicki, Dawid Wołowik, Filip Mazurek, Mateusz Kłodnicki, Michał Czyżewski, Jakub Śliwiński, Tomasz Semeniuk, Gabriel Wójcik, Patryk Hura, Maciej Kajka, Adrian Szumiło, Bartek Szumiło, Dawid Radomiński, Michał Jakubczuk.

mp

PIŁKA NOŻNA Pod patronatem Wspólnoty. Bialczanie wygrali po karnych w wielkim finale z Orłętami Radzyń Podlaski

TOP-54 pierwszym triumfátorem

W minioną sobótę zainaugurowane zostały Halowe Mistrzostwa Okręgu organizowane przez Białkopodlaski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. 12 zespołów

orlików starszych (rocznik 2009) rywalizowało o miano najlepszych w hali Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu.

Za organizację odpowiadał UKS

Jedynka Terespol. Zawody 11-latków były okazją do uczczenia pamięci Antoniego Sosnowskiego. W tym roku odbyła się ósma edycja Memoriału.

W niedzielę w Piszczacu

26 stycznia odbędzie się kolejny turniej. Tym razem w hali w Piszczacu zagrają juniorzy młodszy (rocznik 2003 i młodszy).

Początek o godz. 9:30 w murach Szkoły Podstawowej. W stawce znajdzie się 10 ekip: Lutnia Piszczac, Unia Krzywda, Victoria Parczew, TOP-54 Biała Podlaska, Or-

łęta Łuków, Huragan Międzyrzec Podlaski, Grom Kąkolewnica, Perła Sławatycze, UKS Jedynka Terespol oraz LKS Milanów.

mp



AP TOP-54 Biała Podlaska: Filip Czmielewski, Adam Hasiuk, Jan Urbaniak-Jakubiec, Marcel Dobruk, Kacper Kurkowski, Kacper Kondraszek, Szymon Tokarski, Gabriel Mieszczyk. Trener: Marcin Krzyżanek



Orleńscy Radzyń Podlaski: Anastazja Piłat, Dawid Wziątek, Kornel Porczyński, Mateusz Dobruk, Kacper Borkowski, Igor Golec, Krzysztof Kozieł. Trener: Artur Idzikowski



Dwójka Międzyrzec Podlaski: Jakub Pietruk, Igor Staska, Mateusz Ostapiuk, Wiktor Madejski, Karol Charczuk, Jan Chwedoruk, Natalia Jędrzejewicz, Maks Woliński, Filip Moczulski, Kacper Chalicki, Kamil Jeleszuk. Trener: Marcin Kieruczenko



Jedynka Terespol: Krzysztof Gołębiowski, Michał Kozłowski, Franciszek Łukasik, Bartosz Naumiuk, Jakub Machnowski, Jakub Szeląg, Wojciech Jakimiak, Filip Kolejko, Eryk Steć. Trener: Wojciech Machnowski



Champion Biała Podlaska: Jakub Szymanek, Wojciech Sawczuk, Grzegorz Rudko, Jan Kozłowski, Kornel Iwaniuk, Bartosz Haliburda, Aleksander Klimek, Mikołaj Mazur. Trener: Wojciech Chwedoruk



DAF Łuków: Hubert Rudź, Mateusz Wiąckiewicz, Gabriel Ksok, Adrian Soćko, Kacper Paciorek, Igor Rudź, Michał Leszczyński, Kacper Zalewa, Wojciech Trochimiński, Gabriel Wasilewski. Trener: Krzysztof Kierych



Grom Kąkolewnica: Kacper Ładny, Szymon Hukaluk, Piotr Piróg, Damian Szczgieł, Mikołaj Krzeski, Bartłomiej Rogacki, Bartosz Zalewski, Bartosz Borkowski, Julia Strzaktowiec, Michał Majczyna. Trener: Maciej Hukaluk



Krzna Rzeczyca: Maciej Puźniak, Mateusz Stepulak, Bartłomiej Komorowski, Bartosz Kuliński, Weronika Sawczuk, Cezary Zięńczuk, Mateusz Stolarski, Aleksandra Kowalczyk. Trener: Marek Kalinowski



LKS Milanów: Konrad Sieńko, Dawid Krępski, Jakub Naumiuk, Jakub Kamiński, Mateusz Piątek, Ernest Czarnecki, Paweł Kornyszczuk, Igor Trześniaczek, Szymon Klej, Fanciszek Siuciak. Trener: Bartłomiej Jaszczuk



Piątka Plus Biała Podlaska: Zofia Kondraciuk, Zofia Kalicka, Karolina Wronka, Natalia Fabijańczuk, Gabriela Sidoruk, Anna Aleksandrak, Milena Kozaczuk, Ramina Aldamowa, Wiktoria Tywoniuk, Laura Puszek, Maja Józwiak, Aniela Sidoruk. Trener: Jarosław Romaniuk



Red Sielczyk: Szymon Bajkowski, Piotr Żukowski, Emil Hanas, Dominik Dobrzyński, Igor Myśliwiec, Gabriel Grochowski. Trener: Bartłomiej Pastuszewski



Unia Krzywda: Jan Trochimiuk, Jakub Walo, Piotr Antolak, Oliwia Piszcz, Filip Kałuski, Artur Miszkurka, Wiktor Nózka. Trener: Zbigniew Lamek

PIŁKA NOŻNA Michał Wołos dołączy do zespołu? Bartosz Klebaniuk z urazem barku

Pozytywnie na początek

Kolejne dni przygotowań do rundy wiosennej zostały zakończone sparingiem z Górnikiem Łęczna. Radzynianie zremisowali z drugoligowcem. W sparingu zagraли gracze, którzy są przymierzani do drużyny.

Pozytywny komunikat

- Jestem zadowolony z tego czasu. Poznajemy się. Położyliśmy akcent na wiele obszarów. Wiadomo, że to pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym. Korzystaliśmy z Orlika, siłowni, gdzie przeprowadzaliśmy testy i badania dzięki współpracy z Pawłem Marcinkowskim oraz z boiska ze sztuczną w Lubarowie. Generalnie, chłopcy wysyłają pozytywny komunikat poprzez zaangażowanie się fizycznie oraz intelektualnie - mówi Artur Bożyk.



Nieszczęśliwie zakończył się pierwszy mecz w tym roku Bartosza Klebaniuka. 17-letni bramkarz nienaturalnie spadł na bark, z którym wcześniej miał problem. Jego przerwa w treningach potrwa trzy tygodnie. Uraz wykluczył go z wyjazdu do Brześcia

Początkowe pomyłki

Nowy szkoleniowiec po raz pierwszy znalazł się w sytuacji, iż to on wchodził do szatni jako nowy człowiek. - Przywykłem do zmian. W Chełmiance co pół roku była rotacja w składzie. Jestem otwarty na rozszady. Na początku były pomyłki z imionami i nazwiskami,

bo trudno od razu swobodnie władać 20 personaliami, ale odpowiednio przygotowałem się, by wejść do nowej szatni - dodaje.

Dorodne owoce

Bożyk będzie miał znakomitą okazję, by jeszcze bardziej poznać zespół



Wołos w Orlecie?

Wydaje się, że bardzo blisko zespołu jest Michał Wołos (w środku). 25-letni obrońca w najbliższym czasie powinien związać się z Orletem. Jest wychowankiem Włodawianki Włodawa. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin i Widoku Lublin. W swoim CV ma występy w Polonii Przemyśl, Orionie Niedzwica, Lublinianie Lublin. Trzy ostatnie sezony to dwa spędzone w Chełmiance i jeden w Motorze. Jesienią w zespole z Chełma zagrał w 14 meczach (1183 minuty)

podczas obozu. - Dokładnie. Codzienne treningi to chwile spotkań przed i po zajęciach. Teraz będziemy przebywać ze sobą od rana do wieczora. To pozytywny aspekt scalania zespołu. Orlećta oraz Ruch Brześć nawiązały współpracę i tego mogą być tylko dorodne owoce - twierdzi.

Za wschodnią granicą

Po wielu latach piłkarze Orlećta mieli okazję do wyjazdu za granicę. Niby to tylko Białoruś i Brześć, ale zawsze kilkudziesięciu zgrupowanie poza granicami naszego kraju. Zespół pojawił się za wschodnią granicą w niedzielę i będzie przebywał do soboty, kiedy to zakończeniem obozu będzie

PLAN SPARINGÓW ORLEĆTA



1:1 Górnik Łęczna
25.01., Ruch Brześć
01.02., Olimpia Zambrów
08.02., Victoria Sulejówek
15.02., Mazovia Mińsk Maz.
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

spotkanie z beniaminkiem najwyższej klasy rozgrywkowej na Białorusi - Ruchem Brześć. - Będziemy mieli dobre warunki do treningu. Wcześniej byłem tam jako zawodnik Podlasia. Będziemy mieszkać w hotelu, który jest „przyklejony” do boiska treningowego. Niewykluczone, że spędzimy trochę czasu na basenie oraz w siłowni - mówi Bożyk.

mp

Pozytywnie w Łęcznej

Pierwszy mecz kontrolny podczas przygotowań do wiosennej części sezonu mają za sobą piłkarze Orlećta. Rywalem biało-zielonych był Górnik Łęczna, druga drużyna rozgrywek drugiej ligi.

Spotkanie rozegrane na bocznym boisku łęczyńskiego stadionu zgromadziło kilkudziesięciu spragnionych piłki kibiców obu drużyn. Głód gry widać było również u samych zawodników. Od pierwszych minut lepsze wrażenie sprawiali jednak radzynianie. Optyczną przewagę naszej drużyny udało się udokumentować bramką. Po zespołowej akcji i zagraniu Karola Kality celnym strzałem z linii pola karnego popisał się Radosław Kursa. Gospodarze odpowiedzieli kilkoma składnymi akcjami, ale na posterunku był Bartłomiej Klebaniuk, który zwłaszcza w jednej z sytuacji popisał się swoim refleksem.

Po zmianie stron w obu ekipach nastąpiło wiele zmian. W drużynie Orlećta swoje szanse dostała głównie nasza młodzież. Znalazło to swoje przełożenie w tym, co oglądaliśmy na boisku. Przewaga



Radzynianie zremisowali z Górnikiem Łęczna. Gola dla Orlećta zdobył Radosław Kursa

Górnika rosta z każdą minutą. W efekcie do wyrównania na niespełna kwadrans przed końcem doprowadził Marcin Stromecki. Wynik do końca meczu nie uległ już zmianie i spotkanie zakończyło się niespodziewanym (zwłaszcza dla miejscowych) remisem.

W zespole Orlećta pierwszy mecz rozegrał pozyskany zimą Szymon Kamiński. Biało-zielone barwy reprezentował również Michał Wołos (poprzednio Chełmianka), którego najprawdopodobniej oglądać będziemy wiosną w naszej drużynie. Zabrakło z kolei narzekających na urazy Kacpra Lipińskiego, Bartosza Idzikowskiego oraz Stefana Imbroneja. Z powodu choroby wystąpić nie mogli Kacper Marczuk oraz Oskar Siwek, a Patryka Szymalę zatrzymały obowiązki służbowe.

- Drużyna wysłała pozytywny komunikat w sprawie gotowości do osiągnięcia wysokiej koncentracji przy realizacji zadań. Obrazem tego była przewaga, która zarysowała się w pierwszej połowie. Sam mecz nie obfitował w wiele sytuacji podbramkowej, co było potwierdzeniem dobrej organizacji w grze defensywnej - mówi Bożyk. Szkoleniowiec podkreśla pozytywny występ Jana Bożyma. - Szansę dostał Michał Nowak, któremu będę chciał się przyjrzeć podczas obozu - dodaje.

Górnik Łęczna - Orlećta
Radzyna Podlaski
1:1 (0:1)

Bramki: Stromecki 76' - Kursa 25'

Orlećta: Klebaniuk - Ciborowski, Chyła, Kursa, Renkowski, Kalita, Kamiński, Kot, Nowak, Sulek, Syryczyk. **Ponadto grali:** Nowacki - Ilczuk, Bozym, Rycaj, Musiatowicz, Kania, Wołos.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLEĆTA

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica). **MOGĄ PRZYJŚĆ:** Michał Wołos (Chełmianka Chełm).

ODESZLI: Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów)

MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Stężała (koniec kariery), Rafał Nowak.

WYNIKI HALOWYCH MISTRZOSTW OKRĘGU

WYNIKI GR. A

Jedynka - Milanów 5:1, Orlećta - DAF Łuków 1:0, Grom - Piątka Plus 0:0, Milanów - Orlećta 0:3, DAF Łuków - Grom 2:2, Jedynka - Orlećta 0:1, Milanów - DAF Łuków 1:1, Jedynka - Piątka Plus 2:0, LKS Milanów - Grom 0:1, Orlećta - Piątka Plus 3:0, Jedynka - DAF Łuków 2:1, Orlećta - Grom 1:0, Milanów - Piątka Plus 1:0, Jedynka - Grom 3:1, DAF Łuków - Piątka Plus 3:0.

WYNIKI GR. B

TOP-54 - UKS Dwójka 1:0, Red Sielczyk - Unia 2:1, Krzna - Champion 0:0, UKS Dwójka - Red Sielczyk 4:0, Unia - Krzna 1:3, TOP-54 - Red Sielczyk 6:0, UKS Dwójka - Unia 2:0, TOP-54 - Champion 4:0, UKS Dwójka - Krzna 2:1, Red Sielczyk - Champion 0:1, TOP-54 - Unia 4:0, Red Sielczyk - Krzna 1:2, UKS Dwójka - Champion 2:0, TOP-54 - Krzna 5:0, Unia - Champion 1:1.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Orlećta R. - Dwójka 1:0, TOP-54 - Jedynka 2:1

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Orlećta R. 0:0, k. 3:1

MECZ O III MIEJSCE

Jedynka - Dwójka 1:1, k. 2:3



Kacper Kondraszek (AP TOP-54 Biała Podlaska) odebrał wyróżnienie dla najlepszego zawodnika zmagania



Anastazja Piłat (Orlećta Radzyna Podlaska) otrzymała nagrodę dla najlepszej bramkarki turnieju



Królem strzelców został Michał Kozłowski (Jedynka Terespol)

mp

mp

PIŁKA RĘCZNA Marcin Stefaniec królem strzelców turnieju. Po parkiecie biegali wybitni piłkarze ręczni

Świetne przetarcie



Białczanie wywalczyli trzecie miejsce w turnieju z okazji 50-lecia AZS-u AWF

Bialscy szczypiornicy zajęli trzecie miejsce podczas Międzynarodowego Turnieju Piłki Ręcznej mężczyzn z okazji 50-lecia AZS-u AWF Biał Podlaska. Podopieczni Dmitrija Tichona wygrali jeden mecz.

Białczanie rozpoczęli od starcia z Mieszkowem Brześć. Było to duże wydarzenie, gdyż rywalami naszych byli mistrzowie Białorusi i uczestnicy Ligi Mistrzów. - To świetna sprawa dla większości naszych zawodników móc mierzyć się z zawodnikami, których możemy oglądać w telewizji. Dla kibiców piłki ręcznej: Ivana Pesicia, Darko Djukicia czy Williama Accambray nie trzeba przedstawiać. Powalczyliśmy na tyle, na ile mogliśmy - mówi Sławomir Bodasiński, asystent Tichona. Najlepszym graczem spotkania został uznany Marcin Stefaniec.

Przed południem następnego dnia białczanie zagraли z Azotami Puław. Czołowy zespół z PGNiG Superligi pojawił się w grodzie nad Krzną bez swoich pięciu reprezen-

tantów Polski, ale i tak w składzie wybrańców Michała Skórskiego nie brakowało utytułowanych graczy, z Pawłem Podsiadło czy Vadimem Bogdanovem na czele. Puławianie triumfowali, a graczem spotkania został uznany Łukasz Rogulski.

Wcześniejsze mecze przyniosły takie wyniki, że w sesji popołudniowej drugiego dnia Międzynarodowego Turnieju Piłki Ręcznej Mężczyzn z okazji 50-lecia Klubu Sportowego AZS AWF Biał Podlaska, w pierwszej kolejności zagrały zespoły, które jeszcze podczas tych zawodów nie wygrały.

Od początku tego pojedynku delikatną przewagę mieli gospodarze, która z biegiem czasu była jeszcze bardziej wyraźna. W efekcie tego, do przerwy AZS prowadził 18:11. Wbrew obawom, po wznowieniu gry Akademicy nie oddawali pola rywalom, a zaliczka z pierwszej odsłony meczu utrzymywała się na podobnym poziomie. Pomimo braku kilku kluczowych zawodników „biało-zieloni” ambitnie walczyli, co zostało nagrodzone okazałym zwycięstwem nad Stalą Mielec 32:26, a tym samym zajęciem trzeciego miejsca w turnieju.

Najlepszym szczypiornistą tego spotkania został wybrany Łukasz Kandora.

Młodzież pomogła

Wobec braków kadrowych w zespole AZS-u wystąpiło dwóch graczy reprezentujących Olimpię Biał Podlaska. Szansę otrzymali: Jakub Polok, Jakub Tarasiuk oraz Gabriel Olichwiruk.

AZS AWF Biał Podlaska - Mieszkow Brześć 33:40 (17:20)

AZS AWF: Adamiuk, Sętowski, Kozłowski - Maksymczuk, Urbaniak 4, Ziółkowski 4, Nowicki, Niedzielenko 3, Polok 4, Stefaniec 12, Mazur, G.Olichwiruk Banaś 3, Kandora 3.

AZS AWF Biał Podlaska - Azoty Puławy 32:37 (17:19)

AZS AWF: Adamiuk, Sętowski, Kozłowski - Maksymczuk 1, Urbaniak 1, Ziółkowski 2, Nowicki 1, Niedzielenko 2, Polok 2, Stefaniec 7, Mazur 1, G. Olichwiruk, Banaś 4, Kandora 11.



W przerwie meczu Mieszkowa ze Stalą miała miejsce miła uroczystość. Prezes klubu Mariusz Lichota podziękował za występy w akademickich barwach Dzianisiowi Valyntsevi, który występuje w ekipie z Mielca



W akcji najlepszy gracz AZS-u - Łukasz Kandora

AZS AWF Biał Podlaska - Stal Mielec 32:26 (18:11)

AZS AWF: Adamkuk, Kozłowski - Urbaniak 3, Ziółkowski 6, Nowicki, Niedzielenko 3, Polok, Stefaniec 10, Mazur 2, Banaś 3, Kandora 5, Tarasiuk.

WYNIKI TURNIEJU

AZS AWF - Mieszkow 33:40 (17:20)
Azoty - Stal 29:23 (17:11)
Mieszkow - Stal 37:32 (15:18)
AZS AWF - Azoty 32:37 (17:19)

AZS AWF - Stal 32:26 (18:11)
Mieszkow - Azoty 38:26 (13:15)

WYRÓŻNIENIA INDYWIDUALNE

NAJLEPSZY ZAWODNIK
Aliaksandr Bachko (Azoty)

NAJLEPSZY STRZELEC
Marcin Stefaniec (AZS AWF) - 29 bramek

NAJLEPSZY BRAMKARZ
Ivan Pesić (Mieszkow)

NAJLEPSZY ZAWODNIK AZS-u
Łukasz Kandora

mp

Puchar nie dla nas

W środku tygodnia gracze AZS-u udali się do Grudziądza na mecz drugiej rundy PGNiG Pucharu Polski. Przegrali po rzutach karnych.

Mimo braku trzech ważnych postaci na rozegranie: Michała Banasia, Kamila Kozycza oraz Leona Łazarczyka, białczanie bardzo szybko objęli kilkubramkowe prowadzenie. W 27. minucie wygrali 16:10. - To był dziwny mecz. Wydawało się, że mając tak wysoką przewagę, uda się nam utrzymać wygraną do końca. Zaczęliśmy robić głupoty. Naszym usprawiedliwieniem jest fakt, że po raz pierwszy graliśmy w takim składzie. Musieliśmy występować na nie swoich pozycjach - mówi Marcin Stefaniec, gracz AZS-u.

Po zmianie strony miejscowi zdołali odrobić straty i doprowadzili do stanu 23:23. Co więcej, na 180 sekund przed końcem wygrali różnicą trzech trafień. Gole Norberta Maksymczuka, Przemysława Urbaniaka i Bartosza Ziółkowskiego pozwoliły wyrównać i o awansie musiały zdecydować rzuty karne. W naszym zespole pomylił się: Ziółkowski i Łukasz Kandora, co pozwoliło drugoligowcowi cieszyć się z promocji i możliwości walki o awans do kolejnej rundy z przedstawicielem PGNiG Superligi - Grupą Azoty Tarnów.

- Nie powinienem tak mówić, ale może dobrze się stało, że nie będziemy grali kolejnego meczu o stawkę. W naszej sytuacji musimy szafować naszym zdrowiem. Jest nas mało, a za chwilę rozpoczniemy walkę o ligowe punkty - dodaje Stefaniec.

MKS Grudziądz - AZS AWF Biał Podl. 27:27 (14:18), k. 4:3

AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski, Sętowski, Ostrowski - Maksymczuk 5, Urbaniak 3, Ziółkowski 3, Nowicki 1, Niedzielenko 3, Stefaniec 6, Mazur, Banaś 4, Kandora 2.

Uwaga: Kandora.

Kary: 8 min. (Banaś, Nowicki, Maksymczuk, Kandora).

POZOSTAŁE WYNIKI DRUGIEJ RUNDY

Olimp Grodków - Miedź Legnica 25:31

Tytani Wejherowo - KSZO Ostrowiec Św. 27:29

MKS Wieluń - Czuwaj Przemys 28:33

mp

mp

Terespolanie wśród gwiazd

W drugą sobotę 2020 roku odbyło się Spotkanie Noworoczne Rodziny Olimpijskiej. Warszawskie Centrum EXPO XXI gościło mistrzów i medalistów olimpijskich, trenerów, parlamentarzystów, członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli świata nauki, kultury, medycyny, biznesu i dziennikarzy. Gościem honorowym wydarzenia był Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

Świadkami i bezpośrednimi uczestnikami wydarzenia byli przedstawiciele Klubu Olimpijskiego działającego przy Akademickim Liceum w Terespolu: Anna Osypowicz, Krystyna Pucer



Anna Osypowicz (w środku) i Krystyna Pucer wraz z Tomaszem Majewskim i Robertem Skulimowskim, ojcem śp. Kamili Skolimowskiej

i Wiesław Pucer. To wielki zaszczyt i wyróżnienie dla Klubu, szkoły i miasta, tym bardziej że zaproszonych było 10 najprężniej działających klubów w Polsce. Po uroczystości mieliśmy okazję spotkania i rozmowy z olimpijczykami, politykami i ludźmi sportu. - Najbardziej z pewnością zapamiętamy rozmowę z Januszem Szewińskim (mężem śp. Ireny) i Bolesławem Kapitanem

- byłym prezesem PKOl i Ministrem Sportu, który był gościem również w Terespolu - mówi Krystyna Pucer, przewodnicząca Klubu Olimpijskiego.

Zebranych powitał prezes PKOl Andrzej Kraśnicki. Podsumował wyniki osiągnięte przez polskich sportowców w roku 2019, podkreślił wyzwanie dla całego polskiego sportu, jakim jest występ białoczerwonych

w tegorocznych Igrzyskach XXXII Olimpiady w Tokio. Podziękował prezydentowi za objęcie obchodów narodowym patronatem i wręczył Order Zasługi PKOl. Andrzej Duda w swoim wystąpieniu podkreślił szacunek dla dotychczasowych osiągnięć polskiego sportu olimpijskiego. Wyraził jednocześnie nadzieję na udany występ białoczerwonych podczas tegorocznych igrzysk. Głos zabrała też minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk. Pogratiowała zawodnikom i trenerom dotychczasowych sukcesów, życzyła kolejnych w 2020 roku.

Wielką Honorową Nagrodę Sportową PKOl im. Piotra Nurońskiego otrzymali: mistrz świata w rzucie młotem Paweł Fajdek (w kategorii „sportowiec”), mistrzowie świata z wioślarskiej czwórka bez sternika: Michał Szpakowski, Marcin Brzeziński, Mikołaj Burda i Mateusz Wilangowski („drużyna”) oraz trenerka rzutu młotem Malwina Wojtulewicz-Sobieraj-

ska („trener”). Nagrody Nadziei Olimpijskich im. Eugeniusza Pietrasika za wyniki ubiegłego roku otrzymali: Helena Wiśniewska - kajakarka Zawiszy Bydgoszcz, trenowana przez Macieja Juhnke i wioślarz WTW Włocławek - Fabian Barański, którego trenerem jest Krzysztof Gabrylewicz. Ważnym punktem wieczoru było oficjalne pożegnanie wybitnych sportowców - medalistów olimpijskich, którzy w minionym roku postanowili zakończyć przygodę z wyczynowym sportem: Tomasz Majewski (la), Magdalena Fularczyk-Kozłowska i Natalia Madaj-Smolińska (wioślarstwo) i Monika Michalik (zapasy). Otrzymali oni podziękowanie za godne reprezentowanie barw narodowych i powiększanie polskiego olimpijskiego dorobku medalowego. Spotkanie zakończyły akcenty japońskie, nawiązujące do rozpoczynających się 24 lipca w Tokio igrzysk olimpijskich.

Walczyli przy szachownicach



Do rywalizacji przystąpiła aktualna mistrzyni Polski i mistrzyni Europy junierek do lat 16 Patrycja Waszczuk (z prawej)

W Zespole Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim rozegrany został trzeci turniej Białskiej Ligi Szachowej edycji 2019/2020. W zmaganiach wzięło udział 49 szachistów, uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Do rywalizacji przystąpiła aktualna mistrzyni Polski i mistrzyni Europy junierek do lat 16 Patrycja Waszczuk, dzięki czemu młodzi szachiści mieli okazję obserwować grę starszej

koleżanki i zmierzyć się w bezpośredniej walce na szachownicy.

Najlepsi szachiści otrzymali medale ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy. Prezes Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Szachowego w imieniu swoim i dyrektora Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Konstantynowie zaprosił na następny turniej, który zostanie przeprowadzony w tej szkole 15 lutego 2020 roku.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA UCZENNICE (KL. I-III)

1. Michalina Wasiłuk - SP w Mi-



W zmaganiach wzięło udział 49 szachistów, uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych

siach, 2. Julia Golec - SP nr 2 w Międzyrzeczu Podl., 3. Hanna Korpysz - SP nr 2 w Międzyrzeczu Podlaskim

UCZNIOWIE (KL. I-III)

1. Mihail Smerachanski - Społeczna SP w Białej Podlaskiej, 2. Krzysztof Gołębiowski - SP nr 1 w Terespolu, 3. Maciej

Waszczuk - SP 3 w Międzyrzeczu Podlaskim

UCZENNICE (KL. IV-VI)

1. Anna Oleksiuk - SP w Rogoźnicy, 2. Natalia Pawluczuk SP w Misiach; 3. Aleksandra Korowajczuk - SP w Sarnakach

KORWACZUKI (KL. IV-VI)

1. Bartosz Walaszek - SP w Cze-

miernikach, 2. Jakub Piskur - SP nr 1 w Radzynie Podlaskim, 3. Piotr Gołębiowski - SP nr 1 w Terespolu

MŁODZIEŻ (DZIEWCZĘTA)

1. Patrycja Waszczuk - LO w Międzyrzeczu Podlaskim, 2. Hanna Nurzyńska - SP w Kąkolnie, 3. Karolina Sacharczuk

- SP w Sarnakach

MŁODZIEŻ (CHŁOPCY)

1. Wiktor Kukawski - SP nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim, 2. Mateusz Czerniewicz - SP nr 2 w Międzyrzeczu Podlaskim, 3. Dominik Muszyński - SP w Misiach

mp

Pięć drużyn bez strat

W minioną sobotę odbyła się druga seria gier Białskiej Amatorskiej Ligi Halowej. Pięć zespołów ma na koncie same zwycięstwa.

I LIGA - gr. A

WYNIKI 2. KOLEJKI

Topowcy - centumsas.pl 0:7

Bramki: Łukasz Borysiuk x 4, Łukasz Biernacki x 2, Piotr Maksymiuk.

AZS PSW - Sielczyk II 4:6

Bramki: Radosław Jakimiuk, Grzegorz Jędrzejewski, Maciej Trociuk, Jakub Włoszek - Wojciech Chwedoruk x 4, Jakub Sawczuk, Łukasz Żurkowski.

Top Mar - PRD S.A. 6:5

Bramki: Maciej Wojczuk x 2, Kamil

Kocoł x 2, Igor Paczuski, Adam Wiraszka - Łukasz Panasiuk x 3, Kamil Starostka x 2.

Bialtrans - pauza.

TABELA GR. A

Top Mar 2 6 16:7

centumsas.pl 1 3 7:0

PRD S.A. 2 3 10:9

Sielczyk II 2 3 7:7

Topowcy FC 2 3 3:8

Bialtrans 1 0 3:5

AZS PSW 2 0 6:16

NASTĘPNA KOLEJKA (02.02., niedziela)

centumsas.pl - PRD S.A. (godz. 13:00), Sielczyk II - Top Mar (godz. 13:35), Topowcy FC - Bialtrans (godz. 14:10), AZS PSW - pauza.

I LIGA - gr. B

WYNIKI 2. KOLEJKI

Unidom - Nissan Team 6:4

Bramki: Łukasz Adamczyk x 2, Mariusz Wojcieszuk x 2, Michał Wojcieszuk, Jarosław Buda - Tomasz Jakubiec x 3, Przemysław Karpiuk.

Juventus - Sielczyk 5:3

Bramki: Jakub Dąbrowski x 2, Michał Gromysz, Mateusz Kirczuk, Patryk Kisiel - Jakub Dorosz, Grzegorz Maliszewski, Zbigniew Pastuszek.

Mario P. Logistic 5:1

Bramki: Jacek Mielnik x 3, Daniel Rycerski, Mateusz Wielogórski - Krzysztof Kondraciuk.

Max Orlik - pauza

TABELA GR. B

Juventus 2 6 10:7

Max Orlik 1 3 9:2

Mario Presto 1 3 5:1

Sielczyk 2 3 12:12

Unidom 2 3 8:13

Nissan Team 2 0 11:15

IP Logistic 2 0 5:10

NASTĘPNA KOLEJKA (02.02., niedziela)

Juventus - Nissan Team (godz. 14:45), Unidom - IP Logistic (godz. 15:20), Mario Presto - Max Orlik (godz. 15:55), Sielczyk - pauza.

NAJSKUTECZNIEJSI

8 goli - Kamil Kocoł (Top Mar)
5 goli - Łukasz Panasiuk (PRD S.A.)
4 gole - Łukasz Borysiuk, Wojciech Chwedoruk (Sielczyk II), Jakub Dąbrowski (Juventus), Jakub Dorosz (Sielczyk), Michał Gromysz (Juventus), Adam Wiraszka (Top Mar)

mp

Tenisiści do boju

26 stycznia odbędzie się II Turniej Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w kategorii open w sezonie 2019/2020.



Zmagania odbędą się 26 stycznia. Początek o godz. 11:00 w sali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Al. Jana Pawła II 1. Cały cykl Grand Prix składa się z czterech indywidualnych turniejów, z których do ogólnej klasyfikacji wliczane będą trzy najlepsze wyniki.

Organizatorami rozgrywek jest MOSiR oraz Urząd Miejski w Parczewie. Dla najlepszych uczestni-

mp

Zmierz się w tenisa

23 stycznia w Kodniu odbędzie się IV Powiatowy Zimowy Turniej Tenisa Stołowego. Organizatorzy zapraszają chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.



JAK SIĘ ZAPISAĆ?

Zgłoszenia zawodników i zawodniczek przyjmowane będą w Gminnym Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Kodniu. Więcej informacji pod nr. tel. 83 375 41 37 lub pod adresem domkulturywkodniu@wp.pl.

Areną zmagani będzie Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki. Początek zawodów o godz. 9. Uczestnicy będą mierzyć się w ośmiu kategoriach: szkoły podstawowe (kl. I-III), szkoły podstawowe (kl. IV-VI), szkoły podstawowe (kl. VII-VIII) w grupach dziewcząt i chłopców oraz open mężczyzn i kobiet.

mp

Dla fanów tenisa Zagraj w Staninie

25 stycznia odbędzie się II Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o puchar dyrektora Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu. Klub Olimpijczyka przy ALO zaprasza wszystkich chętnych do udziału w rywalizacji.



sa, aktywne spędzenie wolnego czasu oraz promocja szkoły, jak również miasta. Zapisy do zmagani będą przyjmowane w dniu zawodów do godz. 9:30. Organizatorzy przewidują puchary oraz dyplomy za miejsca na podium.

mp

Wójt gminy Stanin Krzysztof Kazana serdecznie zaprasza chętne zespoły do wzięcia udziału w Halowym Turnieju Dzikich Drużyn Piłki Nożnej o swój puchar.

Rywalizacja odbędzie się 26 stycznia w hali Zespołu Szkół w Staninie. W zmaganiach nie ma żadnych ograniczeń związanych z przynależnością klubową. W rywalizacji weźmie udział maksymalnie 10 zespołów. Wpisowe wynosi 50 zł-

tych. Więcej informacji można uzyskać u osób odpowiedzialnych za organizację: 507 522 839 - Dawid Rosłoń oraz 508 477 469 Sebastian Ignaciuk.

- Zapraszamy chętne drużyny do aktywnego spędzenia czasu w wolny dzień. Liczymy, że pojawi się silna stawka zespołów, które stoczą pasjonujące starcia. Z pewnością będzie okazja, by popatrzeć na dobrą piłkę w wydaniu lokalnym i powiatowym - mówi Krzysztof Kazana, wójt gminy Stanin.

mp

SIATKÓWKA - Nie myślimy o czarnym scenariuszu. Do zgarnięcia jest jeszcze dziewięć punktów - mówi Piotr Maj

Bez argumentów z liderem

Szóstą porażkę z rzędu zanotowali gracze Huraganu. Siatkarze z Międzyrzecza Podlaskiego nie zdołali sprawić sensacji i po trzech setach ulegli BAS-owi.

Tylko raz się udało

Nie było tajemnicą, że pokonanie zespołu z Białegostoku grani- czy z cudem. W tym sezonie taka sztuka udało się tylko jednemu zespołowi. Pod koniec grudnia Metro Warszawa sensacyjnie zwyciężyło po trzech partiach na boisku lidera.

Z serwisem kiepsko

- Nie mieliśmy żadnych argumentów, żeby przeciwstawić się BAS-owi. To zespół, który wygra naszą ligę i ma powalczyć o pierwszoligowe parkiety. Goście nas nie zlekceważyli. Chcieliśmy napsuć im trochę krwi, lecz to się nie udało. W pierwszych dwóch setach postawiliśmy na ryzyko na zagrywce. Mieliliśmy mocno serwować. Niestety, to się nie udało. Więcej psuliśmy, niż mieliśmy z tego korzyści. Ponieśliśmy dwie gładkie porażki. Goście czytali nas na siatce, często stawiali wysoki i szczelny blok - mówi Piotr Maj.



Nie chcemy walczyć o utrzymanie w play-outach. Wierzę, że nie spełni się czarny scenariusz i do końca nie będziemy musieli drżeć o drugoligowy byt - mówi Piotr Maj

Konsekwentniejsi goście

Dużo bardziej wyrównana była trzecia partia. - Poszanowaliśmy zagrywkę i byliśmy skuteczniejsi w ataku. Długo nasza gra szła punkt za punkt. Niestety dla nas konsekwencja przyjezdnych wzięła górę. Wypracowaliśmy sobie przewagę w końcówce i finalnie musieliśmy pogodzić się z porażką po trzech setach - dodaje.

Puzzle bez całości

Maj podkreśla, że zespół mógłby powalczyć z BAS-em Białym

stok tylko pod warunkiem, że wszyscy gracze wnieśliby się na wyżyny swoich umiejętności. - Musielibyśmy być perfekcyjni w każdym elemencie. Tak się nie stało. Puzzle się nie złożyły w całość i nie mamy punktów - przyznaje.

Sześć przegranych z rzędu

Huragan poniósł dziewiątą porażkę w sezonie, a szóstą z rzędu. - Do końca rundy zasadniczej pozostały nam trzy kolejki. Mamy do zgarnięcia

dziewięć punktów i każdy z nas liczy, iż nadejdą lepsze dni dla międzyrzeczkiej siatkówki. Będziemy szukać „oczek” w każdym boju - mówi szkoleniowiec. Po raz ostatni Patryk Sobieszczak i spółka wygrali 23 listopada. Wówczas ograli 3:0 na wyjeździe Metro Warszawa. Tydzień wcześniej u siebie zwyciężyli Legię Warszawa. - Od tamtej pory posyłało się. Mieliliśmy problemy zdrowotne i personalne. Nie uśmiechało się do nas szczę-

cie, bo z zespołami z Olsztyna i Augustowa wygrywaliśmy po dwóch partiach, a nie potrafiliśmy dowieźć zwycięstwa do ostatniej piłki - twierdzi.

Po przełamanie

W najbliższy weekend międzyrzeczanie zagrają z Legią. W pierwszej rundzie triumfowali nad „Wojskowymi” w czterech partiach. - Wszystko jest w naszych rękach i głowach. Ciężko pracujemy, żeby przełamać złą passę. Nie chcemy walczyć o utrzymanie w play-outach. Wierzę, że nie spełni się czarny scenariusz i do końca nie będziemy musieli drżeć o drugoligowy byt - kończy.

Huragan Międzyrzec Podlaski - BAS Białystok 0:3 (12:25, 17:25, 20:25)

Huragan: Nowacki, Łęgowski, Sobieszczak, Gołębiowski, Kępka, Gajosz, Bielecki (libero) oraz Lechowski, Malczewski, Sobieraj, Bieliński.

mp

II LIGA SIATKÓWKI

WYNIKI 15. KOLEJKI

Huragan - BAS 0:3
Centrum - Bestios 3:0
MOS Wola - Legia 2:3
AZS UWM - Metro 1:3
SMS PZPS II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	BAS Białystok	14	39	39:8
2	Bestios Białystok	14	24	29:27
3	Legia Warszawa	14	21	27:26
4	Centrum Augustów	13	21	25:22
5	MOS Wola Warszawa	14	21	25:22
6	Metro Warszawa	13	20	25:25
7	Huragan Międzyrzec Podl.	13	15	21:30
8	AZS UWM Olsztyn	13	13	23:31
9	SMS PZPS II Spała	14	9	15:37

NASTĘPNE KOLEJKI

(25.01., sobota): Legia - Huragan, SMS PZPS II - AZS UWM, Metro - MOS Wola, BAS Białystok - Centrum, Bestios - pauza.

(01.02., sobota): Huragan - Metro, Bestios - SMS PZPS II, Centrum - Legia, MOS Wola - AZS UWM, BAS Białystok - pauza.

(15.02., sobota): AZS UWM - Huragan, SMS PZPS II - MOS Wola, Metro - Centrum, BAS Białystok - Bestios, Legia - pauza.

mp



ROZMOWA Z Tomaszem Nowackim, rozgrywającym Huraganu Międzyrzec Podlaski

Nie wyobrażam sobie spadku

Jak twoimi oczami wyglądało starcie z BAS-em?

- To był ciężki mecz. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że mierzymy się z liderem z Białegostoku. To zespół, który od początku był budowany z myślą o awansie do pierwszej ligi. Nie mieliśmy nic do stracenia. Postawiliśmy na mocną zagrywkę, żeby odrzucić rywali od siatki. To miało pomóc w łatwiejszej grze w elementach blok-obrona.

Niestety, tego nie udało się zrealizować...

- W dwóch pierwszych setach nasza zagrywka nie sprawiała rywalom wielu kłopotów. Owszem była mocna, aczkolwiek białostoczanie bardzo dobrze przyjmowali, a czasami nie musieli nawet tego robić, gdyż piłka lądowała na siatce lub poza boiskiem.

W trzeciej partii długo było równo...

- Dokładnie. Zaczęliśmy sprawiać rywalom większe problemy w polu serwisowym, przez co do stanu 17:17 mogliśmy myśleć o przedłużeniu szans na punkty. Rywale bardzo dobrze zagrywali, czego efektem w pierwszym secie był wynik 6:0. Mieli bardzo szczelny i wysoki blok.

Trudno było myśleć o punktach...

- Chcieliśmy sprawić niespo-



dziankę, jednak BAS był zdecydowanie lepszym zespołem w każdym elemencie. Na koncie mają niemal komplet punktów.

Wasza sytuacja w tabeli nie jest zbyt ciekawa...

- Niestety. Nie składamy broni. Zostały nam trzy mecze rundy zasadniczej. Będziemy walczyli o każdy punkt, żeby uciec ze strefy grania w play-outach. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której byśmy spadli z ligi.

Z Legią będzie lepiej?

- Oby. Musi być! W pierwszej rundzie przed własną publicznością wygraliśmy 3:1. Pojedziemy do Warszawy tylko i wyłącznie po zwycięstwo. Musimy wygrać trzy mecze, żeby nie myśleć o walce w grupie zespołów bijących się o utrzymanie.

mp

PIŁKA NOŻNA Paweł Komar będzie zawodnikiem międzyrzeczian. Czy z Podlasia przyjdzie Mateusz Konaszewski?

Konaszewski zagra w zespole?

Pierwszy pełny tydzień przygotowań za piłkarzami Huraganu. Gracze beniaminka IV ligi, którzy zajmują czwarte miejsce na półmetku rozgrywek, z utęsknieniem czekają na pierwsze spotkanie sparingowe.

Tylko się cieszyć

- Mamy za sobą pięć jednostek treningowych. Zajęcia zakończyliśmy sobotnim spotkaniem na boisku. We środę mieliśmy testy, po których będziemy wiedzieli, w którym jesteśmy miejscu. Jestem zadowolony z tego, że możemy ćwiczyć na naszym stadionie. Pogoda rozpieszcza, więc tylko się cieszyć - mówi Damian Panek.

Dwóch do Podlasia

Szkoleniowiec nie może skorzystać z dwóch zawodników. Patryk Pakuła oraz Sebastian Całka postanowili spróbować sił w trzecioligowym Podlasiu Białym. Dostali zaproszenie i próbują zaprezentować swoje umiejętności w zespole grającym w wyższej klasie rozgrywkowej. Na ten moment jestem bardzo zadowolony z naszej kadry, którą będziemy dysponować w rundzie wiosennej - dodaje.



Z Podlasia przeniesie się drugi gracz. To Mateusz Konaszewski

Konaszewski w Huraganie

Już kilka dni temu informowaliśmy, iż graczem Huraganu został Paweł Komar. Z Podlasia przeniesie się drugi gracz. To Mateusz Konaszewski. 25-latek jest wychowankiem Targówka Warszawa. Defensor trafił do Białej Podlaskiej, podejmując studia na uczelni sportowej i przez cztery i pół roku reprezentował barwy Podlasia. Dwa lata występował w radzyńskich Orłętach. - Tego zawodnika nie trzeba nikomu przedstawiać. Jest znaną postacią. Miałem przyjemność z nim pracować w Orłętach. To solidna firma. Praca zawodowa nie pozwala mu na regularne treningi. Dodatkowo Mateusz ma zostać trenerem w jednej z grup młodzieżowych w klubie - twierdzi Panek.

Okiemko zamknięte

Opiekun zespołu podkreśla, że nie chciał w okienku transferowym stracić kluczowych dla siebie i drużyny zawodników. - To się udało. Ponadto będziemy mieli Komara i Konaszewskiego. Zależało mi na stabilizacji i to się udało. Gdyby trafiła się jakaś ciekawa osoba, która mogłaby podnieść jakość Huraganu, chętnie chcielibyśmy się przyjrzeć takiemu zawodnikowi. Na ten moment mogę powiedzieć, że kadra jest zamknięta w taki sposób, jakbym sobie wyobrażał - mówi.

Dodatkowe wzmocnienie

Nowym-starem graczem Huraganu jest Kacper Waniowski. 21-letni ofensywny zawodnik wrócił do zajęć z drużyną. Jesie-

SPARINGI HURAGANU



02.02., Włodawianka Włodawa
09.02., Orłęta Łuków
09.02., Tytan Wisznice
15.02., Chelmska Chelmska
22.02., Lutnia Piszczac
29.02., Orłęta Radzyń Podl. (PP)
07.03., Cresovia Siemiatycze

nią zagrał w trzech spotkaniach i doznał urazu. - Nie ma po nim śladu. Kacper trenował z nami już w listopadzie. W grudniu i styczniu pracował sam. Wszystko jest na dobrej drodze, żeby mógł wspomóc drużynę. Traktuję go jako wzmocnienie przed wiosną - dodaje Panek.

Cztery treningi

W tym tygodniu zespół spotka się trzykrotnie na swoim boisku, zaś we czwartek na sztucznej nawierzchni w Białej Podlaskiej.

mp



ROZMOWA Z Marcinem Kieruczenko, byłym trenerem MKS-u ROGO Rogoźnica

Nie wiem, ile potrwają wakacje

Przyszedł do zespołu w momencie awansu do Klasy A. Prowadził drużynę przez cztery sezony. Dlaczego odszedł? Gdzie będzie pracował? Jego następcą został Piotr Ciejak, wcześniej prowadzący Kujawiaka Stanin i LZS Dobryń.

Pamiętasz początki w „Rogo”?

- Oczywiście. Był to zespół, który awansował do Klasy A. Trzon drużyny był, ale w pierwszym sezonie nie było łatwo. Broniliśmy się przed spadkiem. Jak to się mówi, frycowe kosztuje. Potrzebowałem czasu, aby poznać chłopaków i jakoś to ustawić. W kolejnych latach było już zdecydowanie lepiej. Zawsze zajmowaliśmy czołowe miejsca w tabeli.

Przez zespół przewinęło się wielu zawodników, jednak była grupa, która tworzyła trzon?

- Wielu to może nie, ale kilku na pewno. W tym czasie dokonałem kilku wzmocnień i paru zawodników dołączyło do nas. Od początku byli zawodnicy, którzy grali w rozgrywkach pod nazwą Stowarzyszenia Piłkarskiej Ligi Gminy Międzyrzec Podlaski, która funkcjonowała w Rogoźnicy. Prowadził ją obecny prezes Roman Lipiński wraz z Andrzejem Małkiem. To ten pierwszy



człowiek stworzył zespół i przystąpił do rozgrywek w strukturach Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Mnie udało się namówić na grę bramkarza Marcina Nowosza oraz Przemka Sergieja, Krzysztofa Kondraciuka, Michała Kurendy oraz Jakuba Zaniewicza. Byli to zawodnicy, którzy grali ze mną w Huraganie Międzyrzec Podlaski. W każdym sezonie były delikatne rozszady. Ktoś przychodził, a ktoś odchodził, ale trzon był praktycznie stały.

Czy są w ekipie tzw. żywe pomniki zespołu?

- Wymieniłbym kilku. Marek Jankiewicz, Igor Skraburski, Piotr Łukasiewicz, Bartłomiej Michałuk, Krzysztof Chwe-

doruk, Daniel Kucharuk, Mateusz Tomczuk, Michał Lipiński, Łukasz Kowalczyk, Artur Łukaszuk czy Łukasz Borysiuk.

Dlaczego zdecydowałeś się odejść?

- Powodów było kilka. Zdecydowałem się odejść, bo staliśmy w miejscu. Każdy chciał iść wyżej, ale na koniec zawsze brakowało kilku punktów, które zgubiliśmy po drodze. Stwierdziłem, że tam trzeba nowej krwi, aby postawić kropkę nad i... Może ktoś nowy da to „coś”, że chłopcy pójdą grać wyżej. Na pewno zasługują na to. Trzymam za nich kciuki i kibicuje im z całego serca.
Kolejny powód?
- Do mojej rezygnacji przy-

czyniła się również choroba mamy. Niestety, diagnoza była straszna, a choroba postępowała bardzo szybko. Czułem, że muszę poświęcić jej jak najwięcej czasu, bo ten też uciekał i było go coraz mniej. Poza tym moje dzieci nie widziały mnie w weekendy, gdyż sobota to rozgrywki młodzieżowe i UKS Dwójka, a niedziela była w Rogo. Poczułem zmęczenie oraz wypalenie i dlatego postanowiłem odejść. Odejsz po to, aby pomóc tej drużynie. I myślę, że tak właśnie będzie. Decyzję podjąłem po bardzo dobrej rundzie jesiennej, co było zaskoczeniem dla wielu osób, ale uważam, że to słuszna decyzja, bo teraz odpoczywam. Na pewno wrócę do piłki seniorskiej,

jak przyjdzie głód meczowej adrenaliny. Ale na razie ładuję baterie, prowadząc dzieci w UKS-ie Dwójka.

Kiedy zobaczymy „Kierę” na ławce?

- Jak odpocznę. Na razie jeszcze odpoczywam. Można powiedzieć, że mam wakacje, które nie wiem, ile potrwają. Myślę, że niedługo, ale czas pokaże.

Jakie masz marzenia związane z piłką?

- Marzeń mam wiele, ale chyba nie mogę ich zdradzać, bo się nie spełnią. Jedno mogę powiedzieć. Chcę być jak najdłużej przy piłce i spełniać się jako trener, zarówno prowadząc dzieci, jak i seniorów. Trener to taka osoba, która zamienia rzeczy trudne w łatwe do zrobienia. I to jedno z moich marzeń, aby wszyscy na boisku mieli łatwo i mówili, że gra w piłkę jest taka prosta, a poza tym przynosi radość i uśmiech.

Zostawiasz Rogo w dobrej sytuacji?

- Myślę, że tak. Runda wiosenna zawsze była lepsza niż jesień. Pożegnałem się z zawodnikami i poprosiłem, aby grali dalej w Rogo. Z tego, co wiem, dziś wszyscy zostali i bawią się dalej, co mnie bardzo cieszy. Tam naprawdę jest potencjał i wierzę, że oni mi go pokażą. Będę na pewno na trybunach i będę kibicował. Najważniejsze, że między chłopakami jest dobra atmo-

sfera i klimat. I oby tak było jak najdłużej. To budowaliśmy długo, ale solidnie.

Czyli będzie można ciebie ujrzeć z wysokości trybuny?

- Jeżeli tylko mi czas pozwoli, to na pewno się pojawię. Jestem im to winny i na pewno będzie im przyjemniej, mimo tego, że odszedłem, ale jestem. Muszę dodać, że część chłopaków z Rogo gra w mojej drużynie w nadchodzącym Memoriale upamiętniającym mojego kolegę z boiska oraz lat studenckich - Artura Osypiuka.

A w jakich stosunkach rozstałeś się z zarządem i prezesem?

- Rozstanie nastąpiło w bardzo przyjaznych i koleżeńskich relacjach. Myślę, że żadna ze stron nie zamknęła za sobą drzwi. Ja na pewno tego nie zrobiłem. Przez ten cały czas współpraca układała się naprawdę dobrze. W wielu sytuacjach rozumieliśmy się bez słów. Nie było powodów, aby psuć taką atmosferę. Każda ze stron wie, że trener to ktoś, kogo można zmienić. Myślę, że prezes i zarząd uszanowali moją decyzję. Wybrałem taki moment, aby władze klubu miały czas na znalezienie mojego następcy. I wiem, że to się udało. Bardzo się z tego cieszę.

mp



ROZMOWA Z Kacprem Waniowskim, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Huragan nie powiedział ostatniego słowa

W jakim stopniu jesteś gotowy do gry?

- Myślę, że jestem gotowy do gry na sto procent. W przerwie spędziłem trochę czasu w gabinetach fizjoterapeutów.

Czujesz jeszcze ból?

- Na szczęście już nie. Mięsień jest jeszcze delikatnie napięty, ale rolowanie i dobra rozgrzewka to teraz podstawa, aby uraz się nie odnowił.

Przypomnij, co się stało...

- W czwartej kolejce nowego sezonu oddałem strzał na bramkę. Było to w 15. minucie. Po chwili poczułem, jakby coś strzeliło w nóżkę. Czułem od razu, że nie będzie dobrze z nóżką, bo bardzo bolało i przez pierwsze dwa dni ciężko mi było nawet chodzić. Podczas wizyty lekarz stwierdził, że mięsień jest prawie cały zerwany.

Zacząłeś przygodę z Huraga-

nem trochę pechowo...

- Na pewno bardzo szkoda tej rundy, bo cały okres przygotowawczy dobrze przepracowałem. W sparingach udało się strzelić trochę goli i pierwsze trzy kolejki też należały do udanych. Z meczu na mecz grało mi się coraz lepiej z drużyną i sam czułem się świetnie fizycznie. Niestety, gdzieś te kontuzje mnie nie chcą omijać.

Jak wyglądał powrót do zdrowia?

- Pracowałem z fizjoterapeutą. Do tego trzeba było samemu pracować w domu na gumach rehabilitacyjnych. Gdy już z nóżką było lepiej, trzeba było wzmocnić jeszcze bardziej mięsień i odbudować straconą masę mięśniową w tej nóżce. W przerwie zimowej też nie można było się objąć. Dostałem indywidualną rozpiskę od trenera, aby odbudować kondycję i nie zaczynać przygotowań od zera.



Do drużyny dołączyło dwóch zawodników...

- Nikogo nie trzeba przekonywać do umiejętności Pawła Komara i Mateusza Konaszew-

skiego. Z pewnością obaj będą naszymi dużymi wzmocnieniami i podniosą jeszcze rywalizację w zespole. To wszystko może wyjść tylko na plus.

O co powalcycie w rewanżach?

- Przed sezonem mieliśmy cel, aby utrzymać się w lidze. Teraz mierzymy zdecydowanie

wyżej i chcemy wygrać jak najwięcej meczów na wiosnę. Mamy czwarte miejsce, a ligę chcemy skończyć jak najwyżżej w tabeli. Sądzę, że stać nas i powalczymy o miejsce na podium.

Kto wygra ligę?

- W mojej opinii Lewart Lubartów. Mieli mocny zespół, a do tego jeszcze wzmocnili się w tej przerwie zimowej. Oprócz składu mają również do dyspozycji pełnowymiarowe boisko ze sztuczną nawierzchnią, co jest jednym z elementów składowych sukcesu. Mogą na nim pracować całą zimę, więc na pewno to też daje im handicap. Wierzę, że Huragan nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i pokaże jeszcze lepszą grę w rundzie wiosennej.

mp

146 rocznica męczeństwa Unitów w Drelowie



Komplet na Sali Gminnego Centrum Kultury potwierdza, jak istotna dla mieszkańców jest data 17 stycznia 1874 r.



Uroczystości licznie zgromadziły lokalną społeczność i wielu gości



Uczniowie znakomicie wcieliili się w rolę mieszkańców Drelowa sprzed lat



Spektakl w wykonaniu młodzieży nagrodzono owacją na stojąco



Młodzież ćwiczyła pod okiem profesjonalnych aktorów Bożeny i Jacka Dragunów

W Drelowie odbyły się obchody 146 rocznicy męczeńskiej śmierci Unitów, patronów miejscowej szkoły podstawowej.

Obchody poprzedziła uroczysta msza św. odprawiona przez Biskupa Siedleckiego Kazimierza Gurda.

Po mszy w Gminnym Centrum Kultury uczniowie i absolwenci drelowskiej szkoły przedstawili spektakl „W imię Boże” – historię unickiego skazańca Ignacego Daniluka. Przedstawienie zostało nagrodzone owacjami na stojąco.

red

**Piotr Kazimierski,**

wójt gminy Drelów

– W wymiarze duchowym rocznica męczeńskiej śmierci Unitów jest najważniejszym świętem naszej gminy. Postawa naszych przodków to dla nas wielka chluba, ale i zobowiązanie

**Dorota Sawczuk,**

dyrektor szkoły podstawowej w Drelowie

- Chciałam serdecznie podziękować państwu za obecność. Bardzo się cieszymy, że co roku chcecie nas oglądać, że mamy tu mieszkańców Drelowa, ale też sąsiadów i gości spoza gminy



Biskup siedlecki ks. Kazimierz Gurda podziękował młodzieży oraz nauczycielom za spektakl, dzięki któremu widzowie mogli lepiej zrozumieć wydarzenia sprzed lat. - Mimo że są to historie trudne, zwracają naszą uwagę na to, co jest istotne

**Franciszek Jerzy Stefaniuk,**

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drelowskiej

- Dzisiaj odnoszę wrażenie, że wszyscy jesteśmy przyjaciółmi tej ziemi, jej historii. Cieszymy się, że mamy takich wspaniałych aktorów. Starajmy się z przeszłości zachować to dobre wzorce i przekazać je następnym pokoleniom



Podczas uroczystości nie mogło zabraknąć szkolnego sztandaru



W homilii Biskup siedlecki ks. Kazimierz Gurda podkreślał wagę pamięci o przodkach



Za scenariusz i przygotowanie spektaklu odpowiadała Katarzyna Polewska

Tragedia unitów drelowskich

W obronie swojej cerkwi, wiary ojców i przynależności do Kościoła Katolickiego 17 stycznia 1874 roku zginęło kilkunastu parafian z Drelowa i okolicznych wsi. Inni zostali zakatowani nahaikami albo trafili na zesłanie. Pamięć o ofiarach została przechowana nie tylko w środowisku kościelnym, ale również drelowskiej szkoły.

Na początku 1874 roku władze carskie podjęły akcję likwidacji kościoła unickiego w Królestwie

Polskim i dołączenia jego parafii i wiernych do struktur Cerkwi Prawosławnej. W poprzednich miesiącach wokół podlaskich unitów zaciągała się pętla: najpierw, często przy sprzeciwie parafian, dokonywano „oczyszczenia obrządku” - ze świątyny wynoszono elementy wskazujące na długotrwałą bliską koegzystencję z kościołem rzymskokatolickim: organy, sygnaturki, monstrancje, konfesjonały, ławki. Zabroniono odprawiania nabożeństw, które przeniknęły od łacinników: różańca, procesji Bożego Ciała, Godzinek, kazania zaczęto głosić po rosyjsku. Parafie obsadzano duchownymi przyjaznymi prawosławiu, często sprowadzonymi z Galicji.

Masakra na progu cerkwi

W styczniu w podlaskich cerkwiach unickich nakazano, aby odprawiać liturgie w rycie ściśle prawosławnym, którego tu od niemal trzystu lat nie widziano. W wielu miejscach spotkało się to z oporem włościan (unia była wyznaniem raczej wiejskim, miasteczka były zamieszkałe przeważnie przez łacinników i Żydów). Świątynie trzeba było szturmować jak twierdze. W Drelowie w niedzielę, 17 stycznia, parafianie, dobrze zorganizowani m.in. przez dawnego żołnierza carskiej armii Symeona Pawluka, byli doskonale przygotowani. Oprócz miejscowych od rana wokół świątyni zgromadzili się też mężczyźni

z okolicznych unickich miejscowości, m.in. Rudna czy Przegalin. Przybyli na miejsce naczelnik wojskowy Wasilij Kotow nakazał wydanie kluczy do cerkwi prawosławnemu duchownemu. Spotkał się z odmową. Na pomoc wezwano wojsko. Sytuacja zaostrzyła się, wielu unitów powiązanych i wynoszono poza plac kościelny, kilku żołdaków zostało poturbowanych, Kozacy pobili wiele osób (w tym kobiety) nahaikami i płazami szabel. Kolejna, ponad otaczającym cerkiew parkanem, poszła w tłum. Padli zabici i ranni. Jako jeden z pierwszych zginął Pawluk. Nie ma pewności co do ostatecznej liczby zabitych, ponieważ źródła oficjalne rosyjskie

i katolickie oraz wspomnienia różnią się dość znacznie. Oprócz przywódcy, pod cerkwią, albo niewiele potem, wskutek ran, zginęli Wincenty Bazyluk, Teodor Ołtuszyk, Andrzej Charytoniuk, Trochim Charytoniuk, Jan Kościuczyk, Teodor Kościuczyk, Paweł Kozak, Andrzej Kubik, Jan Kubik, Szymon Oleksiejuk, Onufry Tomaszuk, Jan (Damian) Łucik, Jan Romaniuk. Wiele innych osób, w tym kobiety i dzieci, zostało poddanych chłóście, co również kilka osób przypłaciło życiem. Inni wylądowali w więzieniu i na zesłanie do odległych guberni. Mimo to znakomita większość parafian odmówiła złożenia przysięgi na wierność prawosławiu. Podobne zdarzenia miały miejsce

w Pratulinie, Polubiczach, Przegaliniach, Rudnie, Bezwoli i kilkunastu innych miejscowościach.

Drelów pamięta

Wydarzenia ze stycznia 1874 i kolejnych lat (dopiero w 1905 wolno było dawnym unitom oficjalnie i bez sankcji potwierdzić swoją przynależność do Kościoła Katolickiego, z czego większość skwapliwie skorzystała) stały się jednym z najważniejszych wydarzeń dla kształtowania zbiorowej pamięci i samoidentyfikacji drelowian. Miejscowa szkoła przyjęła unitów za patronów, organizowane są pamiątkowe uroczystości oraz inscenizacje, wydawane publikacje.

Zbigniew Smółko